

ISSN 1641-0033

POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE  
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU

BIULETYN  
HISTORII POGRANICZA

Nr 18



Białystok 2018

## **Biuletyn Historii Pogranicza**

Pismo Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Białymstoku

### Rada Redakcyjna

Adam Dobroński (Białystok), Andrzej Zakrzewski (Warszawa),  
ks. Tadeusz Krahel (Białystok), Algis Kasperavičius (Wilno),  
Alvydas Nikžentaitis (Wilno), Aleś Smalianczuk (Grodno–Warszawa)

### Redakcja

Jan Jerzy Milewski – redaktor

Aleksander Krawcewicz (Grodno–Warszawa) – zastępca redaktora  
Rimantas Miknys (Wilno) – zastępca redaktora

Marek Kietliński, ks. Tadeusz Kasabuła, Cezary Kukło, Paweł Niziołek,  
Anna Pyżewska, Jan Snopko, Wojciech Śleszyński

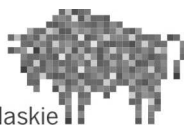
### Recenzenci

dr hab. Joanna Sadowska (prof. Uniwersytetu w Białymstoku)  
dr Siarhiej Tokć (profesor Białoruskiego Instytutu Prawoznawstwa – filia w Grodnie)

### Adres Redakcji

15-420 Białystok, Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1  
e-mail: [jerzymil8@wp.pl](mailto:jerzymil8@wp.pl)

Wydanie numeru dofinansowane przez  
Zarząd Województwa Podlaskiego i Zarząd Główny PTH



Podlaskie

## SPIS TREŚCI

### Artykuły

Giennadij Matwiejew, <i>Jakiego Józefa Piłsudskiego znano w radzieckiej i znają we współczesnej Rosji</i> .....	5
Mikołaj Miazga, <i>Józef Piłsudski i niektóre aspekty stosunków radziecko-polskich w latach 1921–1923</i> .....	19
Stanisław Rudowicz, <i>Obraz Józefa Piłsudskiego w naukowym i społeczno-politycznym dyskursie w Republice Białoruś</i> .....	29
Algis Kasperavičius, <i>Wizerunek Józefa Piłsudskiego w międzywojennej i współczesnej Litwie</i> .....	39
Łukasz Faszczka, <i>Niemiecka okupacja południowej Suwalszczyzny po 11 listopada 1918 r. Wybrane aspekty</i> .....	57

### Recenzje i zapiski

Andrzej Małysa, <i>Generał Antoni Giełgud (1792–1831). Działalność wojskowa</i> (V. Pugačiauskas) .....	77
<i>Księgi metrykalne chrztów kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne, część 1: Rok 1875</i> , oprac. L. Dacewicz, J. Chomko, J. Smakulska (C. Kukło)	81
Aleksander Smalianczuk, <i>Roman Skirmunt (1868–1939): życiorys obywatela Kraju</i> (A. Kraucewicz) .....	84
Andrzej Czarniakiewicz, <i>Obcy wśród obcych. Paweł Aleksiuik i białoruscy „polonofile”</i> (J. J. Milewski) .....	86
Dmitriy Panto, Wojciech Łukaszun, <i>Okupacja sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941</i> (M. Zwolski) .....	88
* * *	
Klaus Pischel, <i>Niezwykła przyjaźń. Próba człowieczeństwa w okupowanej Polsce</i> (J.J.M.) .....	91

### Kronika naukowa

Wykaz prac doktorskich z historii obronionych w Republice Litwy w roku 2017 (D. Šlapšinskienė) .....	93
Sprawozdanie z jubileuszowej międzynarodowej konferencji naukowej „Granice i pogranicza. Historia i współczesność” (J. Grodzki) .....	94
Międzynarodowa konferencja naukowa „100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Rok 1918 z perspektywy polskiej, litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej”. Dyskusja o relacjach polsko-rosyjskich w pierwszej połowie XX w. z udziałem profesorów Giennadija Matwiejewa (Moskwa) i Adama Dobrońskiego (Białystok) (J. J. Milewski) .....	99



# ARTYKUŁY

**GIENNADIJ FILIPOWICZ MATWIEJEW**

Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. M.W. Łomonosowa

## **JAKIEGO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO ZNANO W RADZIECKIEJ I ZNAJĄ WE WSPÓŁCZESNEJ ROSJI\***

W Rosji nazwisko Piłsudskiego stało się szeroko znane stosunkowo późno, bo dopiero gdy ten żołnierz i polityk miał pięćdziesiąt jeden lat. Oczywiście był znany i wcześniej, ale w wąskich kręgach – głównie przez osoby, które musiały posiadać wiedzę o nim ze względu na pełnione obowiązki. Byli to m.in. funkcjonariusze organów ścigania prowadzący śledztwo w sprawie pośredniego udziału Piłsudskiego w zamachu na cara Aleksandra III w 1887 r., zakończone aresztowaniem Polaka. A także rosyjscy dyplomaci w Austro-Węgrzech, poinformowani, że organizował on przy wsparciu i za zgodą Wiednia w 1910 r. Związek Strzelecki w Galicji.

Jeżeli zaś chodzi o szeroko rozumiane społeczeństwo, to Rosjanie mogli słyść tylko o tzw. akcjach dowodzonej przez Józefa Piłsudskiego Organizacji Bojowej PPS, a zwłaszcza o najgłośniejszej z nich: napaści na stacji Bezdany, na linii Petersburg – Warszawa, na wagon pocztowy pociągu nr 4. Wtedy to Piłsudski po raz pierwszy i ostatni brał osobiście udział w takim wydarzeniu. O tym „eksie” (tak rewolucjoniści nazywali napaści na instytucje finansowe oraz transporty pieniędzy) w drugiej połowie września 1904 r. szeroko rozpisywała się prasa imperium. Zginął jeden żandarm, pięć osób z ochrony wagonu pocztowego zostało rannych, a kasjerzy nie mogli się doliczyć dwustu tysięcy rubli. Jednak nazwisk uczestników tego odważnego zbrojnego ataku wówczas nie podano i nie udało się pochwyć żadnego z nich.

Na początku pierwszej wojny światowej rosyjskie gazety donosiły o polskiej ochotniczej jednostce, przybyłej z Austro-Węgier i okupującej przez pewien czas gubernialne Kielce, których nikt nie bronił, gdyż miasto znalazło się w pasie przygranicznym. Ale i tym razem nie padło nazwisko Piłsudskiego. Nie przywoływano go także, wspominając o powołanym przez Austriaków w sierpniu 1914 r. na prawach

---

\* Pierwsza część artykułu (s. 5–11) miała swój pierwodruk (pt. *Obraz Józefa Piłsudskiego w rosyjskiej propagandzie i literaturze*) na łamach specjalnego tomu kwartalnika „Akcent. Literatura i sztuka” nr 4 z 2017 r. ([www.akcentpismo.pl](http://www.akcentpismo.pl)). Jego tłumaczem z języka rosyjskiego był Andrzej Goworski. W obecnym wydaniu wprowadzono pewne drobne zmiany i skróty wynikające z instrukcji wydawniczej czasopisma i specyfiki czytelników.

landszturmu polskim legionie, bowiem przyszły marszałek Rzeczypospolitej nigdy nim nie dowodził, a jego pułk (później brygada) nie mógł się w 1914 r. pochwalić żadnymi głośnymi sukcesami wojskowymi. Z istnienia tego legionu zdawano sobie jednak w Rosji sprawę. Gotowość dobrowolnego wstępowania Polaków do austriackich formacji oceniano jako zdradę Słowiańszczyzny, gotującej się do decydującego starcia ze światem germańskim. W październiku 1914 r. pisał o tym z niedowierzaniem wybitny rosyjski poeta Osip Mandelsztam w wierszu *Polacy!*:

Polacy, wszak nie ma sensu  
W bohaterskich strzelców czynach!  
Nie popłynie wstecz korytem  
Szara Wisła po nizinach!  
  
Czyżby nie pokryły śniegi  
Naszyc stepów suchej trawy?  
Czy przystoi się opierać  
O Habsburgów kij koszlawy?  
[...]<sup>1</sup>

Po opuszczeniu Królestwa Polskiego w sierpniu 1915 r. przez carskie wojska strzelcy przestali być w Rosji medialnym tematem, bowiem w wielonarodowym austriackim wojsku byli praktycznie niewidoczni.

Piłsudski stał się w Rosji postacią powszechnie znaną pod koniec 1918 r., kiedy to stanął na czele Polski i jej sił zbrojnych. Szczególnie często wzmianki o nim pojawiały się w dokumentach dyplomatycznych oraz na stronach ogólnokrajowych i regionalnych gazet w latach 1919–1920 podczas wojny radziecko-polskiej.

Z reguły nazwisko Piłsudskiego można było spotkać w analitycznych artykułach prasowych, powstałych na podstawie przechwyconych komunikatów radiostacji, oraz w świadectwach polskich komunistów, tworzących w tych latach zaplecze sowieckiego dowództwa w zakresie polskiej problematyki. W 1919 r. takim głównym ekspertem był Julian Marchlewski (Karski), uczestnik tajnych negocjacji z przedstawicielami Piłsudskiego w Białowieży i Mikaszewiczach. W 1920 r. grono to zostało poszerzone o urodzonego we Lwowie członka KC RKP(b) Karola Radka (Sobelsohna). Na łamach „Izwestii” ogłosił on szereg artykułów analitycznych, poświęconych zagranicznej polityce Polski, w których była mowa także o Piłsudskim. I to właśnie Radek podczas posiedzenia KC RKP(b) na początku maja 1920 r. przedstawił pomysł zdyskredytowania polskiego przywódcy w oczach Ententy. Zaproponował mianowicie, że ujawni w prasie szczegóły tajnych negocjacji z Mikaszewicz. Jednak zgodę KC otrzymał dopiero w sierpniu 1920 r. i wtedy to od razu przystąpił do działania, publikując teksty w „Izwestii”, „Pietrogradskoj Prawdzie” i innych gazetach. Mimo to Piłsudski nie stał się wówczas uosobieniem zła na łamach radzieckich wydawnictw. W poświęconej wojnie polsko-bolszewickiej pretensjonalnej twórczości poetów amatorów zamieszczających swe utwory w „Izwestii” w latach

<sup>1</sup> Wiersz mało znany w polskiej kulturze literackiej. Funkcjonuje bez ostatniej strofy w przekładzie Henryka Wardęskiego – tłumacza amatora, z zawodu policjanta, wysokiego funkcjonariusza państwowego w okresie międzywojennym.

1919–1920 jego nazwisko pojawia się tylko raz. Zostaje przywołane w ogólnym kontekście „wielmożów” i „panów” w liryku robotnika Koźmy Motaka, potępiającego bombardowanie miasta Borisowa (28 maja 1920 r.):

Niech żyje brygadier Piłsudski!  
Niech żyją wielmożni panowie!  
Świat stary głosem nieludzkim  
Za wojnę wam wdzięczność wypowie<sup>2</sup>.

Do czasu rezygnacji Piłsudskiego ze stanowiska naczelnika państwa w listopadzie 1922 r. sowieckim publicystom udało się upowszechnić jego wizerunek jako „przywódcy partii wojny”, „nieodpowiedzialnego awanturnika”, „podżegacza wojennego”, przeciwnika normalizacji kontaktów z Rosją...

Ów wykreowany przez sowiecką prasę i polskich komunistów negatywny obraz Piłsudskiego poetycko przetworzył w charakterystycznym, uszczypliwym stylu trybuna ludowego w 1923 r. Władimir Władimirowicz Majakowski w wierszu „Piłsudski”<sup>3</sup>. Oto krótkie fragmenty tego wiersza, w którym Marszałek jest wyśmiewany:

[...] Piłsudski nie ma żadnego wzrostu.  
A dokładniej, wzrost u niego różny:  
malutki – kiedy biją,  
wielki – kiedy zwycięstwo świętuje.

Majakowski przedstawił Piłsudskiego jako marionetkę w rękach zachodnich – głównie francuskich – polityków i burżuazji:

A dlatego takie języków liczości,  
aby trzy buty, po bucie na ichmości, –  
a niekiedy jest konieczne, żeby pan,  
jednocześnie trzy buty lizał sam:  
po pierwsze – Fochowe podeszwy,  
Franchu gwiazdkę, co w ostrodze się wieszca  
oraz pantofel własnego burżuazyjnego wieprza.

Poeta nie szczędził Piłsudskiemu również innych obelg: „Piłsudczy charakter suczy”, „najkrzywsza z Ententy masek”, „spadł nawet niżej od polskiej marki” (w Polsce była wówczas ogromna inflacja), „nikczemniejszy nikczemnik”. Przepowiadał też jemu złą przyszłość:

Piłsudski był wyznania socjalistycznego,  
lecz na świat spoglądał jak jezuita-katolik.  
Demokracja kuśtyka, postarzała szkapa,  
Robotnikom wiara zamienia się w pozór.  
Przyjdzie i Piłsudskiemu  
dać nogę ze swojego Belwederu.

<sup>2</sup> „Izwestija”, nr 123 (970), 9 czerwca 1920 r. (przekład – A. G.).

<sup>3</sup> Wiersz do tej pory niełumaczony na język polski, tu spolszczony przez Andrzeja Goworskiego.

Po wycofaniu się Piłsudskiego z głównego nurtu życia politycznego w 1923 r. jego wizerunek w ZSRR uległ wyraźnej zmianie. Znaczącą rolę odegrali w tym polscy komuniści, którzy podobnie jak przedstawiciele rosyjskiej misji dyplomatycznej w Warszawie byli ważnymi informatorami, dostarczającymi wieści o wewnętrznym życiu politycznym w Polsce. Nawiązując do przyjętego wśród komunistów sposobu analizowania wszystkich politycznych wydarzeń wyłącznie z perspektywy walki klasowej, przekonywali, że w listopadzie 1922 r. Piłsudski przegrał batalię o władzę ze swoimi oponentami – Narodową Demokracją, która reprezentowała interesy bogatej burżuazji i obszarników. Zachował jednak autorytet wśród drobnomieszczaństwa, jego politycznych przedstawicieli oraz lojalnych wobec niego organizacji kombatanckich. I dlatego komuniści byli zdania, że Piłsudski wcześniej czy później podejmie próbę powrotu na polityczny olimp. W tym duchu przekazywali też informacje do szeroko dla nich dostępnej prasy ZSRR.

Doskonałą ilustracją takiego podejścia stanowi analityczny tekst autorstwa prominentnej działaczki KPP Marii Koszutskiej (ps. Wera Kostrzewa), opublikowany w monografii pod redakcją członka kolegium redakcyjnego „Prawdy” Nikołaja Leonidowicza Mieszczeriakowa. Piłsudski został w nim scharakteryzowany jako przedstawiciel mieszczaństwa, niestabilny w swych poglądach politycznych i tym samym nieprzewidywalny. Zgodnie z przyjętymi w owych czasach założeniami Kominternu, w myśl których każdą niedemokratyczną tendencję w życiu politycznym państw burżuazyjno-demokratycznych określano mianem faszystowskiej, Kostrzewa nazwała lojalne wobec Piłsudskiego organizacje kombatanckie „lewym faszyzmem”<sup>4</sup> – w przeciwieństwie do endecji, czyli „prawego faszyzmu”. Tę charakterystykę skorygował Józef Krasny<sup>5</sup>: „Tych organizacji [zwolenników Piłsudskiego – przyp. aut.] nie można nazywać faszystowskimi. Walczą bowiem z wielką burżuazją i obszarnikami, są obrońcami i zapleczem mieszczaństwa. I jako tacy nienawidzą rewolucji i komunistów, przeciw którym występują”<sup>6</sup>.

W związku z tym wcześniejsza, istniejąca do 1922 r. negatywna charakterystyka Piłsudskiego pozostawała w mocy, a on sam ciągle był obiektem ostrej krytyki ze strony komunistów. W celu dowiedzenia jego politycznej sprzedajności wykorzystywano nawet to, że podjął się współpracy z Japończykami w 1904 r. i austriackim wywiadem wojskowym w przeddzień i w trakcie pierwszej wojny światowej.

Stopniowo Piłsudski coraz mniej interesował radziecką prasę, ale jesienią 1925 r. w Polsce wybuchł przedłużający się kryzys polityczny, w którym trudną do przecenienia rolę odegrał marszałek, formalnie pozostający na emeryturze. Od kwietnia 1926 r. sytuacja w Polsce stała się niemal codziennym tematem prasy centralnej i gazet wydawanych w poszczególnych republikach (białoruskiej i ukraiń-

---

<sup>4</sup> W. Kostrzewa, *Teorija i Praktyka polskiego faszizmu [w:] Mirowoj faszyzm*, red. N. Mieszczeriakow, Moskwa–Pietrogrod 1923.

<sup>5</sup> Józef Krasny – kolejny Polak, który w latach 20. i 30. XX w. działał w ZSRR; większość z polskich przedstawicieli ruchu rewolucyjnego w czasach wielkiej czystki została rozstrzelana. Krasny nie doczekał tej czystki i zmarł w 1935 r. (przyp. tłum.).

<sup>6</sup> J. Krasnyj, *Polskij faszizm*, Moskwa 1924, s. 36.



skiej) i znów wiele uwagi poświęcano Piłsudskiemu<sup>7</sup>. Do końca maja 1926 r. przedstawiano go ciągle jako rzecznika interesów drobnomieszczaństwa, przeprowadzony przez niego przewrót państwowy uznano za „rewolucję wojskowej demokracji”, a powołany 26 maja 1926 r. system Karol Radek nazwał nawet „żartem historii”.

Począwszy od 30 maja 1926 r. oceny zaczęły się zmieniać. Lider niemieckich komunistów Ernst Thälmann nazwał zamach stanu kontrrewolucją, która miała ocalić władzę burżuazji<sup>8</sup>. Pierwszego czerwca „Izwestija”, komentując wyniki wyborów prezydenckich w Polsce, stwierdziła, że Piłsudski wziął kurs na zbliżenie z burżuazją i obszarnikami, a jego dyktatura będzie przyjmować coraz mocniej wyrażony faszystowski charakter<sup>9</sup>.

Kropkę nad i postawił komitet wykonawczy Kominternu, określiwszy zamach stanu w Polsce z 1 czerwca 1926 r. jako faszystowski. I choć jego rezolucję opublikowano dopiero w numerze sierpniowym „Międzynarodówki Komunistycznej”, to główne orzeczenia zostały sformułowane przez członka Biura Politycznego KC WKP(b) Nikołaja Iwanowicza Bucharina podczas wystąpień na zebraniach partyjnych 8 czerwca w Moskwie i 11 czerwca w Leningradzie, kiedy to nazwał dyktaturę Piłsudskiego faszystowską à la Mussolini, tylko na niższym poziomie rozwoju.

Od czerwca 1926 r. zaczęto Piłsudskiego przedstawiać jako faszystowskiego dyktatora, śmiertelnego wroga ludu pracującego, rewolucyjnych i narodowowyzwoleńczych ruchów, zajadłego przeciwnika radzieckości, snującego plany napaści na Związek Radziecki. Żadna inna, bardziej wyważona ocena po prostu nie miała prawa istnieć w ZSRR.

Demaskatorski zapal sowieckich mass mediów w odniesieniu do polskiego marszałka i jego polityki był dwukrotnie nieco przytłumiany. Po raz pierwszy w 1932 r. w związku z przygotowaniem i podpisaniem paktu o nieagresji Polska–ZSRR, jednakże i wtedy Piłsudski dla radzieckiego społeczeństwa nie przestał być faszystowskim dyktatorem. Drugi raz w maju 1935 r., gdy to oficjalna reakcja radzieckich władz na wieść o śmierci Piłsudskiego zapewne zaskoczyła Rosjan. Informacje o zgonie marszałka ze względów czysto technicznych pojawiły się w sowieckiej prasie dopiero 14 maja. Oprócz materiałów informacyjnych w „Izwestiach” zamieszczono aż trzykolumnowy artykuł Karola Radka *Marszał Iosif Piłsudskij* [Marszałek Józef Piłsudski], którego treść nie mogła być niezgodniona z Józefem Wissarionowiczem Stalinem. Zwłaszcza fragmenty zawierające ocenę Piłsudskiego jako polityka i męża stanu oraz poświęcone perspektywom stosunków sowiecko-polskich. Przygotowując tekst, Radek korzystał z dzieł marszałka i jego biografii, prawdopodobnie autorstwa popularnego w Rosji znawcy Syberii i Dalekiego Wschodu, pisarza, członka polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, wielbiciela Józefa Piłsudskiego – Wacława Sieroszewskiego<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Zob. G. F. Matwiejew: *Walka polityczna w Polsce w pierwszej połowie 1926 r. w naświetleniu prasy radzieckiej* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, Warszawa 1976, t. XIII, s. 127–135.

<sup>8</sup> E. Thälmann, *O taktyce polskiej kompartii*, „Prawda”, nr 123, 30 VI 1926.

<sup>9</sup> „Izwestija”, nr 124, 1 VI 1926.

<sup>10</sup> Sieroszewski jest m.in. autorem publikacji *Marszałek Józef Piłsudski*, Warszawa 1934 (przyp. tłum.).

Już pierwszy akapit artykułu odstawał wyraźnie od wszystkiego, co pisano o Piłsudskim w radzieckiej prasie po 1918 r. Radek przedstawił marszałka nie w tradycyjnym dla radzieckiej propagandy klasowym ujęciu, ale jako żarliwego patriotę, który poświęcił całe życie na służbę Polsce: „Wraz z marszałkiem Piłsudskim odchodzi do grobu postać człowieka, który przeniósł tłące się pod popiołami rozdeptanego powstania 1918 roku iskry idei polskiej niepodległości do czasów, gdy historyczne uwarunkowania – upadek monarchii Romanowów, Habsburgów i Hohenzollernów – umożliwiły odbudowanie niepodległej Polski. Wraz z marszałkiem Piłsudskim odchodzi do grobu organizator niepodległego państwa polskiego. Podobnie jak wszyscy ci, wokół których historia snuje swe nici, Piłsudski był postacią monolityczną. Patrząc wstecz na jego życiową ścieżkę, można stwierdzić, że od chwili, gdy zaczął politycznie myśleć i działać, jego istota nie uległa zmianie. Był polskim nacjonalistą, i to była jego istota”.

Swą główną ideę Radek – jak czerwoną nić – wplatał w cały tekst. Oto tylko niektóre z jego tez: „On [Piłsudski] socjalistą nigdy nie był, a cała jego ewolucja była formą realizacji walki o niepodległość Polski; Piłsudski zmieniał organizacje [Organizacja Bojowa PPS, Związek Strzelecki, Legion Polski], mając przed oczyma zawsze jeden cel – walkę o niepodległość Polski. Kiedy carska Rosja została pokonana, kiedy lutowa rewolucja doprowadziła do proklamowania niepodległości Polski, kiedy perspektywy niemieckiego imperializmu zamajaczyły ponuro, Piłsudski nie daje się związać niemieckiemu imperializmowi. Idzie do aresztu do niemieckiej twierdzy, nakazuje swoim oficerom, aby szli do obozów, żeby tylko ocalić ideę niepodległości aż do momentu ostatecznego [międzynarodowego] kryzysu”.

Radek przekonywał, że odzyskanie przez Polskę niepodległości było możliwe „dzięki tej światowej rewolucji, w którą Piłsudski wierzył”, i że marszałek jedynie wykorzystał następstwa tego wyzwolenia. Ponadto w nawiązaniu do jasno wyrażonej przez Piłsudskiego chęci stworzenia scentralizowanej władzy, niepodporządkowującej się parlamentowi i „demagogii mieszczańskich partii”, publicysta stwierdził, że w wyniku zajęć z maja 1926 r. stał się on „prawdziwym dyktatorem Polski, [...] liderem wśród klas rządzących w Polsce”. Podczas lektury tekstu Karola Radka uwagę zwraca również to, że autor ani razu nie użył typowego dla radzieckiej prasy określenia „faszystowski dyktator”.

Oczywiście, taki artykuł został opublikowany w centralnym organie państwowym ZSRR nie po to, by zapoznać rosyjskich czytelników z biografią Józefa Piłsudskiego, ani dlatego, że Radek zdecydował się postąpić wedle zasady *De mortuis aut bene aut nihil*. Tekst miał pokazać polskim przywódcom gotowość Związku Radzieckiego do rozwijania dobrosąsiedzkich stosunków. Komentując względnie szeroko prowadzoną politykę Piłsudskiego na kierunku sowieckim, Radek unikał utartych propagandowych sztamp. Pisząc zaś o istocie wojny polsko-bolszewickiej, podkreślił nie antysowieckie przekonania Piłsudskiego, lecz chęć osłabienia przez niego Rosji, a tym samym zwiększenia bezpieczeństwa Polski. Tej idei – konkludował Radek – Piłsudski pozostał wierny do końca: „Po nawiązaniu pokojowych stosunków z Republiką Radziecką obserwował jej rozwój z głęboką nieufnością. Po pierwsze, stary marszałek, przeszedłszy carską szkołę rusyfikacji, widział w ZSRR następcę caryzmu i nie chciał uwierzyć w szczerą intencję naszej polityki.

Po drugie, ta głęboka nieufność Piłsudskiego, jego strach, że rosnący w siłę Związek Radziecki może stać się zagrożeniem dla niepodległości Polski, przywiódł go prawdopodobnie do myśli, że nowe światowe konflikty mogą ponownie doprowadzić do sytuacji, w której będzie się rozważać problem nowego podziału mapy Europy Wschodniej. Wówczas powinien nadejść moment próby dla idei federacji Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą”.

I właśnie tę inklinację Piłsudskiego do idei federacji Radek wskazał jako główną przeszkodę, którą nowe władze Polski powinny pokonać, żeby nawiązać konstruktywne relacje z ZSRR. „Nad trumną marszałka Piłsudskiego nie chcemy się spierać o głęboką nierealność takich pomysłów [...]. Pragniemy, aby Polacy tak samo jak narody ZSRR nie spoglądali wstecz, ale do przodu”. Zwracając się bezpośrednio do władz Polski, sowiecki urzędnik przekonywał, że w sytuacji, „kiedy nad światem znów zbierają się nowe historyczne burze”, należy sobie uświadomić, że nie ma dla Polski lepszej gwarancji niezależności niż przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. „Pogrzebać nieufność, przyjaźnić się z ZSRR” – tak Radek zakończył swój artykuł, którego publikacja mogła bez wątpienia okazać się momentem zwrotnym w sposobie prezentowania Piłsudskiego w rosyjskich środkach masowego przekazu, a tym samym przyczynić się do zmiany jego wizerunku w oczach Rosjan.

Jednak tak się nie stało, przełom w stosunkach radziecko-polskich nie nastąpił, sam Karol Radek w 1936 r. został aresztowany jako wróg ludu<sup>11</sup>, a ZSRR do 1980 r. kontynuował powielanie tradycyjnego sposobu postrzegania Piłsudskiego jako faszystowskiego dyktatora i nieprzejednanego wroga Związku Radzieckiego.

Rosyjska emigracja miała swój własny obraz Piłsudskiego. Wizerunek ten nie był tak jednoznaczny jak w ZSRR. Być może dlatego, że stworzyli go nie tyle politycy, co pisarze. Najprawdopodobniej pierwszym był Dmitrij Siergiejewicz Mereżkowski, który w 1920 r. wyemigrował z RFSRR i mieszkał przez kilka miesięcy w Warszawie. Tu napisał broszurę *Piłsudski* – typowy panegiryk na cześć naczelnika państwa, w którym starał się przekonać do niezawierania pokoju z Rosją Radziecką. 20 października 1920 r., tuż po wejściu w życie paktu w sprawie wstępnego zawarcia pokoju i rozejmu między Polską a republikami radzieckimi, Dmitrij Mereżkowski i jego żona Zinaida Gippius opuścili Polskę i udali się do Paryża. Mereżkowski nie powracał już więcej do biografii Piłsudskiego.

Diametralnie odmienny, bardziej wyważony portret Piłsudskiego wyszedł spod pióra innego emigracyjnego pisarza – Marka Ałdanowa (Marek Aleksandrowicz Landau). W 1936 r. w serii *Portrety* ukazał się esej *Piłsudski*. Ałdanow położył w nim nacisk na niechęć Piłsudskiego do Rosji i jego patriotyzm, skrytykował zawarcie przez Piłsudskiego jesienią 1919 r. milczącego rozejmu z bolszewikami, dzięki czemu mogli oni pokonać Denikina i zyskać przewagę nad białymi. Ałdanow pokazał Piłsudskiego jako wybitnego męża stanu, który wiele uczynił, żeby umocnić autorytet swego kraju na arenie międzynarodowej. Jednakże przyszłość Polski w warunkach zbliżającego się zagrożenia wojskowego była dla niego niejasna.

---

<sup>11</sup> Karol Radek został skazany w tzw. procesie siedemnastu za odchylenie trockistowskie na 10 lat łagru. Był to wyjątkowo łagodny wyrok. W 1939 r. został zabity przez współwięźniów (przyp. tłum.).

Stereotypowe charakterystyki Piłsudskiego sformułowane przez radziecką propagandę w okresie międzywojennym (profesjonalni historycy ZSRR wtedy badaniem najnowszej historii Polski praktycznie nie zajmowali się) starano się wykorzystywać i w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej, choć już nie w takim zakresie jak wcześniej. Świat zmienił się, inny stał się krąg potencjalnych przeciwników ZSRR, a Polska nie wchodziła do tej grupy. J. Piłsudski przestał być gorącym tematem informacyjnym dla środków masowego przekazu. W związku z utratą politycznej aktualności w końcu pozwoliło to zająć się nim historykom. Oczywiście, nie przyszło to od razu. Przez jakiś czas uczeni w swoich ocenach odwoływali się do postanowień Kominternu, dokumentów WKP(b) i prasy okresu międzywojennego. Jest to bardzo widoczne na przykładzie prac popularnonaukowych „Zarys historii Polski” opublikowanych przez A. J. Manusiewicza w 1952 r., uniwersyteckiego podręcznika *Historia południowych i zachodnich Słowian* (1957) oraz II i III tomu „Historii Polski” (1955, 1958) przygotowanych wspólnie przez Moskiewski Uniwersytet Państwowy i Instytut Słowianozawstwa AN ZSRR, monografii M.W. Misko *Rewolucja październikowa i i odzyskanie niepodległości przez Polskę* (1957).

We wszystkich tych pracach charakteryzowano Piłsudskiego do 1918 r. jako prawicowego socjalistę, wroga rewolucji socjalistycznej, lidera nacjonalistycznych poglądów w polskim proletariacie, zamaskowanego sługę burżuazji. Jako przykład może służyć cytat z *Historii Polski* pióra M. W. Misko: „Piłsudczycy także [jak i endecy – przyp. G. M.] wyrażali interesy klas eksploatatorskich i opierali się głównie na drobnoburżuazyjnych partiach występujących z «lewicowymi» postulatami. Piłsudczycy, sam Piłsudski i jego najbliżsi współpracownicy – Sosnkowski, Rydz-Śmigły i inni, formalnie byli «bezpartyjni». Uważali oni, że pozorna «bezpartyjność» pomoże wykorzystać ugodowe organizacje w interesach burżuazji i obszarników [...] Piłsudczycy i ugodowe partie byli zwolennikami bardziej ukrytych form walki z dążeniami mas ludowych i znanych ustępstw na rzecz klas pracujących. Oni, w przeszłości zwolennicy austriackiej i niemieckiej orientacji, nie nadawali pierwszoplanowego znaczenia takiemu historycznemu zadaniu jak zjednoczenie w składzie jednego państwa wszystkich polskich ziem. Za swoje główne zewnętrzno-polityczne zadanie uznali rozprzestrzenienie państwa polskiej burżuazji jak najdalej na wschód, na ziemię litewskie, ukraińskie i białoruskie”<sup>12</sup>.

W pełnej zgodności z postanowieniem Komitetu Wykonawczego Kominternu „O błędzie majowym KPP” z 1926 r. reżim „sanacji” nazywano nie inaczej jak faszystowskim. Oto jak charakteryzował następstwa majowego przewrotu państwowego A. J. Manusiewicz: „Majowy faszystowski przewrót doprowadził do władzy w Polsce jedną z najbardziej reakcyjnych, najbardziej awanturniczych, agresywnych i antyludowych klik polskiego imperializmu – klikę piłsudczyków [...] Jej dojście do władzy wspierali nie tylko polscy obszarnicy i kapitaliści, ale i angielscy, amerykańscy i niemieccy imperialiści”<sup>13</sup>. To było współczesne przełożenie na język polskich realiów klasycznego dymitrowsko-stalinowskiego określenia faszyzmu na VII kongresie Kominternu. Podobną w sensie ocenę Piłsudskiego i jego rządów dał jeszcze

<sup>12</sup> *Historia Polski*, t. III, Moskwa 1958, s. 96–97.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 266.

jeden autor syntetycznej pracy M. I. Bogusławski: „12 maja 1935 r. zmarł faszystowski dyktator Polski Piłsudski. Jego śmierć skomplikowała położenie piłsudczyków, którzy stracili lidera, uznanego przez wszystkie jego ugrupowania, a także cieszącego się wyraźnym autorytetem u pozostałej części pracujących, zarażonych jadem nacjonalizmu. Nie zwracając uwagi na przestępstwa popełnione przeciwko narodowi i ludowi pracującemu przez Piłsudskiego, nie patrząc na straty, głód i nędzę, które spowodował jego reżim, znaczna część drobnej burżuazji, urzędników, a także pewna część klasy robotniczej żyła iluzją, że Piłsudski w odróżnieniu od większości prawicowej klikki kierował się interesem narodu i państwa. Żywotność tej iluzji w znacznym stopniu można wyjaśnić tym, że była ona podtrzymywana przez prawicowych liderów PPS”<sup>14</sup>.

Okres bardziej zdecydowanego, ale wciąż niepełnego odrzucenia upolitycznionych wcześniejszych klisz nastąpił w latach sześćdziesiątych. Jako przykład można wymienić kilka cech Piłsudskiego z podręcznika uniwersyteckiego *Historia Słowian Południowych i Zachodnich* (1969), przygotowanego przez zespół wykładowców uniwersyteckich i pracowników instytutów historycznych Akademii Nauk ZSRR oraz konsultowanych na etapie przygotowań z polskimi specjalistami z uniwersytetów w Warszawie i Łodzi. Tak więc, I.M. Bieljawska w tekście o powstaniu PPS zauważyła, że szybko odkryła w niej „cechy partii reformistycznej i nacjonalistycznej” a przywódcą prawicowych wojujących nacjonalistów od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych stał się J. Piłsudski<sup>15</sup>. Tak samo scharakteryzowała Piłsudskiego i jego zwolenników, przedstawiając historię rewolucji 1905–1907 i sytuację w przeddzień Wielkiej Wojny. Szczególnie zauważalna była rewizja poprzednich ocen Piłsudskiego w rozdziałach napisanych przez M. W. Misko poświęconych I wojnie światowej i okresowi międzywojennemu. Autor ten całkowicie odrzucił zarówno poniżające Piłsudskiego opinie, jak i definicję reżimu sanacyjnego jako od początku faszystowskiego. W interpretacji Misko „ten reżim był rodzajem dyktatury wielkiego kapitału i właścicieli ziemskich, dyktatur, które coraz bardziej przejawiały faszystowskie tendencje. Dostosowywanie państwa i systemu politycznego do potrzeb nowego reżimu odbywało się stopniowo”<sup>16</sup>. Jednakże po szeregu niezwiązanych z historią Polski powodów (kwestia macedońska), podręcznik ten został wkrótce wycofany z uniwersytetów.

Nowy podręcznik został wydrukowany dziesięć lat później, tym razem bez szyldu Ministerstwa Edukacji oraz w formie cyklu wykładów, ponieważ autorzy nie zmienili swojego stanowiska w sprawie formowania się narodu macedońskiego. W związku ze śmiercią Misko, fragment o międzywojennej historii Polski napisał prof. I.I. Kostiuszko z Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR. W porównaniu ze swoim poprzednikiem, on jeszcze bardziej złagodził ocenę działalności Piłsudskiego w latach 1918–1935, zwłaszcza po 1926 r., a nawet więcej<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 388.

<sup>15</sup> *Historia Słowian południowych i zachodnich*, Moskwa 1969, s. 302.

<sup>16</sup> *Tamże*, s. 392.

<sup>17</sup> *Historia Słowian południowych i zachodnich* (cykl wykładów), Moskwa 1979.

W latach siedemdziesiątych poszerzył się zakres badań nad nową i najnowszą historią Polski, przy jednoczesnym zmniejszeniu się zainteresowania badaniem historii ruchu rewolucyjnego i komunistycznego oraz tematów społeczno-ekonomicznych. Badacze, szczególnie młodzi, coraz bardziej interesowali się historią polityczną Polski, w tym problemami bezpośrednio lub pośrednio związanymi z działalnością J. Piłsudskiego. Na przykład w 1976 r. ja obroniłem na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. M.W. Łomonosowa dysertację pt. „Ideologiczno-polityczny i organizacyjny rozwój polskiego obozu burżuazyjnego narodowej demokracji w latach 1921 – pierwsza połowa 1927 r.”, w 1978 r. w Instytucie Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR E. S. Baginski obronił pracę doktorską na temat „Konstytucja z 1935 r. i walka sił demokratycznych z reżimem sanacyjnym w Polsce”. Jej autor, badacz z Karagandy, zwrócił szczególną uwagę na określenie charakteru reżimu ustanowionego przez Piłsudskiego w maju 1926 r., a także na jego późniejszą ewolucję.

Ale publikacje bezpośrednio poświęcone biografii Piłsudskiego musiały poczekać do 1986 r., kiedy to tygodnik „Argumenty i Fakty” („AiF”) postanowił wydrukować poświęcony jemu artykuł biograficzny. Niewątpliwie kwestia została uzgodniona w Centralnym Komitecie KPZR, ponieważ tygodnik był przeznaczony głównie dla osób zajmujących się propagandą. W poszukiwaniu autora zwrócono się również do mnie, lecz odmówiłem, argumentując, że wciąż byłem zbyt młody, aby pisać o osobie, która żyła znacznie dłużej. Napisania artykułu podjął się A.J. Manusiewicz, znany nie tylko jako jeden z czołowych radzieckich polonistów, ale także dlatego, że nigdy nie należał do KPZR. Na przełomie lipca i sierpnia 1986 r. w dwóch numerach „AiF” w dziale „W zwierciadle historii” został opublikowany jego artykuł *Prawda o Piłsudskim*. W istocie był to pierwszy w ZSRR zarys biograficzny, ostatecznie krótki, ale zawierał znaczną liczbę syntetycznych autorskich ocen bohatera. Artykuł podzielony był na kilka tematycznych części, z których każda miała wymowny tytuł.

W pierwszej – „Nic wspólnego z walką klas” – droga życiowa Piłsudskiego zarysowana jest grubym pędzlem: syn wielkiego właściciela ziemskiego i przedsiębiorcy, gimnazjum, uniwersytet w Charkowie, studiujący w nim bez jakiegokolwiek związku „z burzliwymi wydarzeniami w życiu charkowskich studentów”, nieuczestniczący w grupie przygotowującej zamach na Aleksandra III i pięcioletnie zesłanie na Syberię, podczas którego nigdy nie zbliżył się do „innych wygnańców – od jednych oddzielało go odrzucenie idei socjalizmu naukowego, od innych – ich poświęcenie w imieniu ludu pracującego dla sprawy ludzi, ich demokratyzm i internacjonalizm”. Podano nieco szczegółów o działalności Piłsudskiego w PPS, z naciskiem na propagowanie wśród polskich robotników myśli o podporządkowaniu walki o wyzwolenie społeczne zadaniu zdobycia niepodległości narodowej, o tym, że on i jego towarzysze broni dążyli do „przyciągnięcia do współpracy i podporządkowania swoim wpływom wszystkie separatystyczne kręgi i grupy z «kresów» imperium rosyjskiego i jednocześnie przekonywano polskich robotników o osłabości rosyjskiej klasy robotniczej”<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> A. J. Manusiewicz, *Prawda o Piłsudskim*, „Argumenty i Fakty”, nr 31, 30 VII 1985.

Tytuł drugiej części – „Kurs na wojnę” – mówi sam za siebie. Tutaj jest i podróż Piłsudskiego do Japonii, i stworzenie „bojowych grup strzeleckich PPS”, rozłam w PPS oraz nawiązanie współpracy z wojskiem Austro-Węgier w celu utworzenia zmilitaryzowanych związków i oddziałów, i poprowadzenie udanego ataku na wagon pocztowy pociągu w okolicach Wilna, który został wykorzystany do „rozdymania autorytetu Piłsudskiego”.

Tydzień później Manusiewicz, kontynuując wątek wojny, pisał o roli Piłsudskiego podczas I wojny światowej, o jego współpracy z Austriakami i Niemcami, o decydującej roli rewolucji w Rosji w odzyskaniu niepodległości przez Polskę i wykorzystywaniu przez Niemcy Piłsudskiego, dla zapobieżenia rozprzestrzenianiu się rewolucji socjalistycznej na ziemiach polskich.

W części trzeciej – „Mocarstwowe ambicje” – dominują dwa wątki związane z Piłsudskim. Po pierwsze, jego jakoby zmowa z niemieckimi militarystami, zdrada narodowych interesów narodu polskiego, wyrażająca się w zgodzie Piłsudskiego na zachowanie niemieckiej dominacji na ziemiach polskich zaboru pruskiego, która postawiła polskie państwo „w położeniu partnera Niemiec kapitulujących przed państwami zachodnimi”. Drugi wątek, to wojna z republikami radzieckimi w latach 1919–1920.

W kolejnym odcinku – „Rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencji” – opisano rozwój polityczny Polski w latach 1921–1926, w tym majowy zamach stanu, w wyniku którego powstał „surowy dyktatorski reżim polityczny”, który „działał w interesie wielkich kapitalistów i właścicieli ziemskich”.

W ostatniej części – „Odpowiedzialny przed historią” – Manusiewicz rozwinął myśl, że antysowietyzm Piłsudskiego sprowadził sanację na „zgubną, potworną drogę zbliżenia z Niemcami”, z której nie zesłała ona aż do 1939 r.<sup>19</sup> Nie przypadkiem szczegółowo przeanalizowałem szkic A.J. Manusiewicza o Piłsudskim, ponieważ szkic ten był, być może, pierwszym w radzieckiej historiografii, w którym tak szczegółowo opisano drogę życiową Marszałka, a zarazem ostatnim z serii nieprzejednanej krytycznych prac, które zostały zapoczątkowane w ZSRR jeszcze w latach dwudziestych. Charakterystyka Piłsudskiego tego autora radykalnie różniła się od ocen zawartych w ostatnim podręczniku uniwersyteckim.

Nowy etap w tworzeniu wizerunku Piłsudskiego w Rosji rozpoczął się po opublikowaniu w 1990 r. przekładu monografii *Józef Piłsudski. Legendy i fakty* Darii i Tomasza Nałęczów, uczniów jednego z najlepszych biografów Piłsudskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego Andrzeja Garlickiego. Tłumaczenia podjęli się członkowie polskiego sektora Wydziału Międzynarodowego KC KPZR. Po raz pierwszy od czasu artykułu Karola Radka radzieccy czytelnicy mieli okazję zapoznać się z innym Piłsudskim niż ten, którego znali. Ostatecznie związek rosyjskiej wiedzy o Piłsudskim z bieżącą polityką został zerwany na początku XXI w. Rosyjscy historycy mogą teraz pisać o Piłsudskim tak swobodnie, jak robią to w przypadku króla Ryszarda Lwie Serce czy Napoleona.

W 1993 r. W Instytucie Studiów Słowiańskich i Bałkanistyki Rosyjskiej Akademii Nauk w małych nakładach opublikowano broszurę zawierającą zbiór biografii

<sup>19</sup> A. J. Manusiewicz, *Prawda o Piłsudskim*, „Argumenty i Fakty”, nr 32, 6 VIII 1985.

wybitnych działaczy państwowych i politycznych w Europie Wschodniej od końca XIX w. po pierwsze trzydziestolecie XX w. „Niewolnicy narodowej idei”. Zarys biografii J. Piłsudskiego napisała M.N. Bobrik – autorka komentarzy i postawia do tłumaczenia pracy małżonków Nałęczów. Już pierwsze linijki jej eseju obiecywały, że czytelnik zapozna się z innym niż u A.J. Manusiewicza, portretem polskiego lidera politycznego. Brzmiały tak: „Józef Piłsudski jest ważną postacią historyczną o skali europejskiej. Jeden z najbardziej słynnych Polaków z przeszłych i współczesnych czasów, którego imię znane jest nawet ludziom bardzo odległym od polskiej historii”<sup>20</sup>. Szkic biograficzny jest niewielki, o objętości jednego drukowanego arkusza i jest ograniczony do okresu jego życia od dzieciństwa do początku lat dwudziestych. Pozwoliło to Bobrik uniknąć oceny takich niejednoznacznych wydarzeń w biografii jej bohatera, jak: zamach stanu z 1926 r., charakter reżimu sanacyjnego, metody walki z legalną opozycją, deklaracja polsko-niemiecka z stycznia 1934 r. i inne. Ponadto jako pierwsza z rosyjskich autorów pokazała Piłsudskiego nie tylko jako polityka, wodza, niekwestionowany autorytet dla jego zwolenników, ale także jako człowieka ogarniętego namiętnościami i uczuciami, sympatiami i antypatiami.

W innym tonie utrzymane jest opracowanie W.S. Parsadanowej *Józef Piłsudski*, opublikowane trzy lata później w czasopiśmie „Woprosy Istorii”<sup>21</sup>. Przede wszystkim jest to biografia polityczna obejmująca całe życie człowieka, który pozostawił głęboki ślad w historii Polski. Parsadanowa, w cechującej jej pracy manierze, nie osądza, ale wyjaśnia działania swojego bohatera, przy czym nie spuszcza uwagi z żadnego rzeczywiście znaczącego wydarzenia w jego życiu, włącznie z osobistymi.

Badania M.N. Bobrik i W.S. Parsadanowej gruntownie wstrząsnęły negatywnym wizerunkiem Piłsudskiego, który przez dziesięciolecia powstawał wśród Rosjan dzięki wysiłkom publicystów, polityków, a nawet poetów. Oczywiście, nawet po nich mogły się pojawić się – i pojawiły się w internecie – oceny Piłsudskiego jako polskiego faszysty, niemal świadomego zdrajcy narodowych interesów itp. Ale dla nich nie ma już miejsca w poważnej literaturze. Ta pozytywna ewolucja postrzegania Piłsudskiego jako osoby historycznej została zwieńczona w 2008 r. moją książką *Piłsudski*, która została wydana w popularnym cyklu „Życie wybitnych ludzi”. Opisałem w niej szczegółowo całą jego drogę życiową, a nawet starałem się uściślić niektóre z ocen dobrze ugruntowanych w historiografii światowej. Rok później, gdy na rosyjskim rynku książki pojawił się przekład monografii „Józef Piłsudski” autorstwa polskiego badacza W. Suleji, rosyjski czytelnik był w stanie samodzielnie wypracować bezstronną opinię na temat tego największego polskiego polityka XX w., który dzięki wysiłkom swoich epigonów wciąż istnieje na politycznej scenie Polski.

<sup>20</sup> M.N. Bobrik, *Józef Piłsudski (1867–1935) [w:] Niewolnicy idei narodowej Portrety polityczne przywódców Europy Wschodniej*, Moskwa 1993, s. 77.

<sup>21</sup> W.S. Parsadanowa, *Józef Piłsudski*, „Woprosy Istorii” 1996, nr 1.



## Summary

### What image of Józef Piłsudski was known in Soviet Russia and how is he assessed today

The figure of Józef Piłsudski received first wide publicity in the Soviet Russia during the war of 1919–1920 – from the start it was a negative image. The demascatory and accusatory narration of the Soviet media about the greatest Polish statesman survived until World War II, only once, in the wake of Piłsudski's death, Karol Radek presented a somewhat more balanced description of Piłsudski's life. Russian emigres did not demonstrate similar negative attitudes. After the war, Piłsudski ceased to be an important figure for the Soviet propaganda, at this point he's biography was only being described in scientific works and textbooks for the newest history of Poland, and in a more restrained manner. Radical rejection of Piłsudski's biased biographies took place only at the end of the 20th century, and at the beginning of the 21st century, the demonization of Piłsudski's image in Russia became history, although no one glorifies it.

## Santrauka

### Kokį Jozefą Piłsudskį matė Sovietų Rusija ir kaip jis vertinamas šiuo metu

Juzefo Piłsudskio asmuo Sovietų Rusijoje plataus dėmesio susilaukė 1919–1920 metų karo laikotarpiu ir iš karto neigiamame kontekste. Sovietinės medijos apie žymų lenkų valstybininką kalbėjo demaskuojančiu-kaltinamuoju tonu iki pat II-ojo Pasaulinio karo. Išimtimi galima laikyti tik žinią apie Piłsudskio mirtį. Karolis Radekas šia proga labai dalykiškai aprašė Maršalo gyvenimą. Rusų emigrantai irgi neigiamai jo nevertino. Po karo Piłsudskis propagandos buvo užmirštas, tačiau apie jį buvo gana santūriai rašyta moksliniuose darbuose ir vadovėliuose kai buvo pristatoma naujausia Lenkijos istorija. Tačiau radikalai kritinės Piłsudskio charakteristikos galutinai buvo atsisakyta tik XX amžiaus pabaigoje. XXI amžiaus pradžioje Rusijoje Piłsudskio paveikslo demonizacija nuėjo į praeitį, nors šiuo metu niekas jo ir neglorifikuoja.

## Резюме

### Якога Юзафа Пілсудскага ведалі ў савецкай Расіі і як ацэньваюць сёння

Постаць Юзафа Пілсудскага набыла шырокі розгалас у савецкай Расіі пад час вайны 1919–1920 г. і адразу ў негатыўным кантэксце. Выкрывальна-абвінавачвальны тон савецкіх медыяў адносна гэтага найвялікшага польскага дзяржаўнага дзеяча трываў да Другой сьвятовай вайны. Толькі аднойчы ў сувязі са

смерцю Пілсудскага Карл Радэк прадставіў трохі больш уважанае апісанне жыцця маршала. Такіх негатыўных адносінаў не выказвалі расійскія эмігранты. Пасля вайны Пілсудскі перастаў быць постацю, якую выкарыстоўвалі для прапаганды, яго апісвалі толькі ў навуковых працах і падручніках навейшай гісторыі Польшчы, прычым усё больш памяркоўна. Радыкальная адмова ад крытычных характарыстык Пілсудскага адбылася толькі пад канец 20 ст., а ў пачатку 21 ст. дэманізацыя яго вобразу адыйшла ў мінулае, хоць ніхто яго не гларыфікуе.

**МІКАЛАЙ МЯЗГА**

Гомель, ГДУ імя Ф. Скарыны

## **ЮЗАФ ПІЛСУДСКІ І НЕКАТОРЫЯ АСПЕКТЫ САВЕЦКА-ПОЛЬСКІХ АДНОСІН 1921–1923 гг.**

Падпісанне Рыжскага мірнага дагавора перакрэсліла федэралісцкія планы Юзафа Пілсудскага. У пагадненні з Савецкай Расіяй была рэалізавана канцэпцыя інкарпарацыі, якую адстойвалі правыя партыі Польшчы. Падпісаўшы Рыжскі дагавор, польскі ўрад адмовіўся ад падтрымкі беларускіх і ўкраінскіх нацыянальных сіл у барацьбе за іх дзяржаўнасць. Вынікам, як справядліва адзначае польскі гісторык В. Матэрскі, стала тое, што на ўсходзе Польшча мела граніцу не з саюзнымі ёй Літоўска-Беларускай і Украінскай дзяржавамі, а з варожымі савецкімі рэспублікамі і Літвой, якія імкнуліся да рэвізіі сваіх усходніх граніц<sup>1</sup>.

Такі характар Рыжскага дагавора не задавальняў Ю. Пілсудскага. Ён лічыў, што барацьба з Савецкай Расіяй за дамінаванне ва Усходняй Еўропе не закончана. Рыжскі дагавор адлюстроўваў часовую слабасць Расіі і было цалкам прадказальна, што яна, паступова аднаўляючы свае сілы, пачне дамагацца рэваншу. Па словах Л. Васілеўскага, начальнік дзяржавы не верыў «у трываласць дагавора з бальшавікамі і прадбачыў новую вайну». Рыжскі мір ім разглядаўся толькі як пауза ў шматвекавой польска-расійскай барацьбе<sup>2</sup>. Як адзначаў сакратар Ю. Пілсудскага, маршал лічыў верагодным і сцэнарый, калі савецкі ўрад пойдзе на вайну з Польшчай каб пераадолець унутраныя цяжкасці. Ужо вясной 1921 г. Пілсудскі не выключыў магчымасці аднаўлення вайны з Расіяй<sup>3</sup>.

Для таго, каб мець магчымасць рэалізоўваць свае планы на ўсходзе, Ю. Пілсудскі лічыў важным захаваць поўны кантроль над арміяй і знешняй

---

<sup>1</sup> W. Materski, *Traktat ryski – potencjalna baza regionalnego systemu bezpieczeństwa* [w:] *Да 90-годдзя прыняцця Рыжскага дагавора 1921 г. Матэрыялы з гісторыі беларуска-польскіх узаемаадносін у XX ст. Зборнік навуковых прац III міжнароднай навукова-тэарэтычнай канферэнцыі. Мінск, 9–10 чэрвеня 2011 г.*, рэд. Е. Расоўская, А. Вялікі, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdansk 1977, s. 12.

<sup>2</sup> M. Białokur, *Mysł społeczno-polityczna Jochima Bartoszewicza*, Toruń 2005, s. 224.

<sup>3</sup> Г. Ф. Матвеев, *Пилсудский*, Москва 2008. [Электронный ресурс] <http://www.libros.am/book/read/id/157109/slug/pilsudskij>. Время доступа 07.02.2017.

палітыкай Польшчы. 7 студзеня 1921 г. ён выдаў загад аб арганізацыі вярхоўнага ваеннага камандавання. Яго вышэйшым органам становіўся Поўны ваенны савет, які ўзначальваў кіраўнік дзяржавы. Тым самым Ю. Пілсудскі захаваў поўны кантроль над арміяй у мірны час<sup>4</sup>. Гэта давала яму магчымасць у абыход урада падтрымліваць дзейнасць на тэрыторыі Польшчы антысавецкіх фарміраваньў. Знешняя палітыка Польшчы таксама ў значнай ступені была пад кантролем кіраўніка дзяржавы. Як адзначае палітычны апанент Ю. Пілсудскага С. Грабскі: «Наша знешняя палітыка першыя чатыры гады была нерэальная, бо, за выключэннем кароткага перыяду міністэрства Скірмунта, кіраваў ёю напраткі з Бельведэра палітычны рамантык, чалавек неабгрунтаванай рызыкі і бешаных эксперыментаў»<sup>5</sup>.

Начальнік польскай дзяржавы зыходзіў з таго, што надзейным сродкам аслаблення Расіі і супрацьдзеяння яе рэваншысцкім планам будзе падтрымка сепаратысцкіх рухаў на яе ўскраінах. Па яго ўказанню польскія ваенныя будуць атыўна падтрымліваць дзейнасць на тэрыторыі Польшчы арганізацыі Б. Савінкава, С. Пятлюры і інш. Ю. Пілсудскі разлічваў з іх дапамогаю дабіцца тых вынікаў, якіх не дала польска-савецкая вайна<sup>6</sup>. У дзень падпісання перамір'я з Савецкай Расіяй Ю. Пілсудскі гутарыў з Б. Савінкавым аб працягу барацьбы з ёй з дапамогай тых антысавецкіх фарміраваньў, якія былі створаны на тэрыторыі Польшчы<sup>7</sup>. Па сутнасці гэта азначала намер Ю. Пілсудскага падтрымліваць у адносінах з Расіяй становішча ні міру, ні вайны. Для яго Рыжскі дагавор уяўляў сабою пераход ад вайны афіцыйнай да вайны неафіцыйнай, мэтай якой было аслабленне, а магчыма, і расчляненне Расіі<sup>8</sup>. Яшчэ восенню 1920 г. Ю. Пілсудскі заявіў, што «пакуль шматлікія народы будуць заставацца ў расійскім ярме», да таго часу мы не можам глядзець у будучае спакойна»<sup>9</sup>. Падтрымка Ю. Пілсудскім і блізкімі да яго ваенна-палітычнымі коламі дзейнасці Савінкава, Балаховіча, Пятлюры выклікала негатыўную рэакцыю кіраўніцтва Савецкай Расіі. Ужо 11 красавіка Масква накіравала ноту ўраду Польшчы, у якой выказвала пратэст у сувязі з дзейнасцю на польскай тэрыторыі антысавецкіх фарміраваньў. Польскія ваенныя ўлады абвінавачваліся ў забеспячэнні іх зброяй<sup>10</sup>.

У красавіку 1921 г. начальнік 2-га аддзела польскага генеральнага штаба І. Матушэўскі выклаў прапановы адносна польскай палітыкі ў дачыненні да Савецкай Расіі, якія мелі падтрымку Ю. Пілсудскага. Ён адзначаў, што «асноў-

<sup>4</sup> Польша в XX веке. Очерки политической истории, ред. А. Ф. Носкова, Москва 2012, с. 137–138.

<sup>5</sup> S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 96.

<sup>6</sup> Матвеев, Г. Ф. *Пилсудский*, с. 276–277.

<sup>7</sup> Гамулка, К. *Паміж Польшчай і Расіяй. Беларусь у канцэпцыях польскіх палітычных фармаванняў (1918–1922)*, Вільня 2008, с. 124.

<sup>8</sup> J. Jurkiewicz, *Niektóre problemy stosunków polsko-radzieckich w okresie międzywojennym 1918–1939* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-radzieckich. Studia i materiały*, t. 2, Warszawa 1986, s. 26.

<sup>9</sup> Лазько, Р. Р. *Перад патапам. Еўрапейская палітыка Польшчы (1932–1939)*, Мінск: БДУ, 2000, с. 28.

<sup>10</sup> *Документы внешней политики СССР: в 22 т. (ДВП СССР)*, Т. 4, Москва 1960, с. 62.

нымі напрамкамі палітыкі Польшчы, адпаведна, будзе з'яўляцца: ... далейшая праца па расчляненню Расіі шляхам адрыву ад яе Украіны, а таксама Беларусі». Для дасягнення гэтай мэты планавалася выкарыстаць дзейнічаўшыя на тэрыторыі Польшчы фарміраванні С. Пятлюры і Б. Савінкава<sup>11</sup>. Такім чынам, забеспячэнне бяспекі Польшчы начальнік дзяржавы звязваў з аддзяленнем ад Расіі яе заходніх нацыянальных ускраін. Гэта мела на ўвазе падтрымку з боку Польшчы сепаратысцкіх рухаў на расійскіх ускраінах, што непазбежна павінна было выклікаць напружанасць у польска-савецкіх адносінах. Пры гэтым неабходна ўлічваць, што пасля Рыжскага міру прыхільнікі канцэпцыі федэрацыі прыйшлі да высновы, што ў бліжэйшы час выкарыстаць беларускі нацыянальны рух супраць Расіі не ўдасца. Таму працэс нацыянальнага развіцця беларусаў трэба падначаліць патрэбам польскай дзяржаўнасці. Каб пазбегнуць радыкалізацыі беларускага нацыянальнага руху, трэба даць беларусам аўтаномію і вывесці з-пад уплыву беларускіх дзеячаў беларусаў каталіцкага веравызнання, якіх планавалася падвергнуць суцэльнай паланізацыі. Адным з актыўных прыхільнікаў і распрацоўшчыкаў гэтай канцэпцыі з'яўляўся блізкі паплечнік Ю. Пілсудскага Т. Галуўка. Але ў пачатку 1920-х гадоў, калі ва ўладных структурах Польшчы пераважалі прадстаўнікі правых партый, на ўрадавым узроўні ідэя аўтаноміі для беларусаў падтрымкі не знайшла<sup>12</sup>.

Вынікам наяўнасці ў польска-савецкіх адносінах шэрагу не вырашаных праблем стала тое, што ў верасні 1921 г. гэтыя адносіны сутыкнуліся з глыбокім крызісам, у ўзнікненні якога значная роля належала і Ю. Пілсудскаму. Адной з прычын абвастрэння сітуацыі ў польска-савецкіх адносінах была дзейнасць на тэрыторыі Польшчы антысавецкіх арганізацый пры падтрымцы бэльведэрскага лагера. Гэтай праблеме была прысвечана нота ўрада РСФСР ураду Польшчы ад 9 верасня. У ёй падкрэслівалася, што савецкі расійскі ўрад прыступіў да выканання Рыжскага мірнага дагавора з «поўнай лаяльнасцю і найвялікшай гатоўнасцю». Але працягне яго выкананне толькі ў тым выпадку, калі выкананне будзе з абодвух бакоў. Польшча абвінавачвалася ў падтрымцы антысавецкіх арганізацый на яе тэрыторыі, што трактавалася савецкім бокам як парушэнне Рыжскага дагавора<sup>13</sup>.

10 верасня блізкі да Ю. Пілсудскага саветнік польскага прадстаўніцтва ў Маскве Раман Кноль накіраваў аналітычную запіску пасланнямі Цітусу Філіповічу. У ёй была вылучана ідэя прад'яўлення савецкаму ўраду ўльтыматума ў сувязі з невыкананнем ім палажэнняў Рыжскага дагавора, якія датычыліся перадачы Польшчы матэрыяльных каштоўнасцей. Улічваючы блізасць Р. Кноля да Ю. Пілсудскага, можна меркаваць, што польскі дыпламат агучыў не толькі ўласную пазіцыю. Адзначыўшы, што Польша не мае іншых магчымасцей аказаць ціск на РСФСР у сувязі з невыкананнем Рыжскага дагавора, акрамя пагрозы

<sup>11</sup> *Беларусь у палітыцы суседніх і заходніх дзяржаў (1914–1991 гг.): зборнік дакументаў і матэрыялаў*: у 4 т., Т. 2, Мінск 2012, с. 30.

<sup>12</sup> Сляшынскі, В. *Нацыянальная палітыка польскіх уладаў на землях Усходняй Літвы і Заходняй Беларусі*, "Беларускі гістарычны часопіс" 2012, нр 9, с. 10–11.

<sup>13</sup> *ДВП СССР*, т. 4, с. 312–320.

разрыву дыпламатычных адносін, Р. Кноль прапаноўваў прад'явіць савецкаму ўраду ўльтыматум у сувязі з невыкананнем ім шэрагу палажэнняў Рыжскага дагавора, пагражаючы разрывам дыпламатычных адносін<sup>14</sup>.

13 верасня пайшоў у адстаўку ўрад нацыянальнага адзінства на чале з В. Вітасам. Ю. Пілсудскі выкарыстаў пряходны перыяд, пакуль не быў сфарміраваны новы ўрад, каб прад'явіць жорсткія патрабаванні Савецкай Расіі. 14 верасня была накіравана нота польскага ўрада савецкаму, у якой указвалася, што па віне савецкага боку не выканана палажэнне Рыжскага дагавора, згодна якому праз 6 тыдняў пасля яго падпісання павінна была пачаць сваю дзейнасць Рээвакуацыйная камісія, закліканая вырашаць пытанні перадачы Польшчы матэрыяльных і культурных каштоўнасцей. У ночце польскія ўлады вылучылі тры асноўныя патрабаванні: 1) вызваліць і прывесці да «польскай граніцы ўсіх польскіх закладнікаў, цывільных і ваенных, якія знаходзяцца ў лагерах і турмах», дакладнага «выканання далей Расійскімі ўладамі пастаноў пагаднення па рэпатрыяцыі»; 2) аплаціць Польшчы «ўзнос у адпаведнасці з пастановай аб рээвакуацыі чыгуначнай маёмасці»; 3) неадкладна павінны пачаць працу Рээвакуацыйная і Змешаная камісіі, і расійскія ўлады павінны спыніць распродаж маёмасці, якая павінна быць перададзена Польшчы. Пры гэтым польскі ўрад пагражаў разрывам дыпламатычных адносін<sup>15</sup>.

Савецкае кіраўніцтва імкнулася не даводзіць канфлікт да ваеннай фазы. Так, палітбюро ЦК РКП(б) адхіліла прапанову старшыні РВС Л. Троцкага, які ў сувязі з абвастрэннем польска-савецкіх адносін прапаноўваў прыпыніць дэмабілізацыю Чырвонай Арміі<sup>16</sup>. Супраць якіх бы то не было мер ваеннай дэманстрацыі рашуча выступаў наркамат замежных спраў. 21 верасня адтуль у палітбюро паступіла дакладная запіска, у якой выказвалася прэрэчанне прапановам Л. Троцкага. Пры гэтым цікавай падаецца матывіроўка. Аўтары дакумента лічылі, што ваенныя прыгатаванні з боку Савецкай Расіі дапамогуць палякам пераадолець існуючую ў іх палітычную «неразбярыху», і пры гэтым умацуюцца пазіцыі Ю. Пілсудскага, які жадае вайны з Савецкай Расіяй<sup>17</sup>.

Сітуацыя ў польска-савецкіх адносінах ускладнялася тым, што польскія ваенныя колы, звязаныя з Ю. Пілсудскім, маглі прадпрымаць крокі ў плане палітыкі ў дачыненні да Савецкай Расіі ў абыход польскага ўрада. Так, 24–25 верасня ў разгар крызіса ў польска-савецкіх адносінах у Львове адбылася нарада афіцэраў польскага генеральнага штаба з прадстаўнікамі С. Пятлоры. Яна была прысвечана падрыхтоўцы ўзброенай акцыі на тэрыторыі УССР. Польскі бок пагадзіўся з прапановаю аб правядзенні ўзброенага рэйда атрадаў УНР на тэрыторыю Савецкай Украіны<sup>18</sup>. Актыўны ўдзел прадстаўнікоў падкантроль-

<sup>14</sup> *Документы и материалы по истории советско-польских отношений (ДМИСПО)*, т. 4, Москва 1966, с. 63–64.

<sup>15</sup> *Советская Россия и Польша*, Москва 1921, с. 51–52.

<sup>16</sup> Протокол заседания политбюро ЦК РКП(б) № 62-а от 22 сентября 1921 г. [Электронный ресурс] <http://sovdoc.rusarchives.ru/#showunit&id=59047;tab=img0020>.

<sup>17</sup> Записка коллегии НКВД в политбюро ЦК РКП(б) от 21 сентября 1921 г. [Электронный ресурс] <http://sovdoc.rusarchives.ru/#showunit&id=14746;tab=imgIMG0087>.

<sup>18</sup> *ДМИСПО*, т. 4, с. 80–81.

най Ю. Пілсудскаму польскай арміі ў дзейнасці, накіраванай на адарванне ад Савецкай Расіі яе ўскраін, не выклікае сумнення.

Уплыў Ю. Пілсудскага на польскую знешнюю палітыку прыкметна аслабеў, калі 30 верасня афіцыйна прыступіў да працы новы ўрад А. Панікоўскага<sup>19</sup>. Характэрна, што Ю. Пілсудскі папярэдзваў К. Скірмунта пры яго прызначэнні на пасаду міністра замежных спраў у названым кабінете, каб ён усе крокі ў дачыненні да Расіі і Літвы ўзгадняў з начальнікам дзяржавы. Прыход да ўлады новага ўрада адразу станоўча паўплываў на характар савецка-польскіх адносін. З 30 верасня ў Варшаве праходзілі перамовы паміж паўпрадам РСФСР Л. Караханам і віца-міністрам замежных спраў Польшчы Я. Домбскім. Яны завяршыліся падпісаннем пратакола 7 кастрычніка. Ён прадугледзваў пачатак работы з 8 кастрычніка Рээвакуацыйнай і Спецыяльнай змешаных камісій. Таксама было дасягнута пагадненне аб тым, што да 20 кастрычніка 14 кіруючых дзеячаў антысавецкіх арганізацый будуць выдалены з тэрыторыі Польшчы. Да гэтай жа даты РСФСР павінна была ажыццявіць першы ўзнос Польшчы за чыгуначную маёмасць у адпаведнасці з Рыжскім дагаворам<sup>20</sup>. Ю. Пілсудскі выступаў супраць таго, каб Б. Савінкаў і іншыя антысавецкія дзеячы былі высланы з тэрыторыі Польшчы, але адстаяць свю пазіцыю яму не ўдалося<sup>21</sup>. Аднак і далей пры падтрымцы Ю. Пілсудскага на тэрыторыі Польшчы знаходзіліся прадстаўнікі антысавецкіх сіл. Так, па асабістаму ўказанню маршала ў польскія ўзброеныя сілы на навучанне былі прыняты ў 1922 г., грузінскія ваенныя, якія знаходзіліся ў падначаленні генерала А. Захарыадзе, камандуючага грузінскімі ўзброенымі сіламі эміграцыйнага ўрада Грузінскай рэспублікі<sup>22</sup>.

У пачатку 1922 г. для польскіх палітычных колаў вялікае значэнне набывае падрыхтоўка да Генуэзскай канферэнцыі. Польскі ўрад быў занепакоены магчымасцю пастаноўкі ў Генуі, у тым ліку і Савецкай Расіяй, пытання аб усходняй граніцы краіны. Сакратар Ю. Пілсудскага К. Світальскі адзначаў у сваім дзённіку, што на думку маршала існавала верагоднасць пастаноўкі ў Генуі пытання аб непрызнанні Рыжскага дагавора<sup>23</sup>. Гэтая занепакоенасць пацвярджалася паступаўшай у Варшаву інфармацыяй. Так, у данясенні польскага пасольства ў Германіі паведамлялася аб намеры савецкай дэлегацыі ў Генуі выступіць, прычым сумесна з Германіяй, за прыналежнасць Вільні Літве. Узгодненая пазіцыя Расіі і Германіі па гэтаму пытанню звязвалася з іх агульнай зацікаўленасцю ў транзіце праз Літву<sup>24</sup>.

<sup>19</sup> Матвеев, Г. Ф. *Пилсудский*, 243 с. [Электронный ресурс] <http://www.libros.am/book/read/id/157109/slug/pilsudskijj>. Время доступа 07.02.2017.

<sup>20</sup> *ДВП СССР*, т. 4, с. 394–396.

<sup>21</sup> Матвеев, Г. Ф. *Пилсудский*, 243 с. [Электронный ресурс] <http://www.libros.am/book/read/id/157109/slug/pilsudskijj>. Время доступа 07.02.2017.

<sup>22</sup> Симонова, Т. М. “Прометеизм” во внешней политике Польши. 1919–1924 гг., Новая и новейшая история 2002, № 4. с. 58.

<sup>23</sup> K. Switalski, *Diariusz. 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 135.

<sup>24</sup> Archiwum Akt Nowych, MSZ, sygn. 6629, k. 13.

Адным са сродкаў супрацьдзеяння тым пагрозам, якія ўзніклі для Польшчы на міжнароднай арэне, начальнік дзяржавы лічыў стварэнне польска-балтыйскага саюза. Як указвае К. Світалскі, Ю. Пілсудскі імкнуўся дамагчыся ў сакавіку 1922 г. на Варшаўскай канферэнцыі з удзелам Польшчы і прыбалтыйскіх дзяржаў заключэння ваеннай канвенцыі. Асноўным праціўнікам жорсткай антысавецкай лініі маршала ў гэты момант выступаў К. Скірмунт, які напярэдадні Генуэзскай канферэнцыі не хацеў раздражняць Расію заключэннем польска-балтыйскага ваеннага саюза<sup>25</sup>. Масква, са свайго боку, імкнулася кантраляваць польскую палітыку ў Прыбалтыцы і яшчэ 17 сакавіка прапанавала правесці сустрэчу прадстаўнікоў РСФСР, Польшчы і прыбалтыйскіх дзяржаў 22 сакавіка у Маскве. Аднак да гэтай прапановы адмоўна аднёсся Ю. Пілсудскі<sup>26</sup>, бо яна пярэчыла яго планам стварэння напярэдадні Генуі адзінага фронту з прыбалтыйскімі дзяржавамі супраць Расіі. Менавіта на прыбалтыйскім напрамку напярэдадні Генуі праявілася двухкаляёвасць польскай палітыкі. З аднаго боку жорсткі курс начальніка дзяржавы ў адносінах да Масквы, адлюстраваннем чаго стала падпісанне з прыбалтыйскімі краінамі Варшаўскага пагаднення ад 17 сакавіка 1922 г. З другога боку, курс на пэўнае паляпшэнне адносін з Савецкай Расіяй, які найбольш паслядоўна адстойваў міністр замежных спраў К. Скірмунт. Праявай яго палітыкі стала сустрэча ў Рызе прадстаўнікоў РСФСР, Польшчы і прыбалтыйскіх краін і падпісанне Рыжскага пратакола ад 30 сакавіка 1922 г. Ён аказаўся недаўгавечным ва ўмовах супярэчлівай палітыкі, якая праводзілася польскай палітычнай элітай на расійскім напрамку ў той момант.

У час Генуэзскай канферэнцыі Савецкая Расія і Германія падпісалі Рапальскі дагавор. Ю. Пілсудскі, як і польская палітычная эліта ў цэлым, выказваў крайне негатыўнае стаўленне да гэтага дакумента, небеспастаўна лічачы, што ён рэзка пагаршае міжнароднае становішча Польшчы. Маршал наступным чынам характарызаваў сітуацыю, у якой апынецца Польшча ў выпадку ўстаўлення саюзных адносін паміж Германіяй і Расіяй: «Польшча на працягу ўсёй сваёй гісторыі з часоў Кацярыны і Фрыдрыха адчувала на ўласнай скуры, што адбываецца, калі два яе самыя магутныя суседы змогуць дамовіцца паміж сабой. Польшчу тады рвуць на кускі». Ён падкрэсліваў асаблівую небяспеку Рапальскага дагавора для Польшчы, бо яна з'яўляецца «ачагом вечнага супрацьборства і крыніцай спрэчак» паміж Расіяй і Германіяй<sup>27</sup>. Сучасны польскі гісторык А. Чубіньскі выказвае меркаванне, што ў сувязі з Рапала Ю. Пілсудскі нават насіўся з намерам аднавіць вайну на ўсходзе<sup>28</sup>. Начальнік дзяржавы таксама вырашыў выкарыстаць сітуацыю, якая склалася ў выніку падпісання Рапальскага дагавора, каб дамагчыся адстаўкі міністра замежных спраў К. Скірмунта. Сярод пілсудчыкаў ён лічыўся русафілам, бо разглядаў у якасці галоўнага ворага Польшчы не Расію, а Германію, у чым рашуча разыходзіўся

<sup>25</sup> K. Switalski..., s. 132–133.

<sup>26</sup> Тамсама, с. 132.

<sup>27</sup> Наленч, Т., Наленч, Д. *Юзеф Пілсудскі: легенды і факты*, Москва 1990, с. 190.

<sup>28</sup> A. Czubiński, *Najnowsze dzieje Polski. 1914–1983*, Warszawa 1987, s. 103.



з начальнікам дзяржавы<sup>29</sup>. Кабінет А. Панікоўскага па выніках Генуэзскай канферэнцыі падвергся моцнай крытыцы з боку Ю. Пілсудскага і сейма і пайшоў у адстаўку. 28 чэрвеня был сфарміраваны кабінет А. Слівінскага, у якім пасаду міністра замежных спраў заняў Габрыэль Нарутовіч. Ён належаў да левых палітычных сіл Польшчы і лічыўся чалавекам Пілсудскага. Г. Нарутовіч захаваў пасаду міністра замежных спраў і ў наступным урадзе Ю. Новака.

Міжнародная сітуацыя, якая склалася летам 1922 г., прымушала ўрад Новака і, у прыватнасці, міністра замежных спраў Г. Нарутовіча, рабіць крокі, накіраваныя на паляпшэнне адносін з Савецкай Расіяй. Польшка-савецкае збліжэнне павінен быў сімвалізаваць візіт наркама замежных спраў РСФСР Г. Чычэрына ў Варшаву ў канцы верасня 1922 г. У польскай сталіцы ён меў перамовы з Ю. Пілсудскім і Г. Нарутовічам. Як бачым, начальнік дзяржавы па-ранейшаму імкнуўся трымаць пад уласным кантролем усходні напрамак польскай палітыкі. Абмяркоўваліся тры асноўныя пытанні: 1) заключэнне гандлёвага дагавора паміж Савецкай Расіяй і Польшчай; 2) скліканне канферэнцыі па разбраенню; 3) праблемы Блізкага Усходу. Па выніках перамоў абодва бакі гаварылі пра паляпшэнне польска-савецкіх адносін<sup>30</sup>. Аднак рэальныя вынікі візіта Г. Чычэрына не апраўдвалі гэтых аптымістычных заяў. На наш погляд, і Польшча, і Савецкая Расія адводзілі візіту Чычэрына ролю дыпламатычнай дэманстрацыі. Не апошняю ролю у тым, што візіт не прынёс рэальных станоўчых вынікаў адыграў суб'ектыўны фактар. У прыватнасці, склаўшыся ў савецкіх правячых колах стэрэатып у адносінах да Ю. Пілсудскага як да палітыка, які варожа настроены супраць Расіі. Па выніках перамоў у польскай сталіцы савецкі наркам у кастрычніку 1922 г. наступным чынам характарызаваў Ю. Пілсудскага: «Гэта чалавек без сістэматычнай палітычнай думкі, чалавек пачуцця, бесталкова балтлівы, прычым насуперак яго волі ўвесь час прасвечвала варожасць да Расіі ўвогуле і таксама да Савецкай Расіі»<sup>31</sup>. Пры такой характарыстыцы начальніка Польскай дзяржавы савецкім бокам цяжка было разлічваць на рэальнае паляпшэнне савецка-польскіх адносін.

На савецка-польскія адносіны восенню 1922 г. адмоўна ўплывала і пытанне аб прызначэнні новага савецкага паўпрада ў Варшаву, якое абвастрылася дзякуючы пазіцыі Ю. Пілсудскага. 12 кастрычніка палітбюро ЦК РКП(б) прыняло рашэнне аб прызначэнні на гэтую пасаду Л. Абаленскага<sup>32</sup>. Ён быў добра вядомы ў польскіх палітычных колах, бо ўдзельнічаў у перамовах пры падрыхтоўцы Рыжскага дагавора, а затым працаваў на пасадзе саветніка паўпрадства ў Варшаве. Пасля прызначэння Л. Абаленскага ўзнік востры дыпламатычны канфлікт, звязаны з яго акрэдытацыяй у Варшаве. Начальнік Польскай дзяржавы адмовіўся прыняць у савецкага паўпрада даверчыя граматы, і Л. Аба-

<sup>29</sup> Тамсама, с. 103.

<sup>30</sup> *ДМИСПО*, т. 4, с. 176, 177.

<sup>31</sup> Зубачевский, В. А. *Политика России в отношении восточной части Центральной Европы (1917–1923 гг.)*, автореф. диссерт. на соискание уч. степени д. и. н., 2006, 40 с., с. 34.

<sup>32</sup> Протокол заседания политбюро ЦК РКП(б) № 31 от 12 октября 1922 г. [Электронный ресурс] <http://sovdoc.rusarchives.ru/#showunit&id=61025>.

ленскі пакінуў Варшаву. У адказ урад Польшчы адклікаў з Масквы паверанага ў справах Р. Кноля. Савецкі ўрад расцаніў нежаданне Ю. Пілсудскага прыняць даверчыя граматы новага паўпрада як жаданне паказаць, што Польшча, нягледзячы на Рыжскі дагавор, не прызнае Савецкую Расію дэ-юрэ<sup>33</sup>. У выніку гэтага канфлікта РСФСР і Польшча апынуліся на мяжы разрыву дыпламатычных адносін. Толькі ў сярэдзіне лістапада канфлікт быў вырашаны, міністр замежных спраў Г. Нарутовіч заявіў аб гатоўнасці польскага ўрада добразычліва аднесціся да выканання Л. Абаленскім пратакольных фармальнасцей, звязаных з выкананнем ім функцый паўпрада, і ў хуткім часе ён уручыў даверчыя граматы Ю. Пілсудскаму, а польскі павераны ў справах вярнуўся ў Маскву<sup>34</sup>.

У сваёй палітыцы Ю. Пілсудскі зыходзіў з таго, што Савецкую Расію нельга разглядаць як нармальную дзяржаву. У адным з інтэрв'ю ў 1923 г. маршал заявіў, што змяніўшаяся ў выніку рэвалюцыі Расія не можа падтрымліваць «нармальных адносін ні з адной з суседніх дзяржаў. І гэта, уласна, правакуе ўстойлівую нестабільнасць на ўсходзе Еўропы». Але пры гэтым, на яго думку, з боку Расіі з-за яе слабасці Польшчы ў той момант не магла пагражаць сур'ёзная небяспека<sup>35</sup>.

У пачатку 1923 г. на польска-савецкія адносіны стала адмоўна ўплываць розная пазіцыя дзвюх дзяржаў у сувязі з Рурскім крызісам. Савецкае кіраўніцтва бачыла сваю задачу ў тым, каб забяспечыць нейтралітэт Польшчы ў франка-германскім канфлікце. І сакавіка адбылася гутарка Г. Чычэрына з польскім павераным у справах Р. Кнолем. Савецкі наркам адзначыў, што нармалізацыі савецка-польскіх адносін перашкаджае, у прыватнасці, тое, што Польшча доўгі час заставалася прыладай французскай палітыкі, варажой Савецкай Расіі. Г. Чычэрын заявіў, што «ў сувязі з агульнапалітычнай ролю Польшчы, якія б то ні было яе агрэсіўныя крокі, нават у другім напрамку, могуць прадстаўляць для нас небяспеку<sup>36</sup>. У сітуацыі таго часу пад іншым напрамкам, безумоўна, меўся на ўвазе германскі. Але апасенні Масквы адносна польскай акцыі ў падтрымку Францыі былі завышаныя. Л. Абаленскі пісаў у Маскву члену калегіі НКЗС Я. Ганецкаму 6 сакавіка, што Польшча вельмі моцна супраціўляецца магутнаму французскаму ціску з патрабаваннем неадкладнай акцыі садзеяння ў Рурскім пытанні. Прычым савецкі паўпрад адзначае, што не толькі прэм'ер-міністр У. Сікорскі, але і Ю. Пілсудскі, не жадаюць нічога прадпрымаць, бо абодва ведаюць складанасць унутранага становішча Польшчы, і «абодва баяцца нашага ўмяшання»<sup>37</sup>.

Вясной 1923 г. польскія ваенныя зыходзілі з таго, што ў выпадку канфлікта з адным з вялікіх суседзяў, другі таксама выступіць супраць Польшчы. Незадоўга да сваёй адстаўкі Ю. Пілсудскі падрыхтаваў тэзісы, прысвечаныя

<sup>33</sup> ДВП СССР, Т. 5, Москва 1963, с. 668.

<sup>34</sup> ДВП СССР, Т. 4, с. 188–189.

<sup>35</sup> Pilsudski, J. *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937, t. 6, s. 297, s. 21.

<sup>36</sup> ДМИСПО, Т. 4, с. 219.

<sup>37</sup> Архив внешней политики Российской Федерации, Ф. 04, Оп. 32, П. 212, Д. 52567, Л. 49.

пытанням абароны дзяржавы. У іх адзначалася, што сітуацыя тагачаснай Польшчы падобна на сітуацыю, у якой знаходзілася Германія перад Першай сусветнай вайной: «Мы таксама маем два франты для абароны»<sup>38</sup>. У красавіку 1923 г. адбыўся візіт у Польшчу французскага генерала Лерона, а 2–13 мая ў Польшчы знаходзіўся маршал Ф. Фош. У час апошняга візіту польскія і французскія ваенныя ўзгаднілі свае планы на выпадак вайны. Польскае камандаванне фактычна агучыла пазіцыю Пілсудскага і выказала ўпэўненасць, што выступленне супраць Германіі непазбежна прывядзе і да канфлікту з СССР. Таму польскі генштаб лічыў неабходным пакінуць дастаткова буйныя вайсковыя сілы і на ўсходняй граніцы. Французы пагадзіліся з польскімі прапановамі<sup>39</sup>.

Ва ўмовах парламенцкай рэспублікі, калі ў сейме большасць была ў правых партый, уплыў Ю. Пілсудскага на знешнюю і нават на вайсковую палітыку зніжаўся. 29 мая 1923 г. ён пакінуў пасаду начальніка генеральнага штаба, а 2 ліпеня склаў з сябе і паўнамоцтвы старшыні Вузкага ваеннага савета. Можна зрабіць выснову, што фігура Ю. Пілсудскага накладвала адмоўны адбітак на стан савецка-польскіх адносін. Гэта было звязана як з поглядамі маршала на Савецкую Расію як на найбольш небяспечнага ворага Польшчы, так і з успрыняццем яго Масквой як палітыка і ваеннага дзеяча, які адназначна ваража настроены ў адносінах да Расіі.

## Summary

### **Józef Piłsudski and some aspects of the soviet-polish relations (1921–1923)**

Józef Piłsudski was dissatisfied with the Peace of Riga and considered it necessary to continue the fight against Russia with alternative methods. In fact, the marshal had a plan to maintain a state of neither war nor peace with the Bolsheviks. The goal of Piłsudski's policy was – as before – to achieve the maximum weakening of Russia, i.e. through the separation from Russia of the western republics inhabited by Belarusians and Ukrainians. An important role in this fight also fell to anti-Soviet organizations that were active on the territory of Poland. The alliance between Poland and the Baltic states was meant to strengthen Poland's international position. A threat of a war on two fronts arose for Poland from the signing of the German-Russian agreement in Rapallo (1922). The Marshal thought that Soviet Russia could not be treated as a normal state with which traditional diplomatic relations could be maintained.

<sup>38</sup> Piłsudski, J. *Pisma zbiorowe*, T. 6, s. 15.

<sup>39</sup> M. Kaminski, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej. 1918–1939*, Warszawa 1987, s. 88.

## Santrauka

### **Juzefas Pilsudskis ir kai kurie sovietų-lenkų santykių aspektai (1921–1923)**

Juzefas Pilsudskis buvo nepatenkintas Rygos sutartimi ir manė, jog reikia kovą su Rusija tęsti kitais metodais. Iš esmės, Maršalas laikėsi nuomonės, jog santykiuose su bolševikais reikia vadovautis „nei karo, nei taikos“ nuostata. Pilsudskio politikos tikslu ir toliau tebebuvo maksimalaus Rusijos susilpninimo siekis, atimant iš Rusijos vakarines respublikas, kuriose gyveno baltarusiai ir ukrainiečiai. Todėl svarbiomis buvo laikomos antisovietinės organizacijos veikusios Lenkijos teritorijoje. Tuo tarpu stiprinant Lenkijos tarptautines pozicijas svarbiu įrankiu turėjo būti Lenkijos sąjunga su Baltijos valstybėmis. 1922 metais Rusijai pasirašius su Vokietija sutartį Rapale Lenkijai iškilo dviejų frontų karo grėsmė. Pilsudskis manė, kad į Sovietų Rusiją negalima žvelgti kaip į normalią valstybę su kuria galimi tradiciniai tarptautiniai santykiai.

## Streszczenie

### **Józef Piłsudski i niektóre aspekty sowiecko-polskich stosunków (1921–1923)**

Józef Piłsudski był niezadowolony z pokoju ryskiego i uważał za konieczne kontynuowanie walki z Rosją innymi metodami. Faktycznie marszałek miał plan utrzymywania w kontaktach z bolszewikami stanowiska ani wojny, ani pokoju. Celem polityki Piłsudskiego było – jak wcześniej – dokonanie maksymalnego osłabienia Rosji, w tym i poprzez oderwanie od Rosji zachodnich republik zamieszkałych przez Białorusinów i Ukraińców. Ważna rola w tej walce przypadła także antysowieckim organizacjom jakie funkcjonowały na terytorium Polski. Środkiem umocnienia międzynarodowej pozycji Polski miał stać się sojusz Polski z państwami bałtyckimi. Podpisanie układu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo (1922 r.) stworzyło dla Polski niebezpieczeństwo wojny na dwa fronty. Marszałek uważał, że Sowiecką Rosję nie można traktować jako normalne państwo, z którym można utrzymywać tradycyjne stosunki międzynarodowe.

**STANISŁAU RUDOWICZ**

Mińsk

## **OBRAZ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W NAUKOWYM I SPOŁECZNO-POLITYCZNYM DISKURSIE W REPUBLICE BIAŁORUŚ**

Po ogłoszeniu w 1991 r. suwerennej Republiki Białoruś, białoruskie społeczeństwo stanęło przed potrzebą samodzielnego zrozumienia procesów i zjawisk z przeszłości w kategoriach ich wpływu na kształtowanie historycznej podmiotowości Białorusi. Rozpoczęły się intensywne poszukiwania bohaterów narodowych, aby stworzyć rodzaj panteonu Białorusi. W pewnym momencie pojawiły się próby zgłoszenia jako kandydata na miejsce w tym panteonie i Józefa Piłsudskiego. Podkreślano jego litewskie pochodzenie, znajomość języka białoruskiego, patriotyczne uczucia do kraju litewsko-białoruskiego (tj. do ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego). W 1991 r. państwowa agencja telegraficzna BiełTA w sensacyjnym tonie rozpowszechniała informacje, że 19-letni Piłsudski przesłuchiwany w 1887 r. określił swoją narodowość jako białoruską<sup>1</sup>. Z pewnym romantyzmem został przedstawiony obraz Piłsudskiego – składającego wizytę jako głowa państwa polskiego w Mińsku we wrześniu 1919 r. – w artykułach historyków Wiktora Ostrogi i Witalia Skałabana<sup>2</sup>.

Po dojściu do władzy Aleksandra Łukaszenki miał miejsce interesujący epizod – próba wykorzystania postaci Piłsudskiego w celu legitymizacji utworzonego przez prezydenta Białorusi reżimu politycznego. W ten sposób należy interpretować publikację w gazecie administracji prezydenckiej „Sovetskaya Biełorussija” w kwietniu 1996 r. – w samym środku walki Łukaszenki z opozycyjną wobec niego Radą Najwyższą (parlamentem) – obszernego artykułu dziennikarza Michaela Krulla „Życie i śmierć Józefa Piłsudskiego”<sup>3</sup>. Analizując biografię marszałka autor nie pisał jednak nic o jego stosunku do problemu białoruskiej państwowości w latach 1919–1920, ale wiele uwagi poświęcił jego konfron-

---

<sup>1</sup> Советская Белоруссия. 1991, № 211, 31 октября.

<sup>2</sup> Астрога В. *Хроніка аднаго візиту: Язэп Пілсудскі ў Мінску* // Голас Радзімы. 1997, № 49, 4 снежня; Астрога В., Скалабан В. *Пілсудскі ў Менску: хроніка аднаго візиту* // Спадчына. 1998, № 4, С. 32–53.

<sup>3</sup> Круль М. *Жизнь и смерть Юзефа Пилсудского* // Советская Белоруссия. 1996, № 76–77, 30 апреля.

tacyjnej postawie wobec Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W tym artykule Piłsudskiego przedstawiono jako historyczną opokę, a parlament – symbol chaosu i rozpadu.

Okres demokracji parlamentarnej według M. Krulla wyglądał następująco: „Nowoutworzone państwo polskie w tym czasie wpadało pod szyldem pseudo-demokracji w bagno rozpadu finansowego, korupcji, intryg, kłótni i kradzieży. I Piłsudski postanowił zatrzymać ręką solidnego żołnierza ten obrzydliwy, jak sam powiedział, upadek”. Na tym tle przewrót majowy 1926 r. musiał być postrzegany przez czytelnika jako zbawienie Polski od zgubnej anarchii i rozwiąźności. Podkreślono ponadto korzystny wpływ autorytarnego reżimu sanacyjnego na gospodarkę, prawo i atmosferę moralną w kraju. Piłsudski pojawił się więc na stronach gazety jako twarda i skuteczna postać historyczna.

Jednak promocja takiego obrazu Piłsudskiego przez białoruskie sfery rządowe nie była kontynuowana. Widocznie uznano, że wiele cech bohatera – przywiązanie do wartości narodowych, antyrosyjskość, wrogość wobec bolszewizmu, jak również i ekspansja na ziemie białoruskie – nie było zgodnych z priorytetami politycznymi ówczesnego kierownictwa białoruskiego.

W latach niepodległości pewien wkład do naukowego zrozumienia roli i miejsca Piłsudskiego w historii Europy Środkowo-Wschodniej, włącznie z Białorusią, wniosła białoruska historiografia.

W 2001 r. Yuri Kiturko obronił pracę doktorską o stosunku J. Piłsudskiego i R. Dmowskiego do Białorusi i Białorusinów podczas tworzenia ich koncepcji politycznych (1892–1908)<sup>4</sup>. Według autora, stosunek tych osobowości do Białorusi został oparty na współczesnej polskiej wiedzy historycznej i teoriach społeczno-politycznych, w których nie było miejsca dla białoruskich problemów. Piłsudski uważał ziemie białoruskie za terytorium będące pod wpływami polskiej kultury, w jego umyśle Białoruś i Litwa były nierozłącznie związane z Polską. Wraz z pojawieniem się na początku XX w. białoruskiego ruchu politycznego Piłsudski zaczął uznawać Białorusinów za naturalnych sojuszników w walce o przywrócenie Rzeczypospolitej. Jednak do odrodzenia narodu białoruskiego przywódcy PPS odnosili się sceptycznie, a sam Piłsudski uważał naród białoruski za „niehistoryczny”. Według Kiturko lider PPS starał się wykorzystać białoruski ruch dla celów politycznych, ale nie ufał białoruskim liderom i stale próbował narzucić im kontrolę ze strony socjalistów polskich.

Temat „Józef Piłsudski w historii Polski i Białorusi” był przedmiotem dyskusji na posiedzeniu białorusko-polskiego seminarium naukowego, które odbyło się w dniach 5–6 kwietnia 2002 r. na Wydziale Historii Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego (BUP). Wśród jego uczestników byli tacy doświadczeni białoruscy naukowcy jak: Władimir Ładysiew, Edward Lipecki, Kuźma Kozak, Grzegorz Łażko, Alexander Wabiszczewicz, a także studenci historii<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Кітурка Ю. В. *Беларусь у палітычных канцэпцыях Ю. Пілсудскага і Р. Дмоўскага (1892–1908 гг.)*. Аўтарэф. дыс. канд. гіст. навук. Мінск, 2001.

<sup>5</sup> Юзаф Пілсудскі ў гісторыі Польшчы і Беларусі: Матэрыялы міжнароднага бела-руска-польскага навуковага семінара (Мінск, 5–6 красавіка 2002 г.). Мінск, 2002. С. 85–87.

W trakcie seminarium G. Łażko zdefiniował koncepcje w kwestii miejsca problemu białoruskiego w działalności Piłsudskiego w latach 1918–1935. Badacz wyróżnił w tym okresie trzy fale zwiększonego zainteresowania Piłsudskiego sprawami białoruskimi. Pierwsza (1918–1921) była związana z planami federacyjnymi, zgodnie z którymi Białoruś miała w konstrukcji wielkiego państwa polskiego połączyć segment litewski i ukraiński. Ale w tym samym czasie Piłsudski nie pozwolił przywódcom BNR, kierowanej przez Antoniego Łuckiewicza, aby odgrywali niezależną rolę w tworzeniu swego państwa. Drugą falę sprowokowała działalność w latach 1925–1927 Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady (BWRH). Jako szef polskiego rządu w październiku 1927 r. Piłsudski wziął czynny udział w rozgromieniu BWRH. Częściowo było to spowodowane czynnikiem obcym: skomplikowaniem sytuacji międzynarodowej Polski po podpisaniu w 1926 r. traktatów: radziecko-niemieckiego i radziecko-litewskiego, które potencjalnie stwarzały zagrożenie dla Polski ze strony ZSRR. Jednocześnie Piłsudski rozpoczął ofensywę władz polskich przeciwko kulturze białoruskiej, mówił o niepowodzeniu białoruskiego jako języka w szkołach i administracji, był za nakłanianiem mniejszości narodowych do uczęszczania do szkół polskich. Trzecia fala była spowodowana normalizacją stosunków z ZSRR na początku lat trzydziestych i początkiem polskiej polityki „równowagi” między Niemcami a ZSRR. W celu zaspokojenia sowieckiego przywództwa w kwestii poprawy stosunków, Piłsudski zwolnił z więzienia i wyraził zgodę na wyjazd do ZSRR przywódców BWRH (wiedząc, że czeka ich nie najlepsza przyszłość), podobnie jak Związek Radziecki zintensyfikował politykę ucisku narodowego, wypowiedział umowę o ochronie praw mniejszości narodowych, podpisaną przez Polskę z mocarstwami zachodnimi w 1919 r.

Ogólny wniosek prof. Łażko był taki, że we wszystkich przypadkach Piłsudski kierował się ideą silnego, wielkiego państwa polskiego, a polityka białoruska była jednym z narzędzi do jej realizacji. „Budowa państwa polskiego – podsumował badacz – to sprawa honoru, wielka zasługa Piłsudskiego-polityka. Jednak jego budowa jako państwa unitarnego, monoetnicznego – jest to wielka jego strata polityczna i osobista”<sup>6</sup>.

Najlepiej „wyrzeźbiony”, wykonany na podstawie skrupulatnej analizy uwarunkowań historycznych, portret polityczny Piłsudskiego przedstawiony jest w monografii wyżej wymienionego autora pt. „Przed potopem. (Polityka europejska Polski. 1932–1939)”<sup>7</sup>. Zauważa w niej, że osłabienie Rosji po rewolucji 1917 r. i klęsce w I wojnie światowej Piłsudski uznał za historyczną szansę dla Polski – okazję nie tylko do przywrócenia państwa narodowego, ale także do uzyskania statusu wielkiego mocarstwa i zajęcia miejsca Rosji. Tak mianowicie widział alternatywę, przed którą stała Polska: albo stanie się mocarstwem światowym, albo pozostanie krajem, który będzie wymagał opieki ze strony mocarstw. Według Piłsudskiego, współczesne jemu pokolenie Polaków powinno było zdecydować się na wielki wysiłek, jeśli

<sup>6</sup> Лазько Р. „Я сын гэтага краю...” (Юзаф Пілсудскі і Беларусь 1918–1935 гг.) // Юзаф Пілсудскі ў гісторыі Польшчы і Беларусі: Матэрыялы міжнароднага беларуска-польскага навуковага семінара (Мінск, 5–6 красавіка 2002 г.). Мінск, 2002. С. 85–87.

<sup>7</sup> Лазько Р. Р. *Перад потопам (Еўрапейская палітыка Польшчы. 1932–1939 гг.)*. Мінск, 2000.

chciało, „żeby Wielka Polska Rzeczpospolita stała się największą potęgą – nie tylko wojskową, ale także kulturową – na całym Wschodzie”. Konieczne było, aby korzystając z osłabienia Rosji, rozszerzyć ją do granic etnograficznych – czy to przez bezpośrednie włączenie do Polski znacznej części ziem białoruskich, ukraińskich i litewskich, czy poprzez utworzenie na tym terytorium federacji państw zależnych od Polski. Piłsudski skłaniał się do drugiego rozwiązania<sup>8</sup>.

Jednak w pierwszych latach Rzeczypospolitej Polskiej odrzucenie Rosji daleko na wschód nie powiodło się. Z tego powodu, w interpretacji Piłsudskiego, nie zostały stworzone warunki zabezpieczające przed utratą niezależności Polski w przyszłości. Dlatego podpisanie pokoju w Rydze oznaczało jedynie przerwę w walce między dwoma krajami o dominację w przestrzeni geopolitycznej Europy Wschodniej.

Piłsudski wykazał głęboką nieufność do bolszewickiej Rosji, uważał, że prędzej czy później uderzy na Polskę. To jego przekonanie – mówi G. Łażko – nie miało podstaw klasowych: Piłsudski uważał Rosję za niebezpieczną nie dlatego, że była bolszewicka, ale dlatego, że była imperialistyczna, niezależnie od jej systemu państwowego. Bolszewizm, jego zdaniem, był wytworem specyficznie rosyjskim, formą rosyjskiego imperializmu. A Rosję uczyniła imperialistyczną jej szczególna droga cywilizacyjna. Polskę Piłsudski zaliczał do odmiennej – zachodniej – cywilizacji. Takim Piłsudski pozostał i w 1926 r., w czasie jego drugiego dojścia do władzy, i aż do końca swoich dni – głęboko antyrosyjski, nieufny<sup>9</sup>.

Po przewrocie majowym w 1926 r., kiedy J. Piłsudski osobiście prowadził polską politykę zagraniczną, uważał on, że Niemcy przez długi czas będą tylko potencjalnym zagrożeniem dla Polski. W każdym razie, w jego opinii, dopóki żyło pokolenie, które doświadczyło wielkiej wojny, to Niemcy nie będą w stanie prowadzić działań zbrojnych przeciwko Polsce<sup>10</sup>. Podpisanie deklaracji o nieagresji z Polską (26 stycznia 1934 r.) marszałek Piłsudski uważał za odejście Hitlera od „pruskich tradycji” oraz dowód chęci skierowania ekspansji na zachód (Saarland) i południe (Austria) oraz dalej w dół Dunaju. Wtedy jednak Hitler spotkałby się ze sprzeciwem ze strony dużych krajów zachodnich. Piłsudski miał także brać pod uwagę zaangażowanie Hitlera jako „rewolucjonisty” w wewnętrznych przemianach politycznych w Niemczech. Wszystko to, zdaniem marszałka, doprowadziło do zmian w stosunkach niemiecko-polskich.

W tym samym czasie – uważa G. Łażko – Piłsudski nie miał pełnego zaufania do Hitlera. Dlatego odprężenie w stosunkach z Niemcami marszałek oceniał raczej jako tymczasowe i zamierzał go użyć, aby zaktywizować politykę na Wschodzie, gdzie Polska mogła stać się graczem wpływowym. Ale intensyfikacja polityki w Europie Wschodniej nieuchronnie prowadziła do konfrontacji ze Związkiem Radzieckim, najsilniejszym państwem Europy Wschodniej, i z Francją, która też szukała sojuszników w celu utrzymania wpływów w tym w regionie<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Тамсама. С. 26–27.

<sup>9</sup> Тамсама. С. 27–28.

<sup>10</sup> Тамсама. С. 25.

<sup>11</sup> Тамсама. С. 83–84.



Pomimo faktu, że większość zwolenników Piłsudskiego w 1934 r. przewidywała, że zagrożeniem dla Polski będą Niemcy – to marszałek będący już u kresu swego życia wciąż dowodził, że „Rosja jest i długo pozostanie bardziej niebezpieczna”. W warunkach reżimu autorytarnego pozycja dyktatora była decydująca i niepodważalna – zarówno w polityce zagranicznej jak i w zakresie wojskowości. Z perspektywy czasu możemy powiedzieć, że Piłsudski przewidywał nietrafnie. Nie był w stanie dostrzec antyludzkiej istoty reżimu hitlerowskiego, ocenić tempo jego agresywnej dynamiki. Jeszcze ważniejszym powodem tego błędu – jak trafnie zauważył Łażko – było dogmatyczne myślenie, niechęć do zarzucenia przestarzałych stereotypów, podjęcia innych idei – to cechy polityka, który sprawuje władzę dyktatorską i nie posiada demokratycznej przeciwwagi dla swojej woli<sup>12</sup>.

Niestety, wyniki badań naukowych ekspertów w tej dziedzinie, w dużej mierze pozostają tylko w kręgu społeczności akademickiej, ponieważ nie są na bieżąco wprowadzane do podręczników – zarówno dla instytucji szkolnictwa wyższego (ISW), jak i do szkół średnich. W niektórych publikacjach edukacyjnych wciąż jest czytelna narracja rodem z czasów radzieckich, nawyk do analizowania postaci naczelnika państwa polskiego w układzie współrzędnych „Piłsudski i moc bolszewicka” zamiast „Piłsudski i Białoruś.” Oceny jego działań często są oparte na kryteriach marksistowsko-klasowych, które upraszczają i zniekształcają rzeczywistość historyczną. W ogóle, podręczniki zwykle nie prezentują systematycznego obrazu Piłsudskiego jako postaci historycznej, jego nazwisko jest wymieniane sporadycznie i często w przypadkowym kontekście.

Tak więc, w podręczniku dla studentów ISW *Historia Białorusi*, pod redakcją E. K. Nowika i G. S. Marculia (w 2 częściach) postać Piłsudskiego pojawia się jakby z zaskoczenia – nie wyjaśnia się kim był<sup>13</sup>. Gdy podejmowany jest temat wojny radziecko-polskiej, stwierdza się, że na początku J. Piłsudski był zwolennikiem utworzenia niezależnych państw (litewskiego, białoruskiego i ukraińskiego) związanych z Polską unią. Później jednak, że w zasadzie porzucił tę koncepcję i przyjął drugą – polegającą na włączeniu do Polski Litwy z Wilnem, Białorusi z Mińskiem i Ukrainy z Kijowem<sup>14</sup>.

Podręcznik zawiera pewne informacje o kontaktach z Piłsudskim liderów białoruskich partii narodowych, które początkowo miały nadzieję, że dopomoże on zrealizować ideę niepodległej Białorusi. W tym przypadku nieprawidłowo wskazano na rzekomo nieudane negocjacje A. Łuckiewicza z J. Piłsudskim na paryskiej konferencji pokojowej, podczas gdy Łuckiewicz prowadził rozmowy z polskim premierem Ignacym Paderewskim<sup>15</sup>.

W temacie „Zachodnia Białoruś pod polskim panowaniem” Piłsudskiego wspomniano w związku z dokonaniem przewrotu w maju 1926 r. Powstałe po zamachu władze sanacyjne autorzy charakteryzują jako profaszystowskie (dowodem na to

<sup>12</sup> Тамсама. С. 85–86.

<sup>13</sup> *Гісторыя Беларусі: Вучэб. дапам.* // Пад рэд. Я. К. Новіка, Г. С. Марцуля. 2-е выд., перапрац. і дап. Ч. 2: Люты 1917 г. – 2000 г. Мінск, 2001. С. 72.

<sup>14</sup> Тамсама. С. 72.

<sup>15</sup> Тамсама. С. 86–88.

miało być utworzenie obozu w Berezie-Kartuskiej). Ponadto oceniono, że w polityce zagranicznej system sanacyjny i sam Piłsudski orientowali się na hitlerowskie Niemcy, o czym świadczyć miało zawarcie umowy Niemcy–Polska w styczniu 1934 r. a następnie faszyzacja w życiu publicznym poszła jeszcze szybciej<sup>16</sup>.

Skrócona wersja tego podręcznika *Historia Białorusi: Od czasów starożytnych – do roku 2008* (E. K. Nowik, I. L. Kaczałau, N. E. Novik) została opublikowana później, ale (paradoksalnie) wygląda na bardziej nasyconą radzieckimi dogmatami, ponadto zawiera wiele nieścisłości faktograficznych<sup>17</sup>.

Stosunkowo szerzej postać J. Piłsudskiego przedstawiono w wykładach („Historia Białorusi. Część 2”), które zostały przygotowane przez profesurę Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego (pod redakcją P. I. Brygadina) i są przeznaczone przede wszystkim dla studentów-historyków.

W wykładzie *Wojna polsko-radziecka i Białoruś*, w którym Piłsudskiego nazywa się „głową państwa polskiego”, zauważono, że głównym celem ekspansji Wojska Polskiego pod jego komendą w roku 1919 były ziemie polsko-białoruskie. W odróżnieniu od polskich historyków stwierdzono, że w ten sposób Piłsudski chciał postawić kraje Ententy na konferencji pokojowej w Paryżu przed faktem dokonanym – aneksji ziem białorusko-litewskich<sup>18</sup>. Dalej w książce stwierdza się, że w 1919 r. Piłsudski miał dwa plany odnośnie okupowanych terytoriów.

„Większy” obejmował stworzenie sojuszu antybolszewickiego wszystkich narodowości zachodnich kresów byłego imperium rosyjskiego, z perspektywą swobodnego samostanowienia każdego z nich po wojnie. Plan ten dawał szansę Białorusinom na niepodległość, mimo sceptycyzmu Piłsudskiego co do ich zdolności państwowotwórczych. Aby wesprzeć federalistyczne nadzieje wśród części społeczeństwa białoruskiego, Piłsudski w kwietniu i sierpniu 1919 r. wydał odezwy do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w których obiecał zbudować związek oparty na równych warunkach, pozwalając Litwinom i Białorusinom zdecydować w kwestiach narodowych i religijnych. „Mniejszy” plan Piłsudskiego przewidywał podział spornego terenu między Polskę a Rosję na podstawie plebiscytu pod kontrolą międzynarodową. Plan ten dopuszczał wsparcie białoruszczyzny, ale tylko w obrębie guberni mińskiej, jako przeciwwagi dla wpływów Rosji<sup>19</sup>.

Wysiłki A. Łuckiewicza podczas spotkań z Piłsudskim, aby rozwiązać problem państwowości Białorusi nie dały żadnych wyników. Co najwyżej, zgodził się on na opublikowanie dekretu z dnia 22 października 1919 r. w sprawie utworzenia dwóch batalionów piechoty „armii białoruskiej”<sup>20</sup>.

W wykładzie *Zachodnia Białoruś w składzie Polski* Piłsudskiego wspomniano bardzo lapidarnie. Zauważano, że w wyniku zamachu stanu (maj 1926 r.) w kraju

<sup>16</sup> Тамсама. *Гісторыя Беларусі: Вучэб. дапам.* / Пад. рэд. Я. К. Новіка, Г. С. Марцуля. 2-е выд., перапрац. і дап. Ч. 2: Люты 1917 г. – 2000 г. Мінск, 2001. С. 204–205.

<sup>17</sup> Новік Я. К., Качалаў І. Л., Новік Н. Я. *Гісторыя Беларусі: Ад старажытных часоў – на 2008 г. Вучэб. дапам.* Мінск, 2009. С. 305, 310–312, 368.

<sup>18</sup> *Гісторыя Беларусі: Курс лекцый. Ч. 2: XIX–XX стагоддзі* // П. І. Брыгадзін, У. Ф. Ладзеў, П. І. Зялінскі і інш. Мінск, 2002. С. 312.

<sup>19</sup> Тамсама. С. 313.

<sup>20</sup> Тамсама. С. 320–321.

powstał autorytarny reżim Piłsudskiego. To spowodowało zwiększone represje wobec organizacji o charakterze narodowo-wyzwoleńczym, w styczniu 1927 r. zostali aresztowani liderzy BWRH i ponad 400 jej działaczy. Z drugiej strony, Piłsudski w celach propagandowych wysunął program małych ustępstw wobec mniejszości narodowych. Tymi środkami sanacja starała się odciągnąć białoruską inteligencję i chłopów od struktur komunistycznych<sup>21</sup>.

Jako przykład skrajnego pominięcia i niekompetencji materiału o Piłsudskim można podać przykład podręcznika mohylewskich autorów *Historii Białorusi. Część 2* (redaktor J. I. Treszczenko)<sup>22</sup>. Wystarczy powiedzieć, że nie ma w nim w ogóle odniesień do Białorusi Zachodniej pod polskim panowaniem i odpowiednio – nic o roli Piłsudskiego w okresie międzywojennym.

Oprócz wykładów na temat historii Białorusi, elementarne informacje o działaniach politycznych Piłsudskiego podano w podręcznikach dla szkół wyższych na temat historii południowych i zachodnich Słowian<sup>23</sup>, historii państwa i prawa Białorusi<sup>24</sup>, historii państwa i prawa narodów słowiańskich<sup>25</sup>.

Białoruscy uczniowie szkół średnich otrzymują podstawową wiedzę o Piłsudskim w X klasie – podczas nauki o historii świata czasów najnowszych (1918–1945) oraz w analogicznym okresie historii Białorusi. W podręczniku na temat najnowszej historii (autorzy G. A. Kosmacz, W. S. Koszalew, M. A. Krasnowa) uczniom zasygnalizowano przywrócenie w 1918 r. państwa polskiego, którego „tymczasowym szefem” został dowódca Legionów Polskich Piłsudski. Po raz drugi jego nazwisko pojawia się w akapicie dotyczącym ustanowienia w nowych niepodległych państwach autorytarnych reżimów. Dość znacząco wyjaśniono przewrót majowy 1926 r. w Polsce, w wyniku którego rzeczywista władza została skoncentrowana w rękach Piłsudskiego. Zauważano, że zamach był wspierany przez socjalistów i komunistów. Wkrótce jednak piłsudczycy zaczęli ograniczać ruch robotniczy oraz demokratyczny i ustanowili autorytarny reżim sanacji – czyli uzdrowienia życia społecznego i politycznego<sup>26</sup>. W dodatku zamieszczono „historyczny portret” Piłsudskiego – można więc prześledzić jego biografię, ale uwaga autorów skupiła się na roli jaką odegrał w organizacji polskiego ataku na Sowiecką Rosję (1920 r.) i ustanowieniu dyktatury w Polsce (1926 r.)<sup>27</sup>.

W podręczniku dla X klasy *Historia Białorusi. 1917–1945* (autor E. K. Nowik) postać J. Piłsudskiego pojawia się w opisie wydarzeń wojny polsko-bolszewickiej

<sup>21</sup> Тамсама. С. 425–426.

<sup>22</sup> *История Беларуси: Учеб. пособие для студентов вузов. Ч. 2* // Под. ред. Я. И. Трещенка. Могилев, 2005. С. 39–40, 56.

<sup>23</sup> Царюк Н. А. *Новейшая история западных славян*. Минск, 2012.

<sup>24</sup> Круталевич В. А., Юхо І. А. *Гісторыя дзяржавы і права Беларусі (1917–1945 гг.)*. 2-е выд. Мінск, 2000; Юхо Я. А. *Гісторыя дзяржавы і права Беларусі: Дапаможнік. Ч. 2*. Мінск, 2003; Вішнеўскі А. Ф. *Гісторыя дзяржавы і права Беларусі: Вучэб. дап.* Мінск, 2003 і інш.

<sup>25</sup> *История государства и права славянских народов: Учеб. пособие* // Авт.-сост. И. Н. Кузнецов. Москва, 2004. С. 323–341; Аргучинцев Г. К. *История государства и права славянских народов: Курс лекций для студентов специальности “Правоведение”*. Минск, 2006. С. 140–147.

<sup>26</sup> Kosmacz G. A., Kożalew U. S., Krasnowa M. A. *Сусветная гісторыя Навейшага часу, 1918–1945 гг.: Вучэб. дап. для 10-га класа ўстаноў агульнай сярэдняй адукацыі*. Мінск, 2012. С. 54–55.

<sup>27</sup> Тамсама. С. 57.

z lat 1919–1920. Zauważono, że był on głową państwa polskiego, ale nie wspomniano o nim jako dowódcy Wojska Polskiego. Przytacza się treść jego odezwy „Do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego” z dnia 22 kwietnia 1919 r., która jest interpretowana jako „posunięcie dyplomatyczne”. Podkreśla się brutalność reżimu ustanowionego na okupowanym przez Polaków terytorium i stosowanie przez rząd polski w odniesieniu do białoruskiego ruchu narodowego taktyki „manewrowania”<sup>28</sup>. W wyniku zamachu stanu w maju 1926 r. – dowiadujemy się z podręcznika – „została zainstalowana dyktatura na czele z marszałkiem Piłsudskim”. Główne przejawy „polityki sanacji” – według autora – to: reformy agrarne, pacyfikacje, ekscesy defensywy, pogrom BWRH<sup>29</sup>.

Podsumowując, możemy zauważyć, że w dzisiejszej Białorusi postać J. Piłsudskiego obecna jest głównie w dyskursie naukowym i procesie nauczania. W szerszej przestrzeni publicznej nazwisko Piłsudskiego pojawia się rzadko – oczywiście z tego powodu, że jego pomysły nie wydają się być aktualne ani dla władz białoruskich, ani dla społeczeństwa. Ale zainteresowanie czysto poznawcze osobowością Piłsudskiego istnieje. Najnowszym tego dowodem jest tłumaczenie i publikacja w 2018 r. w Mińsku w języku białoruskim książki Włodzimierza Sulei o pierwszym Marszałku Polski<sup>30</sup>.

## Summary

### **The image of Józef Piłsudski in a scientific and socio-political discourse in the Republic of Belarus**

The article describes basic outline of the image of Józef Piłsudski and the place which he occupies in the public space of the Republic of Belarus. It is noted that the figure of the first Marshal of Poland is present in today's Belarus mainly in the scientific discourse and in the process of education. The author has examined the most notable studies analyzing the attitude of Piłsudski to Belarus and Belarusians during the shaping of his political philosophy (1892–1908), the revival of the Polish state and the struggle for its eastern borders (1918–1921) and in the years of the Sanation regime (1926–1935). The author has also analyzed how Piłsudski was depicted in the Belarusian university and secondary school textbooks. It was concluded that in the modern Belarus, Józef Piłsudski is treated not as a figure of Belarusian history, but as an activist who had a significant influence on it. The article describes basic outline of the image of Józef Piłsudski and the place which he occupies in the public space of the Republic of Belarus. It is noted that the figure of the first Marshal of Poland is present in today's Belarus mainly in the scientific

---

<sup>28</sup> Новік Я. К. *Гісторыя Беларусі. 1917–1945 гг.: Вучэбны дапаможнік для 10-га класа ўстаноў агульнай сярэдняй адукацыі*. Мінск, 2012. С. 32–39.

<sup>29</sup> Тамсама. С. 98–99.

<sup>30</sup> Сулея У. *Юзаф Пілсудскі*. Мінск, 2018.

discourse and in the process of education. The author has examined the most notable studies analyzing the attitude of Piłsudski to Belarus and Belarusians during the shaping of his political philosophy (1892–1908), the revival of the Polish state and the struggle for its eastern borders (1918–1921) and in the years of the Sanation regime (1926–1935). The author has also analyzed how Piłsudski was depicted in the Belarusian university and secondary school textbooks. It was concluded that in the modern Belarus, Józef Piłsudski is treated not as a figure of Belarusian history, but as an activist who had a significant influence on it.

### **Рэзюмэ**

#### **Вобраз Юзафа Пілсудскага ў навуковым і грамадска-палітычным дыскурсе ў Рэспубліцы Беларусь**

У тэксце выяўляецца месца і асноўныя абрысы вобразу Юзафа Пілсудскага ў публічнай прасторы Рэспублікі Беларусь. Адзначаецца, што постаць Першага Маршала Польшчы прысутнічае ў сённяшняй Беларусі галоўным чынам у навуковым дыскурсе і ў навучальным працэсе. Аглядаюцца найбольш прыкметныя даследаванні, у якіх аналізуецца стаўленне Пілсудскага да Беларусі і беларусаў у перыяд складвання яго палітычнага светапогляду (1892–1908 гг.), у час адраджэння Польскай дзяржавы і барацьбы за яе ўсходнія межы (1918–1921 гг.) і ў гады рэжыму “санацыі” (1926–1935 гг.). Разгледжана, як падаецца вобраз Пілсудскага ў беларускіх падручніках для вышэйшай і сярэдняй школы. Зроблена выснова, што ў сучаснай Беларусі Ю. Пілсудскі ўспрымаецца не як герой уласна беларускай гісторыі, але як дзеяч, які істотна на яе паўплываў.

### **Santrauka**

#### **Juzefo Pilsudskio paveikslas Baltarusijos respublikos visuomeniniame-politiniame ir akademiniam diskurse**

Straipsnyje analizuojamas Juzefo Pilsudskio asmenybės pristatymas Baltarusijos respublikos viešojoje erdvėje. Pastebima, kad šiandieninėje Baltarusijoje pirmajam Lenkijos Viršininkui daugiausia dėmesio skiria akademinė aplinka – tyrimai ir studijos. Nurodoma, kad svarbiausiuose tyrimuose analizuotas Pilsudskio požiūris į Baltarusiją ir baltarusius tuo metu kai formavosi jo politinė filosofija (1892–1908), kai buvo atkuriamas Lenkijos valstybė ir jos rytinės sienos (1918–1921) bei sanacinio režimo laikotarpiu (1926–1935). Atskirai aptariamas Pilsudskio asmenybės paveikslas viduriniojo ir aukštojo mokslo vadovėliuose. Apibendrinant konstatuojama, kad tyrimas rodo, jog Pilsudskis matomas kaip svarbi asmenybė įtakojusi Baltarusijos istorijos vyksmą.



**Algis Kasperavičius**

Uniwersytet Wileński

## **WIZERUNEK JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W MIĘDZYWOJENNEJ I WSPÓŁCZESNEJ LITWIE\***

Wielowiekowe związki państwowe Wielkiego Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskim, wpływ polityczny i kulturowy Polski, wspólna religia – katolicyzm, a nawet – śmiem twierdzić – podobna mentalność obu narodów złożyły się na to, iż Polska dla Litwinów jest najmniej obca spośród wszystkich innych krajów. Wiele wybitnych polskich postaci historycznych, jak też wielu działaczy kulturalnych miało ściśle powiązania z Litwą, a niektórzy nawet litewskie pochodzenie. Polacy i Litwini mają wspólnych bohaterów, ale również jednostki zapisane w historii obu narodów, jednak różnie przez nie oceniane. Józef Piłsudski, którego 150. rocznicę urodzin obchodzono w grudniu 2017 r., z pewnością jest jedną z postaci najlepiej znanych i budzących sprzeczne oceny.

Józefa Piłsudskiego łączyło z Litwą nie tylko miejsce urodzenia – spędził tu dzieciństwo i młodość – ale też litewskie pochodzenie przodków, które zawsze, do tego często demonstracyjnie, podkreślał, przede wszystkim zaś jego rola we wzajemnych stosunkach między państwami narodowymi, polskim i litewskim, po pierwszej wojnie światowej oraz w sporze o Wilno. W XXI w. wszystko to należy już do historii; na szczeblu państwowym między Polską a Litwą nie ma żadnych sporów terytorialnych, choć pod względem znaczenia geopolitycznego oba państwa należą do różnych kategorii. Polska może pretendować do miana lidera regionu, natomiast aspiracje Litwy do takiej roli, wyrażane przez litewskich polityków, brzmią humorystycznie. W okresie międzywojennym Republika Litewska nie aspirowała do jakiegokolwiek przywództwa, jednak konflikt z Polską był rzeczywistością, która zdeterminowała politykę zagraniczną (a po części także wewnętrzną) niepodległej Litwy. Od listopada 1918 do maja 1935 r., z wyjątkiem lat 1923–1925, Józef Piłsudski odgrywał kluczową rolę w życiu politycznym Polski. W związku z tym w międzywojennej Litwie obarczano go odpowiedzialnością za oderwanie Wilna od Litwy i dalsze konsekwencje tego wydarzenia.

---

\* Pierwsza część (s. 39–49) jest to nieznacznie zmieniona wersja artykułu (pt. „Wizerunek Józefa Piłsudskiego w międzywojennej niepodległej Litwie”), który miał swój pierwodruk na łamach specjalnego tomu kwartalnika „Akcent. Literatura i sztuka” nr 4 z 2017 r. ([www.akcentpismo.pl](http://www.akcentpismo.pl)). Tę część z litewskiego przełożyła Beata Piasecka.

Przed pierwszą wojną światową prasa litewska wiele pisała o konfliktach narodowościowych w kościołach i potępiała „endeckie” nastroje panujące wśród polskich księży. W okresie międzywojennym prasa i społeczeństwo litewskie stopniowo niemal zapomniały o endecji i jej idei asymilacji chrześcijańskich mniejszości narodowych w Polsce oraz wrogości wobec litewskiego ruchu narodowego. Należy jednak zaznaczyć, że od czasu do czasu wspomniano, iż ideolog i przywódca endecji Roman Dmowski nawoływał do zbrojnego zajęcia całej Litwy i przyłączenia do Polski na zasadach autonomii. Wilno i Wileńszczyzna w takim układzie byłyby bezpośrednio zależne od Polski. Dmowski nie miał litewskich przodków, nie żywił też żadnych sentymentów do Litwy, natomiast w pewnym stopniu interesował go litewski ruch narodowy. Zachowała się relacja litewskiego pisarza, księdza i działacza społecznego Juozasa Tumasa-Vaižgantas z uroczystości zorganizowanych w 1910 r. w Krakowie z okazji 500. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Przedstawiciele Litwy, mimo iż zostali zaproszeni, nie wzięli udziału w tych uroczystościach. Znany działacz litewskiego ruchu narodowego, przyszły autorytarny prezydent Republiki Litewskiej Antanas Smetona w redagowanym przez siebie dzienniku „Viltis” dość oględnie wyjaśnił motywy rezygnacji z wyjazdu na uroczystości w Krakowie<sup>1</sup>, ostatecznie wysłał do Krakowa jako korespondenta swojego ideowego zwolennika Juozasa Tumasa-Vaižgantas. Ten w swych korespondencjach dość krytycznie opisał uroczystości, jednak z szacunkiem wypowiedział się o Ignacym Janie Paderewskim, Marianie Zdziechowskim i Romanie Dmowskim. Z przywódcą endeków Vaižgantas, jak się wydaje, przeprowadził rozmowę i pod jej wpływem sformułował zaskakujące wnioski: ponoć Polacy, którzy deklarują żarliwą miłość do Litwy i Litwinów, uważają ich za Polaków, a Litwę traktują jako część Polski. Co innego endecy – oni otwarcie stawiają pytania i to z nimi można szukać *modus vivendi*. Litwin endek zawsze się porozumie z Polakiem endekiem – taką „opinię znanego działacza endeckiego” przedstawił Vaižgantas<sup>2</sup>.

Po zakończeniu uroczystości w Krakowie Vaižgantas udał się do Lwowa, gdzie nierozważnie spotkał się z działaczem ukraińskim. Jeśli istniała choćby najmniejsza szansa na podjęcie dialogu „litewskich endeków z polskimi endekami”, to została ona utracona. Endecka „Gazeta Narodowa” zauważyła z przekąsem, że ksiądz-pisarz we lwowskiej restauracji wznosił toast za braterstwo Litwinów z hajdamakami<sup>3</sup>. Był to mało znaczący epizod, skutkował jednak nieufnością wobec polskich działaczy, którzy wyrażali sympatie dla Litwy i Litwinów, charakterystyczną zresztą nie tylko dla Vaižgantas.

Na początku XX w. oraz w okresie międzywojennym sympatie Polaków dla Litwy w społeczeństwie litewskim były przyjmowane z podejrzliwością i często odbierane jako przepełnione hipokryzją. Hipokryzję zarzucano również Piłsudskiemu. Jednak skala i złożoność jego postaci nie pozwalały na szablonową ocenę i spojrzenie jedynie pod tym kątem. Już samo litewskie pochodzenie Piłsudskiego warunko-

<sup>1</sup> *Žalgirio mūšio sukaktuvių belaukiant* [w:] A. Smetona, *Raštai*, t. IV, *Santykiai su lenkais*, Kaunas 1930, s. 195–196.

<sup>2</sup> *Vaižganto raštai*, t. XVII, *Kelionių vaizdai*, Kaunas 1931, s. 43.

<sup>3</sup> *Tamže*, s. 14–15.



wało dwojakie postrzeżenie. W pewnych kontekstach nazywany był on renegatem, w innych zaś szczycono się tym, że Litwin silną ręką rządzi Polską. W różnych okresach historycznych oceny postaci Piłsudskiego zmieniały się, niekiedy nawet w tekstach tych samych autorów, jak np. Józefa Albina Herbaczewskiego.

W latach 1919–1920 dążenia Piłsudskiego zmierzające do połączenia Litwy więzami federacyjnymi lub konfederacyjnymi z Polską, tradycyjnie nazywane „unią”, były traktowane przez polityków i społeczeństwo litewskie jako groźne dla suwerenności państwa i niosące ryzyko niepowodzenia planowanej reformy rolnej. Jednak wizerunek Piłsudskiego jako najgroźniejszego i podstępного wroga Litwy na dobre zakorzenił się w świadomości Litwinów po tym, gdy oddziały „zbuntowanego” generała Lucjana Żeligowskiego 9 października 1920 r. zajęły Wilno. Józef Piłsudski – naczelnik państwa i naczelny dowódca wojsk polskich – oficjalnie odciął się od akcji generała Żeligowskiego, którą bezpośrednio inspirował. Również na Litwie odpowiedzialność Piłsudskiego początkowo nie była akcentowana. W półoficjalnym dzienniku po raz pierwszy sformułowano przeciwko niemu ostre zarzuty w cytacie z rosyjskojęzycznej gazety wydawanej za granicą: „Trudno sobie wyobrazić, że generał [Żeligowski – A. K.], który był wychowany w tradycjach przestrzegania dyscypliny wojskowej, zdecydował się na samowolny krok i wystąpił przeciwko naczelnemu dowództwu wojskowemu, za co może mu grozić wyłącznie kara śmierci. Nie ulega wątpliwości, że jego awantura musiała spotkać się z przychylną oceną i aprobatą wysokich rangą urzędników. Jeszcze przed zajęciem Wilna pojawiały się sygnały, że w kwestii Wilna istnieją w Polsce dwie tendencje. Zwolennicy jednej, reprezentowanej przez Eustachego Sapieżę i popieranej przez rząd, opowiadali się za tym, by Wilno należało do Litwy, drugiej zaś – reprezentowanej przez Piłsudskiego i popieranej przez wojsko, opowiadali się za okupacją Wilna – w rezultacie to ta tendencja przeważyła. Nie chcąc występować przeciwko pozycji swoich władz, otoczenie Piłsudskiego wymyśliło tę awanturę i ją zrealizowało”<sup>4</sup>. Ten cytat dobrze ilustruje fakt, iż istota buntu Żeligowskiego była tajemnicą poliszynela.

Należy przy tym zaznaczyć, że utworzenie quasi-państwowego tworu o nazwie „Litwa Środkowa” i działania zbrojne oddziałów Żeligowskiego, w Kownie początkowo wywołały burzę zarzutów wobec polskich ziemian. Rzekomo mieli oni czekać na odpowiedni moment, by wesprzeć wojska Żeligowskiego i razem z nimi obalić władzę na Litwie. Jeden z przywódców lewicy, były premier Mykolas Šleževičius wzywał chłopów, by bronili się przed panami „kosami i widłami”. W odezwie Głównego Komitetu Obrony Litwy, powołanego przez Sejm Ustawodawczy, odpowiedzialnością za utratę Wilna obarczono litewskich ziemian, co wywołało ostrą krytykę Antanasa Smetony. Były pierwszy prezydent Litwy wyraził oburzenie, że kwestia Wilna jest przedstawiana „jako sprawa wewnętrzna o charakterze społecznym”, a przecież to nie litewscy ziemianie Polacy, a Polska kroczy na Litwę. Przywódca Polski Piłsudski może teraz tłumaczyć się, że sami przedstawiciele Sejmu uznają kwestię Wilna za sprawę wewnętrzną Litwy, w którą Polska nie ingeruje i nie ponosi za nią odpowiedzialności<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> „Lietuva”, 17 X 1920, nr 226.

<sup>5</sup> A. Sm[etona], *Katruo keliu*, „Tauta”, 16 X 1920, nr 52.

Już w 1921 r. negatywny wizerunek Piłsudskiego utrwalił się w świadomości litewskiego społeczeństwa. Jeśli przed akcją Żeligowskiego stanowisko Piłsudskiego w kwestii niepodległości Litwy wydawało się dwuznaczne, to potem Piłsudski był już postrzegany jako największy wróg państwa narodowego Litwinów, jakoby żywiący do niego chorobliwą niechęć. Józef Albin Herbaczewski w tygodniku wydawanym przez paramilitarny Związek Strzelców Litewskich w 1923 r. pisał: „Wszyscy tzw. Polacy z «Kresów Wschodnich» odznaczają się okrucieństwem, chciwością i manią wielkości w formie najagresywniejszego nacjonalizmu (szowinizmu). [...] Są rzekomo najlepszymi i najprawdziwszymi Polakami całej Polski i spełnieniem ich ambicji jest zaprowadzić w Polsce porządek, rządzić Polską [...]”

Piłsudski, urodzony na Wileńszczyźnie, wychowany w atmosferze tej polakomanii i lituanofobii, od początku swojej konspiracyjnej działalności politycznej dał się poznać jako okrutny niszczyciel litewskiej kultury narodowej i przeciwnik polityczny jej niezawisłości. Czy jest on Litwinem-renegatem? Nie wiem, nie będę się na ten temat wypowiadał. Jednak jego psychika jest czysto renegacka: tak kuriozalnie nie znosi on Litwinów, jak tylko renegat potrafi...”<sup>6</sup>.

Zarzuty były wyraźnie przesadzone, a Herbaczewski – człowiek emocjonalny i oryginał, pisarz i publicysta, który przed pierwszą wojną światową wiele lat mieszkał w Krakowie, gdzie studiował i wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim – gorąco pragnął doprowadzić do zbliżenia Litwinów z Polakami. Jednak, zrażony niepowodzeniami w tej dziedzinie i rozczarowany, niekiedy wpadał z jednej skrajności w drugą. Tak było i w przypadku Piłsudskiego.

W swojej broszurze wydanej w 1919 r. Herbaczewski pisał, że suwerenność i bezpieczeństwo Litwy możliwe są jedynie w sojuszu z Polską w postaci federacji. Po utworzeniu federacji Wilno miało się stać stolicą Litwy, w przeciwnym razie Polacy nigdy go Litwinom nie oddadzą<sup>7</sup>. Po stwierdzeniu, że najgorszymi wrogami aspiracji narodowych Litwinów są endecy, autor broszury zachęcał litewskich polityków do porozumienia z polskimi demokratami i zawierzenia dobrym intencjom Piłsudskiego<sup>8</sup>. Apel Herbaczewskiego pozostał wszakże głosem wołającego na puszczy. Wreszcie poddał się on nastrojom panującym w litewskim społeczeństwie i ogłosił cytowany już artykuł w piśmie „Trimitas”, później jednak ponowił wysiłki zmierzające do osiągnięcia wzajemnego zrozumienia między Polakami i Litwinami.

Należy zauważyć, że negatywne nastawienie prasy litewskiej wobec Piłsudskiego i ogólnie Polski, i Polaków<sup>9</sup> było w jakiejś mierze zniuansowane. O ile odpowiednie publikacje w czasopiśmie „Trimitas” i tygodniku „Mūsų Vilnius”, którego wydawanie w 1928 r. rozpoczął Związek Wyzwolenia Wilna (lit. *Vilniui vaduoti sąjunga*), nosiły w większości charakter propagandowy (nie wspominając już o wydawnictwach humorystycznych i satyrycznych oraz zamieszczanych tam karykatu-

<sup>6</sup> J. A. Herbačiauskis: „Mialeš, chamie, złoty róg”, „Trimitas”, 27 IX 1928, nr 158.

<sup>7</sup> J. A. Herbačiauskis, *Kur eini, lietuvi?*, Vilnius 1919, s. 15.

<sup>8</sup> *Tamże*, s. 14.

<sup>9</sup> Temat ten został obszernie opisany w monografii profesora uniwersytetu w Białymstoku Krzysztofa Buchowskiego: *Panowie i żmogusy*. Białystok 2004; *Litwomani i polonizatorzy: mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006 (litewski przekład książki ukazał się w Wilnie w 2012 r.).

rach), o tyle w najważniejszych dziennikach kowieńskich i solidnych miesięcznikach, czy tygodnikach kulturalnych, propagandy było mniej, zdarzały się dość obiektywne relacje i komentarze. Naturalnie, cała prasa litewska dość słusznie obarczyła Piłsudskiego odpowiedzialnością za wyprawę Żeligowskiego zaraz po podpisaniu porozumienia suwalskiego oraz epizod z „Litwą Środkową”, nie wnikając w motywy, którymi kierował się pochodzący z Litwy naczelnik państwa polskiego.

Po dymisji ze stanowiska naczelnika państwa i rezygnacji z funkcji w najwyższych władzach wojskowych, Piłsudski – jako „samotnik z Sulejówka” – w latach 1924–1925 rzadko był wzmiankowany na łamach prasy litewskiej i w wypowiedziach polityków litewskich. Jednak przewrót majowy 1926 r. w Polsce wzbudził nadzwyczaj duże zainteresowanie i niepokój na Litwie. Po powrocie do władzy w wyniku wojskowego zamachu stanu Piłsudski ponownie znalazł się w centrum uwagi prasy litewskiej. W gazetach reprezentujących różne kierunki polityczne pisano, że rządy Piłsudskiego niosą bezpośrednie zagrożenie dla niepodległości Litwy. Od samego początku przewrotu gazety zamieszczały komunikaty i komentarze na temat sytuacji w Polsce i jej ewentualnych reperkusjach dla Litwy.

Dziennik „Rytas”, o profilu chrześcijańsko-demokratycznym, informował o wydarzeniach w Polsce w sposób neutralny, nie wyrażając sympatii dla żadnej z walczących stron. Po zwycięstwie Piłsudskiego w artykule redakcyjnym gazety napisano, że jest on jednym z twórców nowej Polski i postacią bardzo popularną, jednocześnie wyrażano zaniepokojenie: „U nas, Litwinów, Piłsudski znany jest jako jeden z pomysłodawców i wykonawców aktu agresji na Wilno. Gdy generał Żeligowski siłą zajął Wilno, Piłsudski ogłosił światu, że Żeligowski jest zbuntowanym wojskowym, w rzeczywistości zaś Żeligowski dokonał tego za wiedzą i według instrukcji Piłsudskiego. Stąd można wnioskować, że po przewrocie w Polsce niczego dobrego dla Litwy nie należy się spodziewać”<sup>10</sup>.

Pismo lewicowe, wyrażające poglądy ludowców, początkowo poniekąd przyklasnęło działaniom Piłsudskiego, całą winę za przewrót zrzucając na legalny rząd: „Do przewrotu doprowadzili polscy klerykałowie. Po powołaniu endecka Dmowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych Piłsudski zajął Warszawę”<sup>11</sup>. Gdy ostatecznie okazało się, że przewrót zakończył się sukcesem, w gazecie wyrażano już zaniepokojenie tendencjami dyktatorskimi Piłsudskiego, co nie wróżyło niczego dobrego dla Litwy. W opinii publikujących tam autorów zwolennicy Piłsudskiego jakoby w największym stopniu utrudniali powstanie niepodległej Litwy, a „jak na razie nie ma żadnych podstaw”, by twierdzić, że się zmienili<sup>12</sup>.

W półoficjalnym dzienniku już wcześniej wyrażono obawę przed zwycięstwem Piłsudskiego: „Piłsudski jest rzeczywistym zaborcą Wilna. Już w 1919 roku zagarnięcie Wilna i inwazja Polaków na Litwę były dziełem Piłsudskiego. Żeligowski, jak wyznał sam Piłsudski, również działał na jego rozkaz i według opracowanego przez niego planu. Jeśli polityka polska ma w sobie wiele awanturnictwa, to największym jego wyrazicielem zawsze był Piłsudski”. Autor artykułu przestrzega, by mieć się

<sup>10</sup> *Revoliucija Lenkijoje*, „Rytas”, 17 V 1926, nr 108.

<sup>11</sup> „Lietuvos žinios”, 17 V 1926, nr 107.

<sup>12</sup> *Pilsudskio maskuota diktatūra*, „Lietuvos žinios”, 27 V 1926, nr 119.

na baczności: „Któż może zagwarantować, że Piłsudski nie zechce wpleść w swoje laury dyktatora kowieńskiej róży? Wszak nieprzypadkowo, siedząc w swoim Sulejówku, przez cały czas uważnie studiował strategię Napoleona”<sup>13</sup>.

Różne insynuacje dotyczące wrogich zamiarów Piłsudskiego wobec Litwy w 1926 r. pojawiały się nie tylko w prasie litewskiej. Sporo takich doniesień ukazywało się na łamach prasy w Związku Sowieckim, Niemczech, a niekiedy również w innych krajach. Takie wiadomości, bazujące na domysłach i pogłoskach, chętnie przedrukowywały wydawnictwa litewskie, niejako nadając w ten sposób własnym informacjom i komentarzom większy stopień wiarygodności.

Zaniepokojenie na Litwie ewentualną wojną z Polską w okresie międzywojennym, zwłaszcza przed rokiem 1928, nie było jedynie konsekwencją polityki warstw rządzących i propagandy prasowej. Walki stoczone pod koniec 1920 r. z formacjami „Litwy Środkowej”, a w rzeczywistości Polski, gdy polska kawaleria dotarła nad brzegi Niewiaży, budziły w Litwinach nieprzyjemne wspomnienia i poczucie zagrożenia. W Polsce od czasu do czasu dawały się słyszeć głosy, by siłą zmusić Litwę do nawiązania normalnych stosunków, hasła marszu na Kowno i połączenia Litwy z Polską. Nie było to jednak oficjalne stanowisko kolejnych rządów Polski – ani przed przewrotem majowym, ani po nim. Marszałek Piłsudski nie zamierzał okupować Litwy ani w roku 1920, ani w 1926. Ważny był również czynnik geopolityczny. Niemcy wysuwały roszczenia terytorialne wobec Polski, oficjalnie kwestionując przede wszystkim prawo do tzw. korytarza, który na mocy traktatu wersalskiego umożliwił Polsce dostęp do Morza Bałtyckiego. Ewentualna agresja Polski na Litwę stałaby się dla Niemców uzasadnieniem ich żądań roszczeniowych lub działań zbrojnych wobec samej Polski. Całkowicie nieuzasadnione były pogłoski stale pojawiające się nie tylko w prasie litewskiej o tym, że Polska odda Niemcom „korytarz” z wąskim pasem wybrzeża w zamian za przyłączenie Litwy wraz z portem w Kłajpedzie. Należy tu dodać, że właśnie po przewrocie majowym na polskim wybrzeżu rozpoczęto intensywną budowę nowoczesnego portu w Gdyni.

Pod koniec 1926 r. również półoficjalny litewski dziennik rządowy „Lietuva” na swój sposób przyznawał, że plany marszałka Piłsudskiego dotyczące zagarnięcia Litwy były – używając XXI-wiecznej terminologii – „faktami prasowymi”. W artykule redakcyjnym obok nawiązań do mesjanizmu Piłsudskiego, który determinował również decyzję o zajęciu Wilna, zaznaczono: „Wszyscy dobrze pamiętamy, jakie poruszenie wywołał ubiegłym latem pomysł nowego dyktatora Polski podboju Litwy. Wrażenia, jakie wywołały pogłoski o gotowości Piłsudskiego do ataku na Litwę [podkreślenie moje – A. K.], nie zatępiły się do dziś”<sup>14</sup>.

17 grudnia 1926 r. także na Litwie dokonano przewrotu wojskowego. Władzę w państwie przejęli narodowcy z Antanasem Smetoną i Augustinasem Voldemarąsem na czele. Smetona objął urząd prezydenta republiki, zaś Voldemaras – premiera. W kwietniu 1927 r. zerwano koalicję z chadekami i rozwiązano sejm. Na Litwie utrwalił się autorytaryzm. Wprowadzono ostrą cenzurę wojskową, która kontrolowała prasę i nie pozwalała szerzyć paniki z powodu zagrożenia ze strony Polski.

<sup>13</sup> *Lenkijos perversmas*, „Lietuva”, 17 V 1926, nr 107.

<sup>14</sup> *Senos svajonės*, „Lietuva”, 7 XII 1926, nr 277.

Ingerencją cenzury można wytłumaczyć również względną powściągliwość krytyki w stosunku do Piłsudskiego. Zdaje się, że w latach 1927–1930 była ona mniej agresywna niż odpowiednie publikacje w polskiej prasie endeckiej.

Pretekstem do zaostrzenia polemiki nie stała się także sesja Rady Ligi Narodów zorganizowana w Genewie w grudniu 1927 r., podczas której doszło do swego rodzaju pojedynku dyplomatycznego między premierem Litwy i ministrem spraw zagranicznych Augustinasem Voldemarasem a ówczesnym premierem Polski, marszałkiem Józefem Piłsudskim, który niespodziewanie się tam pojawił. W wywiadzie udzielonym prasie polskiej, ogłoszonym również przez Litewską Agencję Telegraficzną „ELTA”, Piłsudski ostro zaatakował Voldemarasa. Opozycyjny dziennik nie tylko wyrażał zdumienie, że wywiad Piłsudskiego „przekracza wszelkie granice kurtuazji niezbędne dla jego wysokiego stanowiska”, ale też nie krył oburzenia z powodu ogłoszenia na Litwie „opinii polskiego dyktatora o naszym premierze” z różnymi obelgami pod jego adresem<sup>15</sup>. Mimo to w Genewie udało się osiągnąć porozumienie – miano nie zaostrzać konfliktu między Litwą a Polską. W rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 r. zawarto zgodę Litwy na likwidację stanu wojny z Polską i zobowiązano oba państwa do rozstrzygnięcia sporu w drodze wzajemnych negocjacji. Po powrocie do Warszawy Piłsudski witany był w Polsce jako tryumfator, a zainicjowane rozmowy były trudne i nie przyniosły rezultatów. Strona litewska żądała zwrotu Wilna, polska – nawiązania stosunków między obu państwami i dopiero wtedy poszukiwania rozwiązania dla innych kwestii spornych. Tymczasem idea zwrotu Wilna Litwie była absolutnie nie do przyjęcia dla znacznej części społeczeństwa polskiego oraz wszystkich kierunków politycznych. Podczas negocjacji w Królewcu uzgodniono jedynie zasady tzw. małego ruchu granicznego przez granicę polsko-litewską, którą Litwa określała jako linię administracyjną.

Najważniejszym celem litewskiej polityki zagranicznej było odzyskanie Wilna, a więc największym wrogiem pozostawała Polska rządzona przez Piłsudskiego. W dalszym ciągu piętnowano Piłsudskiego za krzywdy wyrządzone Litwie, krytykowano politykę zagraniczną i wewnętrzną jego rządu sanacyjnego. Często były to sądy nieobiektywne, choć oparte na wypowiedziach polskich polityków opozycyjnych i publikacjach w prasie polskiej. Warto dodać, że w prasie litewskiej niekiedy zamieszczano też artykuły zawierające pozytywną ocenę osiągnięć reżimu Piłsudskiego, jednocześnie wspominając o złożonych problemach wewnętrznych Polski.

Na początku 1928 r. Polskę odwiedził litewski działacz społeczny, ówczesny przewodniczący Związku Wyzwolenia Wilna i profesor uniwersytetu w Kownie, Mykolas Biržiška. Swoje wrażenia opublikował na łamach nowego dziennika półoficjalnego. Biržiška pisał o Piłsudskim następująco: „Od maja 1926 roku rządzi on Polską, mając oparcie w wiernym mu wojsku i czasem swoich zwolennikach – piłsudczykach. Rozgromił on potęgę endeków, umocnił podkopany autorytet władzy, zmniejszył korupcję (łapówkarstwo). Silna ręka Piłsudskiego ciąży jednak społeczeństwu polskiemu, nikt nie może na niego wpływać, ale też nikt nie wie, co on wymyśli następnego dnia. Jego wielkość jest niebezpieczna”<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> „Lietuvos žinios”, 5 XII 1927, nr 275.

<sup>16</sup> M. Biržiška, *Iš kelionės į Lenkus. Varšuvoj*, „Lietuvos aidas”, 24 II 1928, nr 20.

W rozmowach z inteligencją warszawską Biržiška usłyszał potwierdzenie zasłyszanych relacji, według których marszałek miał mówić o sobie, że jest Litwinem (a zarazem Polakiem), że upomina Polaków i stawia im za przykład Litwinów – nie tylko w dawnym polskim znaczeniu jako mieszkańców Litwy, ale i narodowych Litwinów. Zarówno w Warszawie, jak i Krakowie Biržiška miał wysłuchać wiele przychylnych opinii o chęci Polaków do odnowienia braterskich stosunków, a zarazem osiągnięcia porozumienia w sprawie położenia Litwinów w Wilnie. Jednak ani polscy politycy, ani profesorowie uniwersyteccy nie widzieli żadnych możliwości po prostu oddania Wilna Litwie.

Do litewskiego pochodzenia Piłsudskiego odwoływano się także w szerszym kontekście historycznym. Jeden ze stałych współpracowników pisma „Trimitas” dowodził, że polscy królowie, dowódcy wojskowi, biskupi, pisarze w większości byli Litwinami lub mieli pochodzenie litewskie. Podobnie w epoce nowoczesności: „Wszak Piłsudscy, Meysztowiczowie, Naruszewiczowie [właściwie Narutowiczowie – A. K.], Dowborowie, Skirmuntowie, Januszewiczowie wszystko to są osoby naszego pochodzenia, które budują współczesną Polskę i stoją na jej czele, przyrmiewając prawdziwych Polaków”<sup>17</sup>. Na podstawie takich „argumentów” autor wyprowadza wniosek, że „polscy przywódcy” nie zrezygnują z wysiłków zmierzających do polonizacji Litwy, ponieważ zdają sobie sprawę, że bez Litwinów ich narodowi „grozi zwyrodnienie duchowe”<sup>18</sup>.

Widać tu swoistą megalomanię, tyle że głoszoną już nie przez Polaków z „Kreśów Wschodnich”. Viktoras Biržiška (brat wspomnianego Mykolasa), profesor uniwersytetu w Kownie, tłumaczył awans Piłsudskiego za pomocą teorii angielskiego antropologa Jamesa Simpsona o wrodzonej przewadze makrocefali (makroglowie) nad mikrocefalami (małogłowie). Litwin makrocefal Piłsudski żelazną ręką trzyma Polaków, z których większość jakoby stanowią mało twórczy i skłonni do anarchii mikrocefale.

Podobne rozważania niekoniecznie współgrały z – często ostrą – krytyką postaci i polityki Piłsudskiego w prasie litewskiej. Krytyka miała dostateczne uzasadnienie, ale w artykule opublikowanym w piśmie „Trimitas”, w którym komentowano nerwową reakcję Piłsudskiego na złożony w sejmie wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu ministra finansów Gabriela Czechowicza, został on nazwany „starzejącym się i oszalałym człowiekiem”, bliskim agonii<sup>19</sup>. Prasa litewska wiele uwagi poświęciła fali represji wobec przywódców polskich partii opozycyjnych w 1930 r. i ich brutalnemu potraktowaniu w Twierdzy Brzeskiej. Na tym tle autorytaryzm prezydenta Smetony wyglądał dość niewinnie.

Po umocnieniu się dyktatury Hitlera w 1933 r., realnym zagrożeniem dla Litwy stały się Niemcy, zwłaszcza w Kraju Kłajpedzkim, gdzie działały miejscowe organizacje nazistowskie, przygotowujące się do oderwania go od Republiki Litewskiej i przyłączenia do III Rzeszy. W takich okolicznościach konfrontacja z Polską i odmowa utrzymywania z nią stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych

<sup>17</sup> A. Gravrogkas, *Lenkai ir Vilnius*, „Trimitas”, 1928, nr 24.

<sup>18</sup> *Tamże*.

<sup>19</sup> *Bis. K., Piłsudskio merdėjimas*, „Trimitas”, 1929, nr 16.

pociągnęłyby za sobą zgubne skutki. Latem 1934 r. w społeczeństwie litewskim rozgorzała dyskusja na temat racjonalności dotychczasowej polityki względem Polski<sup>20</sup>. Za aprobatą rządu litewskiego odbywały się nieoficjalne spotkania jego pełnomocnych przedstawicieli z otoczeniem Piłsudskiego. Liczono na to, że szukając kompromisu w kwestii Wilna, marszałek uwzględni interesy Litwy. Spotkania nie przyniosły wymiernych rezultatów, ale dwustronne kontakty nie uległy zerwaniu.

Śmierć Józefa Piłsudskiego 12 maja 1935 r. zaskoczyła światową opinię publiczną, jako że o ciężkiej, nieuleczalnej chorobie marszałka wiedzieli jedynie jego najbliżsi współpracownicy. Przywódcy państw ślali depesze kondolencyjne, w wielu krajach Europy ogłoszono żałobę. Prezydent Litwy nie wysłał kondolencji, ale wypowiedzi w prasie litewskiej utrzymane były w tonie poważnym. Podobnie, choć bardzo lakonicznie, ocenił zmarłego także prezydent Smetona. W rozmowie z korespondentem rosyjskiej gazety „Siegodnia” z Rygi, którą ogłosił także dziennik „Lietuvos aidas”, powiedział: „Zmarł przywódca narodu polskiego. Powstaje pytanie, kto będzie nowym przywódcą? To bardzo ciekawy i ważny problem, wobec którego pierwszy raz stanęli zwolennicy wodzowskiego modelu władzy”<sup>21</sup>.

Prezydent Smetona w przemówieniu wygłoszonym 13 czerwca 1935 r. w swoich rodzinnych stronach niedaleko Towian (lit. Taujėnai) z okazji własnych imienin, potwierdził dążenie Litwy do odzyskania Wilna i wspomniął o pochówku serca Piłsudskiego w tym mieście: Serce, które jest tam obecnie pochowane, a które szanuję [podkreślenie moje – A. K.], nie będzie w stanie tego dążenia powstrzymać, albowiem jest tam również pochowane zbiorowe serce naszego narodu<sup>22</sup>.

W prasie litewskiej zamieszczano wiele informacji o śmierci i pogrzebie Piłsudskiego oraz ilustracji związanych z tymi wydarzeniami. W dzienniku „Lietuvos aidas” takie zdjęcia wydrukowano aż w trzech numerach. Również w piśmie „Tritimas” opublikowano zdjęcie zmarłego, a w tygodniku „Mūsų Vilnius” ukazał się obszerny i dość taktowny artykuł wstępny, który był wyrazem utrwalonych poglądów społeczeństwa litewskiego. Piłsudskiemu wydano następującą ocenę: „Kim był dla nas marszałek Piłsudski? – Zdecydowanym wrogiem naszej ojczyzny, który nie działał na naszą niekorzyść bodaj tylko wtedy, gdy nie mógł, jednocześnie był on jednym z najwybitniejszych twórców i organizatorów państwa w powojennej Europie, głębokim znawcą i... poskromicielem swojego narodu. Sam mający czysto litewską, a więc skłoną do systemowości i porządku naturę, [...] w tym duchu przez całe swoje życie wychowywał Polaków, a nie mogąc inaczej na nich wpłynąć, wymyślał im od najgorszych”<sup>23</sup>. Tak więc Piłsudskiego podziwiano jako Litwina, który kształtował Polaków, choć równocześnie „Litwin” ten nazywany był wrogiem Litwy.

Nieco później, wymieniając różne przymioty Piłsudskiego, niekoniecznie pozytywne, autor artykułu w tygodniku „Mūsų Vilnius” podkreślił jego bezinteresowność: „Mimo że był on w Polsce wszechpotężnym władcą, to jednak nie protegował nawet swoich najbliższych krewnych i nie dorobił się majątku... Żył bardzo

<sup>20</sup> Więcej zob.: A. Kasperavičius, *Dyskusja w społeczeństwie litewskim o przyszłości Wilna oraz kwestie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską*, „Studia Podlaskie” 1998, t. VIII, s. 83–96.

<sup>21</sup> „Lietuvos aidas”, 29 V 1935.

<sup>22</sup> *Tautos vado Užulėnyje pasakyta kalba*, „Lietuvos aidas”, 14 VI 1935, nr 135, s. 1.

<sup>23</sup> *Juozas Piłsudskis*, „Mūsų Vilnius”, 1935, nr 10.

skromnie”<sup>24</sup>. Przez całe lato i jesień 1935 r. w prasie litewskiej ukazywały się liczne publikacje poświęcone życiu i działalności Piłsudskiego, a także perspektywom Polski po jego śmierci. Śmiało można twierdzić, że odejście żadnego innego działacza obcego państwa nie wywołało w międzywojennej Litwie takiego odzewu.

Obok informacji o pogrzebie marszałka Piłsudskiego i hołdach oddawanych mu w Polsce ukazały się też obszerniejsze artykuły prezentujące jego sylwetkę i dokonania. W opozycyjnym dzienniku „Lietuvos žinios” opublikowano serię artykułów opatrzonych charakterystycznym podtytułem: *Od czerwonego sztandaru do dyktatury marszałka*. W końcowym artykule, inaczej niż w większości ówczesnych publikacji poświęconych Piłsudskiemu, przedstawiono zdecydowanie ujemny bilans wprowadzonego przez niego reżimu sanacyjnego. Z powodu cenzury w tekście są wykreślone miejsca, nie zmieniło to jednak ogólnej oceny aktualnej sytuacji i perspektyw Polski: „Obecnie Polska znajduje się na rozdrożu. Albo będzie musiała powrócić do ustroju i systemu parlamentarnego, dla którego nie jest groźna śmierć jednostki (choćby wybitnej), albo zapanuje w niej dyktatura generałów Piłsudskiego, co oznacza ostre walki wewnętrzne i permanentną przemoc. Trzeciej drogi brak”<sup>25</sup>.

Niepokój w sprawie politycznych konsekwencji śmierci Piłsudskiego wyrażał też autor artykułu w dzienniku „Rytas”, który przychylniej oceniał reżim sanacyjny. Zauważył on, że: „Polityczne osłabienie Polski w obecnych warunkach byłoby niebezpieczne nie tylko dla niej samej, ale też dla jej sąsiadów”<sup>26</sup>. W chadeckim dzienniku, podobnie jak w innych wydawnictwach, wspomniano, że na rozkaz Piłsudskiego wyrządzono Litwie największą krzywdę – odebrano Wilno.

Spośród piszących w 1935 r. o Piłsudskim najsolidniejszym autorem był rektor uniwersytetu w Kownie Michał Römer, który znał marszałka osobiście i walczył w jego Legionach. W obszernym artykule analizował on życie Piłsudskiego, próbował uchwycić sprzeczności jego osobowości, scharakteryzować jego specyficzną litewskość. Artykuł ten ukazał się w dwóch kolejnych numerach miesięcznika „Vairas”<sup>27</sup>, wydawanego przez ostoję Smetony – Związek Narodowców (Tautininków), co jest dość wymowne. Römer kończył artykuł słowami: „Taki był pierwszy marszałek Polski, syn Litwy i emigrant, zmarły 12 maja 1935 roku i pochowany na Wawelu pośród królów, człowiek o niewątpliwie wielkich i tragicznych losach – Juozas Piłsudskis-Gineitis”<sup>28</sup>.

Należy przy tym zaznaczyć, że w tym samym 1935 r. w wielu litewskich publikacjach polemizowano ze zbytnim wywyższaniem Piłsudskiego i podkreślaniem jego zasług – także dla Litwy – w prasie polskiej. Takie zasługi podnosił mieszkający w Warszawie Józef Albin Herbaczewski. Natomiast w 1936 r. Viktoras Biržiška w artykule ogłoszonym w pierwszą rocznicę śmierci Piłsudskiego podkreślił jego grubiaństwo, „napoleońskie” gesty i fatalne skutki, jakie niosła jego litewskość narodowi litewskiemu: Nieszczęściem Litwy było, że Piłsudski nie zapomniał o swoim

<sup>24</sup> *Lenkija be Piłsudskio*, „Mūsų Vilnius”, 1935, nr 14.

<sup>25</sup> „Lietuvos žinios”, 23 V 1935, nr 17.

<sup>26</sup> A. Pakalniškis: *Maršalui Piłsudskui mirus*, „Rytas”, 14 V 1935, nr 109.

<sup>27</sup> M. Roemeris, *Juozas Piłsudskis*, „Vairas”, 1935, nr 6, nr 7–8.

<sup>28</sup> M. Roemeris, *Juozas Piłsudskis*, „Vairas”, nr 7–8, s. 304.



litewskim pochodzeniu, że Wilno przyciągało go nie tylko swoją urodą, ale też instynktownie – jako potężna kolebka Giedymina, Olgierda, Kiejstuta i Witolda<sup>29</sup>. Podobnych dywagacji była pozbawiona obiektywna publikacja książkowa Valentinas Gustainisa *Lenkai ir Lenkija (Polacy i Polska)*, wydana w Kownie w 1937 r. Jej autor, narodowiec, dziennikarz, warszawski korespondent dziennika „Lietuvos aidas” w latach 1935–1936, oceniał Piłsudskiego jako postać wybitną, a zarazem pełną sprzeczności, jednak bez zbędnych emocji i charakterystycznych dla Litwinów stereotypowych sądów.

Od roku 1940 w sowieckiej Litwie o Piłsudskim, a raczej jego polityce, wzmiankowano w podręcznikach do historii, syntezach historycznych i monografiach. Polityka ta zawsze była przedstawiana jednostronnie, negatywnie.

W tomie III wielotomowej historii Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej twierdzono na przykład, że na Wileńszczyźnie od 1925 r., a zwłaszcza po przewrocie faszystowskim w Polsce w 1926 r., piłsudczykowski okupanci rozpoczęli systematyczne zamykanie prywatnych szkół litewskich i białoruskich<sup>30</sup>. I dalej: „po przewrocie faszystowskim Piłsudskiego w Polsce w maju 1926 roku jej faszystowskie władze, mające na celu zdławienie ruchu rewolucyjnego ludzi pracy, uciekły się do brutalnego terroru”<sup>31</sup>. Należy zaznaczyć, że sam Piłsudski nie był nazywany faszystą. Prawdopodobnie miał na to wpływ fakt, że w ówczesnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej takie określenie nie było wobec niego stosowane.

W wydanym później zarysie historycznym Litewskiej Partii Komunistycznej termin „faszystowski” nie był już stosowany na określenie reżimu sanacyjnego. Pisano o „dokonanym przez zwolenników Piłsudskiego reakcyjnym przewrocie”, o „piłsudczykowskiej okupacji” Wileńszczyzny itp. Sam Piłsudski nazywany był „reakcjonistą, nieprzejednanym wrogiem niepodległości Litwy”<sup>32</sup>.

W czasach sowieckich nie wydawano zbyt wiele literatury wspomnieniowej. Jednak w pamiętnikach działacza ruchu komunistycznego, wilnianina Jonasa Karosasa, znajdujemy charakterystykę Piłsudskiego. Nazywany jest on reakcjonistą i imperialistą, natomiast znacznie ciekawsza jest ocena stylu polityki Piłsudskiego: „Swoją działalność [na stanowisku premiera Polski w 1928 r. – A. K.] Piłsudski rozpoczął od ogłaszania co pewien czas wywiadów w prasie. Piłsudski bez ogródek, dosadnie i cynicznie piętnował parlamentarny system rządów, konstytucję, partie opozycyjne, przedstawiciele sejm”<sup>33</sup>. Karosasa wspomina Piłsudskiego także w innym kontekście, w związku z działalnością opiekunki więźniów politycznych Stefani Sempołowskiej. „Władze faszystowskie” jakoby wiedziały, że opiekuje się ona również więźniami-komunistami, ale jej nie przeszkadzały, ponieważ honor szlachecki nie pozwalał [Piłsudskiemu] podejmować jakiegokolwiek kroku przeciwko Sempołowskiej, od której kiedyś, jeszcze w więzieniach carskich, sam otrzymał pomoc<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> V. Biržiška, *Būkime objektingi*, „Mūsų Vilnius”, 1936, nr 10.

<sup>30</sup> *Lietuvos TSR istorija*, t. III. *Nuo 1917 iki 1940 metų*, Vilnius 1965, s. 203.

<sup>31</sup> *Tamže*, s. 207.

<sup>32</sup> *Lietuvos komunistų partijos istorijos apybraižos*, t. 2, 1920–1940, Vilnius 1978, s. 191.

<sup>33</sup> J. Karosasa, *Kalba Vilniaus asmenys (iš 1926–1931 m. atsiminimų)*, Vilnius 1963, s. 270.

<sup>34</sup> *Tamže*, s. 48.

W 1965 r. w Litewskim Studiu Filmowym nakręcono groteskę filmową o wymowie satyry politycznej pod tytułem *Marsz! Marsz! Tra-ta-ta!*, opowiadającą o wojnie między Centią (Litwą) a Groszą (Polską), która rozpętała się w konsekwencji nielegalnego przekroczenia granicy – chłopak z Litwy szedł na randkę z ukochaną w Polsce: w samym środku wojny do obu krajów wdzierają się czołgi Kruplandu. Przedstawioną karykaturalnie Groszą rządzi postać przypominająca marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, następcę Piłsudskiego<sup>35</sup>.

W czasach radzieckich w pracach historyków i podręcznikach historii, jak też w niektórych publikacjach wspomnień działaczy komunistycznych z lat międzywojennych, o Józefie Piłsudskim wspomniano rzadko, zawsze bardziej lub mniej negatywnie. Żadnych dyskusji odnośnie oceny działalności i osobowości Piłsudskiego nie było i być nie mogło. Co prawda, znający język polski Litwini mogli z dostępnych w Związku Radzieckim czasopism warszawskich i krakowskich (przede wszystkim „Polityki” i „Kultury”) zapoznawać się z artykułami o wybitnych politykach II Rzeczypospolitej, między innymi o Piłsudskim.

Sytuacja zmieniła się u schyłku lat osiemdziesiątych. W 1989 r. jedno z wydawnictw państwowych w Wilnie rozpoczęło prace nad wydaniem po litewsku monografii polskich historyków Darii i Tomasza Nałęczów. Autor niniejszego artykułu był jednym z trzech tłumaczy tekstu oraz sporządził niezbędne dla litewskich czytelników krótkie biogramy polskich polityków i wojskowych, jak też napisał zakończenie, które, niestety, zostało niefortunnie nazwane przez wydawnictwo „komentarzem historyka”<sup>36</sup>. Książka została wydana w 1991 r. w nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy i dotychczas pozostaje jedyną w języku litewskim pracą o Piłsudskim.

Zamysł jej publikacji powstał w warunkach tzw. przebudowy w ZSRR. Właśnie wtedy odżyły na Litwie dyskusje nad dziejami niepodległego państwa litewskiego w okresie międzywojennym, a zwłaszcza nad stosunkami polsko-litewskimi i sprawą przynależności Wilna. Jak wiadomo, od końca 1918 r. aż do śmierci w 1935 r. Józef Piłsudski kształtował (z wyjątkiem lat 1923–1925) politykę Polski, w szczególności wobec Litwy. Od 1988 r. na Litwie znowu zaczęto wspominać różnych nieprzychylnych dla litewskości działaniach polskich władz na Wileńszczyźnie. Tym bardziej, że z wyjątkiem samego miasta Wilna, w Litwie Wschodniej nie dokonała się w czasach radzieckich relituanizacja. Wręcz przeciwnie: wśród miejscowej ludności liczba osób używających języka litewskiego stała się mniejsza niż była w 1939 r. W przytłaczającej większości szkół językiem wykładowym był polski lub rosyjski.

Sprawa nie była prosta. Po wyparciu wojsk niemieckich z Wileńszczyzny w 1944 r. i repatriacji (w rzeczywistości ekspatriacji) stąd dużej szczęści Polaków, szkolnictwo polskie na Litwie ledwie wegetowało. Brakowało nauczycieli, którzy, jak prawie cała polska inteligencja, wyjechali do Polski. Wcześniej, w drugiej połowie lat trzydziestych, samo szkolnictwo mniejszości narodowych w Związku Radzieckim również zostało prawie zlikwidowane. Litewski pisarz Antanas Venclova – w latach 1940–1941 ludowy komisarz oświaty Litewskiej SRR – wspominał, że

<sup>35</sup> A. Mikonis-Railienė, L. Kaminskaitė-Jančorienė, *Kinas sovietų Lietuvoje*, Vilnius 2015, s. 277–281.

<sup>36</sup> D. Nalenč, T. Nalenčius, *Juzefas Pilsudskis. Legendos ir faktai*, Vilnius 1991, s. 241–254.

w sierpniu 1940 r. Stalin w rozmowie na Kremlu z marionetkowym kierownictwem anektowanego kraju powiedział między innymi, iż w republikach związkowych szkoły mniejszości narodowych nie mają perspektyw, a nauczanie powinno odbywać się w języku rdzennej narodowości republiki<sup>37</sup>. Faktycznie takie podejście do mniejszości narodowych równoznaczne było z kursem na ich asymilację.

Na Litwie jednak stało się inaczej. Rozpoczęta w 1948 r. przez władze w Wilnie likwidacja szkół polskich została w 1950 r. dyrektywą z Moskwy wstrzymana. Na Kremlu zdecydowano, że relituanizacja Wileńszczyzny może wzmocnić litewski „nacjonalizm burżuazyjny”, zaś sowietyzację konserwatywnej i kulturalnie zacofanej czy narodowo nieuświadomionej mniejszości polskiej trzeba prowadzić przez oświatę w jej języku ojczystym. Władze Litewskiej SSR, jak zwykle, nie okazały sprzeciwu i skwapliwie zabrały się do wykonywania moskiewskiej dyrektywy. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych utworzono szeroką sieć szkół z polskim językiem wykładowym, wiele szkół litewskich czy nawet rosyjskich zmieniono w polskojęzyczne. Kadre nauczycielską dla tych szkół kształcono w szkole pedagogicznej i instytucie nauczycielskim w Nowej Wilejce oraz w Wileńskim Państwowym Instytucie Pedagogicznym<sup>38</sup>. Stąd określenie „dar Stalina dla Polaków na Litwie”, choć brzmi dziwacznie, w tym wypadku jest stosowne. Inna sprawa, że później, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, znaczna część szkół polskich została przekształcona w rosyjskie.

Wbrew sugestiom wybitnego litewskiego lingwisty<sup>39</sup> i niektórych publicystów, miejscowi „polonizatorzy” nie mieli faktycznie wpływu na zwrot w polityce „ojca narodów” wobec Polaków na Litwie. Nic podobnego nie stało się na Ukrainie i Białorusi. Komunistycznym władzom Polski zarzutów polonizacji szkolnictwa na Wileńszczyźnie nie czyniono. W czasach stalinowskich nie ośmielały się one i nawet na myśl im przychodziło, by się zatroszczyć o podtrzymanie polskości na byłych Kresach Wschodnich. Taka postawa była sama przez się zrozumiała dla wszystkich.

W dyskursie litewskim sięgnięto więc dla wytłumaczenia rzeczywiście opłakannej sytuacji litewskości w Litwie Wschodniej do czasów międzywojennych, czyniąc głównym winowajcą Piłsudskiego. W artykułach i listach czytelników do redakcji niektórych dzienników i czasopism litewskich od końca 1988 r. znowu znajdujemy jego charakterystykę jako „renegata”, który nienawidził swojej ojczyzny – Litwy. Zarzucano Piłsudskiemu nawet, że w czasach sanacji na Wileńszczyźnie dokonało się ludobójstwo Litwinów, a zatem na wileńskim cmentarzu Rossa nie powinien znajdować się okazały grobowiec z jego sercem. Co prawda, ten głos pozostał odosobniony. Wśród kręgów kierowniczych litewskich organizacji patriotycznych nikt kwestii grobowca Józefa Piłsudskiego nie podejmował.

Ogólnie rzecz biorąc, Piłsudski znów stał się, podobnie jak w czasach międzywojennych, rozpoznawalną postacią jako rzekomy wielki wróg Litwy. Jednak wtedy, w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku, można było krytykować albo

<sup>37</sup> A. Venclova, *Jaunystės atradimas*, Vilnius 1970, s. 540.

<sup>38</sup> Zob. szerzej: V. Stravinskienė, *Lietuvos lenkų padėties išskirtinumo klausimu: sovietinė etninė politika Lietuvoje (1944–1953)* [w:] *Stalininis režimas Lietuvoje 1944–1953*, Vilnius 2014, s. 185–189, 194.

<sup>39</sup> Z. Zinkevičius, *Rytų Lietuva praeityje ir dabar*, Vilnius 1993, s. 242–243.

nawet wyśmiewać różne jego decyzje polityczne i rubaszne nieraz słownictwo niektórych przemówień i wywiadów prasowych. W końcu stulecia to już była historia, która mogła ciekawić prawie wyłącznie historyków, dla innych stanowiąc zamknięty rozdział.

Na Litwie jednak dla wielu Litwinów Józef Piłsudski jakby zmartwychwstał czy raczej został wskrzeszony: jako symbol podstępu, obłudnej przyjaźni wobec Litwinów, w rzeczywistości zaś dążenia do zagarnięcia całej Litwy. Taki wizerunek Piłsudskiego nierzadko pojawiał się na początku lat dziewięćdziesiątych w publikacjach założonego w 1989 r. czasopisma „Voruta”, poświęconego „sprawom historii, kultury i polityki”. Co prawda, niewybrednych charakterystyk Piłsudskiego w zasadzie unikano. Niekiedy nawet wspomniano, że Piłsudski nigdy nie troszczył o dobrobyt dla siebie i swojej rodziny, nie pobierał żadnej pensji. Jednak z określenia „renegata” nie zrezygnowano i zaczęto je znowu przyklejać miejscowym Polakom litewskiego pochodzenia. Sprawa stała się drażliwa, na zarzuty niektórych Polacy reagowali stanowczą negacją litewskich korzeni, co nie odpowiadało rzeczywistości i nie miało sensu: wszak przyznanie się do litewskich przodków wcale nie oznaczało chęci czy potrzeby relituanizacji. Z drugiej strony, duża część miejscowych Polaków nie miała litewskich korzeni – raczej białoruskie. W stosunku do tych pewne siły polityczne Litwy starały się zastosować taktykę *divide et impera*. Tak przynajmniej uważał ówczesny prezes Związku Polaków na Litwie, który w 1992 r. pisał, że nawet zagorzali lituanizatorzy dzielą rodaków na Litwie na „tutejszych”, Wiczów, spolonizowanych Litwinów i garstkę „czystych Polaków”<sup>40</sup>. Wiczowie – była to wymaginowana niby-narodowość słowiańskojęzycznych Litwinów, w imieniu których wydawano gazetkę w dość dziwnym, „poprawionym” języku, bądź co bądź polskim<sup>41</sup>. Sprawa Wiczów nie miała poparcia władz Litwy i nie pozyskawszy zwolenników wśród miejscowych Polaków zmarła śmiercią naturalną.

Polska uznała *de iure* niepodległość Litwy w sierpniu 1991 r. i wkrótce zaczęły się rozmowy na temat przezwyciężenia wzajemnej podejrzliwości, uwarunkowanej konfliktem z czasów międzywojennych, i ustanowienia przyjaznych stosunków i dobrosąsiedzkiej współpracy. W deklaracji ministrów spraw zagranicznych Polski i Litwy z 13 stycznia 1992 r. zapowiedziano rozpoczęcie oficjalnych negocjacji dla uzgodnienia stanowisk i sporządzenia traktatu między państwowego. Deklaracja i pertraktacje wywołały na Litwie dyskusje i poważne zaniepokojenie w pewnych kręgach społeczeństwa. Rozległy się głosy sprzeciwu wobec zamierzenia ostatecznej normalizacji stosunków z Polską w Sejmie Litwy, artykułach prasy wileńskiej i ośrodków prowincjalnych. W odległym od Wileńszczyzny Poniewieżu pewien działacz społeczny określił deklarację ministrów spraw zagranicznych Polski i Litwy jako „świadcstwo stosunków pana i sługi”. Autora mocno oburzało znajdujące w deklaracji twierdzenie, że Polska i Litwa „nie mają wobec siebie żadnych roszczeń terytorialnych” oraz słowa „pomni na świetnie przykłady dobrosąsiedzkiej

<sup>40</sup> J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu. Wybór publikacji 1988–1998*, Toruń 2000, s. 111.

<sup>41</sup> „Fschodnia Litwa. Gazeta ružnugavendnych litvinuv. Vydanja na viški gavendzia slaviansku jon-zyčnych litvinuv”, 10 XII 1990, nr 2.

zgody”<sup>42</sup>. Jako antytezę przedstawił on listę dwudziestu przypadków z okresu całego tysiąclecia, kiedy żadnej zgody z winy Polaków nie było. Oczywiście, nie pominął przy tym akcji generała Żeligowskiego i roli Piłsudskiego. Niektórzy litewscy politycy i dziennikarze postulowali, że rząd polski powinien oficjalnie przeprosić za akcję Żeligowskiego. Strona polska kategorycznie nie godziła się na podobne przeprosiny. Po żmudnych pertraktacjach poprzestano na tym, że w traktacie wyrażono „żał z powodu konfliktów między obydwojma państwami po zakończeniu I wojny światowej, kiedy po długotrwałej niewoli Litwini i Polacy przystępowali do budowy nowego, niepodległego życia” oraz potępienie „używania przemocy, które się zdarzało w stosunkach wzajemnych obu narodów”<sup>43</sup>.

Uzgodniony tekst traktatu został podpisany w Wilnie 26 kwietnia 1994 r. przez prezydenta Litwy A. Brazauskasa i prezydenta Polski Lecha Wałęsę. Ratyfikacja traktatu odbyła się jednocześnie, 13 października 1994 r., w Wilnie i Warszawie przez sejmy przytłaczającą większością głosów. Stopniowo i powoli międzywojenny konflikt polsko-litewski oraz postacie Piłsudskiego i Żeligowskiego prawie przestały budzić emocje i być wykorzystywane przez polityków. Prawie – ponieważ nadal zdarzają się pojedyncze przypadki druzgocącej, wręcz obraźliwej krytyki Piłsudskiego. Co się tyczy współczesnych litewskich historyków, rozpatrują oni działalność Józefa Piłsudskiego bez zbędnych emocji, rzeczowo i zawsze jako segment całości polsko-litewskich stosunków i konfliktów w pierwszej połowie XX w. Jednakże prace historyków są publikowane w niskonakładowych wydawnictwach naukowych, często w językach obcych – angielskim, polskim, niemieckim, rosyjskim.

Więcej uwagi prasy i społeczeństwa przyciągały polsko-litewskie fora historyczne poświęcone Piłsudskiemu. Pierwszym było zorganizowane przez Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy sympozjum historyczne „Józef Piłsudski i jego epoka”, który odbyło się w dniach 20–21 maja 1995 r. w Wilnie. Jego przebieg był szeroko naświetlany w wileńskiej prasie polskiej, został zauważony też w litewskiej, między innymi również przez publikacje artykułów autorstwa A. Kasperavičiusa<sup>44</sup>. Poważna, ściśle naukowa konferencja, w której uczestniczyło wielu znanych historyków polskich, odbyła się w Kownie w lutym 2004 r. Miała tytuł „Problem Litwy Środkowej w latach 1920–1922”, ale niektóre referaty (W. Suleja, A. Pukszo) rozpatrywały wyłącznie politykę Piłsudskiego. Referaty konferencji zostały opublikowane w wydawnictwie naukowym uniwersytetu w Kownie<sup>45</sup>. Na koniec trzeba zasygnalizować konferencję naukową z okazji 150-lecia urodzin Józefa Piłsudskiego i stulecia wskrzeszenia niepodległości Litwy i Polski: „Bez emocji: polsko-litewski dialog o Józefie Piłsudskim”. Konferencja odbyła się w dniach 5–6 grudnia 2017 r.

---

<sup>42</sup> P. Lukoševičius, *Deklaracija, kokia ji?*, „Panevėžio balsas”, 25 II 1992, s. 2. Niezadowolenie z powodu zaniechania roszczeń terytorialnych wynikało z mniemania, że okolice Sejn, Augustawa i Suwałk są historycznymi ziemiami litewskimi.

<sup>43</sup> Traktat między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską o przyjaznych stosunkach o dobrośąsiedzkiej współpracy, „Nasza Gazeta”, 10–16 V 1994, s. 4.

<sup>44</sup> A. Kasperavičius, *Obraz Marszałka w prasie i społeczeństwie Litwy (1926–1936)*, „Kurier Wileński”, 25 V 1995; A. Kasperavičius, *Didis ir tragiškas istorijos žmogus*, „Diena”, 26 V 1995.

<sup>45</sup> Darbai ir dienos. *Acta et commentationes universitatis Vytautas Magnis*, t. 40: *Gruntynės dėl Vilniaus krašto 1920–1923 metais. Lietuvių ir lenkų istorikų svarstymai*, Kaunas 2004.

w gmachu ratusza wileńskiego. Uczestniczyło w niej wielu znanych polskich historyków, jak choćby Andrzej Nowak i Marek Kornat; wśród prelegentów litewskich byli nie tylko historycy, lecz też wybitny intelektualista, poeta Tomas Venclova.

Dla młodego pokolenia nawet w epoce internetu formowanie wizerunku przeszłości swojego narodu i jego sąsiadów odbywa się przede wszystkim w szkołach pod wpływem wykładowców przedmiotu oraz narracji, ocen wydarzeń i osobistości historycznych w podręcznikach. Należy zaznaczyć, że we współczesnych podręcznikach litewskich działalność Piłsudskiego jest oceniana, co naturalne, z litewskiego punktu widzenia, lecz rzetelnie i bez żadnych inwektyw. Określenia polskiej władzy<sup>46</sup> na Wileńszczyźnie jako okupacji, stale używane w podręczniku A. Gumuliauskasa, stopniowo znikło z nowych podręczników. Na przykład, w podręczniku B. Makauskasa, w którym konflikt polsko-litewski naświetlony jest bardzo szeroko, słowo „okupacja” w odniesieniu do Litwy Wschodniej znajdujemy tylko na jednej stronie. Zaznacza on jednak, że akcję Żeligowskiego „mieszkańcy Wilna Polacy przyjęli bardzo przychylnie, Litwini – co zrozumiałe – wrogo, a Żydzi i Białorusini nie wykazywali ani entuzjazmu, ani wrogości”<sup>47</sup>. O działalności Piłsudskiego wspomniano tylko w kilku zdaniach, lecz neutralnie. W pierwszym we współczesnej Litwie tzw. zintegrowanym podręczniku dziejów najnowszych konflikt polsko-litewski jest, co naturalne, naświetlany zgodnie z litewską racją stanu. Jednocześnie zaznaczono, że w przypadku pokonania Polski w wojnie 1920 r. „bolszewicka Rosja zamierzała zająć również Litwę”<sup>48</sup>. W tym podręczniku znajdujemy też biogram i kolorową reprodukcję portretu Józefa Piłsudskiego oraz przychylny marszałkowi fragment z książki E. Kwiatkowskiego „Dysproporcja”<sup>49</sup>. We wszystkich innych podręcznikach znajdujemy tylko bardzo krótki biogram<sup>50</sup> lub wzmiankę o jego planach federacyjnych i roli w akcji Żeligowskiego. Mniej więcej od 2000 r. w podręcznikach już prawie nie są powtarzane negatywne stereotypy w stosunku do Piłsudskiego. Bardzo rzadko spotykamy też definicję „okupacja” odnośnie polskiej władzy na Wileńszczyźnie. Możliwe, że na taką zmianę miała wpływ rekomendacja polsko-litewskiej dwustronnej komisji podręcznikowej adresowana do autorów i wydawców literatury pedagogicznej: unikać stosowania określeń „okupacja polska” i „okupacja litewska”.

Na podobnym tle rażącym anachronizmem wygląda traktowanie osoby i działalności Piłsudskiego w parahistorycznych obszernych monografiach Algimantasa Liekisa<sup>51</sup>. Wyjątkowo wydajny autor prezentuje siebie jako litewskiego narodowca, jednak ani w czasach międzywojennych, ani w latach dziewięćdziesiątych, kiedy

<sup>46</sup> A. Gumuliauskas, *Lietuvos istorija nuo 1915 iki 1953 m. Mokomoji knyga X klasei*, Kaunas 1993.

<sup>47</sup> A. Makauskas, *Lietuvos istorija*, Kaunas 2002, s. 302.

<sup>48</sup> A. Kasperavičius, R. Jokimaitis i in., *Pasaulis ir Lietuva. Naujaisiųjų laikų istorija. Vadovėlis X klasei*, Vilnius 1998, s. 89.

<sup>49</sup> *Tamže*, s. 89.

<sup>50</sup> A. Gečas, J. Jurkynas, G. Jurkynienė, A. Visockas, *Lietuva ir pasaulis. Istorijos vadovėlis X–XI klasei*, Kaunas 2005, s. 202.

<sup>51</sup> A. Liekis, *Juodieji Lietuvos istorijos puslapiai. Lenkų skriaudų lietuviams istorija*, t. I–II, Vilnius 2011; A. Liekis, *Svetimi lietuvų namuose*, Vilnius 2014.

odrodzonej politycznej formacji narodowej przewodził Rimantas Smetona, narodowcy w zasadzie unikali stosowania wobec Polaków i osoby Piłsudskiego ordynarnych wyzwisk i inwektyw. Oszczędzając czytelnikowi wyliczania używanych przez tego autora określeń, należy z mocą zaznaczyć, że książki takiego autoramentu na pewno nie wpłyną na aktualnie poprawne stosunki między Polską i Litwą, Polakami i Litwinami.

## Summary

### **The image of Józef Piłsudski in the interwar and modern Lithuania**

Discussions regarding Lithuanian-Polish relations, co-existence and conflicts between both countries were renewed in Lithuania after 1988. Those discussions also concerned Józef Piłsudski, who, due to his Lithuanian origin, on various occasions was again called “renegade” as well as Polish chauvinist in some press articles and public speeches. It was argued that because of this, there is no place for a monumental tomb of his heart on the Rossa cemetery in Vilnius. Similarly negative, sometimes even offensive views were quite common in some publications in the first years after the announcement of the Lithuanian independence (11 March 1990). Later, such opinions were gradually disappearing from the Lithuanian press, although it is true that the stereotypes of the interwar period are sometimes still being repeated and even exaggerated, e.g. in the numerous para-historical works of Algimantas Liekis. On the other hand, professional Lithuanian historians speak about Piłsudski matter-of-factly, without prejudices. In December 2017, an international scientific conference titled: “Without emotions. Polish-Lithuanian dialogue about Józef Piłsudski” was held in Vilnius. In Lithuanian textbooks information about Piłsudski essentially became objective, free from repeating negative stereotypes.

## Рэзюмэ

### **Вобраз Юзафа Пілсудскага ў міжваеннай і сучаснай Літве**

Дыскусіі пра польска-літоўскія адносіны, сужыццё, канфлікты і асобу Юзафа Пілсудскага аднавіліся ў Літве пасля 1988 г. Апошняга ў газетных артыкулах і прамовах пры розных нагодах абзывалі па прычыне ягонага літоўскага радаводу “рэнегатам” і польскім шавіністам. Таму на віленскіх могілках не павінна знаходзіцца велічная магіла з яго сэрцам. Такія ж негатыўныя, часам абразлівыя эпітэты даволі часта сустракаліся ў некаторых публікацыях ў першыя гады пасля дэкларацыі незалежнасці Літвы 11 сакавіка 1990 г.

Пазней такія эпітэты паступова зніклі са старонак літоўскай прэсы. Праўда, стэрэатыпы міжваеннага часу паўтараюцца і нават гіпербалізуюцца ў шматлікіх парагістарычных працах Альгімантаса Ліекіса. Прафесійныя лі-

тоўскія гісторыкі выказваюцца пра Пілсудскага па сутнасці, без забабонаў. У снежні 2017 г. у Вільні прайшла навуковая канферэнцыя “Без эмоцый. Польшка-літоўскі дыялог пра Юзафа Пілсудскага”. У літоўскіх падручніках інфармацыя пра Пілсудскага стала ў прынцыпе аб’ектыўнай, без паўтарэння негатыўных стэрэатыпаў.

## Santrauka

### Juzefo Pilsudskio įvaizdis šiuolaikinėje Lietuvoje

Apie Lietuvos-Lenkijos santykius, tarpusavio sugyvenimą bei konfliktus, taip pat J. Pilsudskio veiklą ir asmenybę vėl imta diskutuoti nuo 1988 metų. Laisvėjantčioje spaudoje pasirodė straipsniai, kuriuose buvo reiškiamas susirūpinimas dėl lietuvių nykimo Rytų Lietuvoje (Vilniaus krašte). Ieškota tokios padėties priežasčių ir kaltininkų. Prisimintas J. Pilsudskio vaidmuo tarpukario laikotarpiu. Kai kuriose publikacijose ir viešuose pasisakymuose, atsižvelgiant į jo lietuvišką kilmę, J. Pilsudskis vėl buvo vadinamas „renegatu” ir kitais paniekinamais epitetais. Vienoje iš publikacijų net minėtas tariamas lietuvių genocidas Vilniaus krašte sanacijos Lenkijoje laikotarpiu. Pasigirdo balsų, kad Rusų kapinėse Vilniuje – ne vieta didingam antkapiui su J. Pilsudskio širdimi. Panašūs neigiami J. Pilsudskio vertinimai tapo dar dažnesni keletos metų laikotarpyje po Lietuvos nepriklausomybės paskelbimo 1990 kovo 11 d. Vėliau jie spaudoje ir iš viso viešajame gyvenime beveik nebepasitaikydavo. Tarpukario stereotipas kartoja tik daugelio paraistorinių veikalų autorius ir sudarytojas Algimantas Liekis. Tuo tarpu profesionalūs istorikai J. Pilsudskio asmenybę ir jo vaidmenį praeities įvykiuose nušviečia dalykiškai, be demonizacijos ir sureikšminimo. Paminėtina 2017 m. gruodžio mėn. įvykusi Lenkijos ir Lietuvos istorikų mokslinė konferencija „Be emocijų. Lenkų ir lietuvių dialogas apie Juzefą Pilsudskį”. Lietuviškuose istorijos vadovėliuose J. Pilsudskis pristatomas ir vertinamas, kaip taisyklė, objektyviai.



**ŁUKASZ FASZCZA**

Augustów

## **NIEMIECKA OKUPACJA POŁUDNIOWEJ SUWALSZCZYZNY\* PO 11 LISTOPADA 1918 R. WYBRANE ASPEKTY**

### **Wstęp**

Obszar południowej Suwalszczyzny, czyli powiaty augustowski, suwalski oraz sejneński, stanowił część powstałej w 1867 r. guberni suwalskiej. Region ten w okresie I wojny światowej znalazł się częściowo pod niemieckim zarządem okupacyjnym już zimą 1915 r. Stan ten utrzymał się *de facto* niemalże do końca sierpnia 1919 r. Prezentowany artykuł przedstawia kilka wybranych zagadnień poświęconych wydarzeniom mających miejsce na obszarze południowej Suwalszczyzny (tj. powiaty augustowski, suwalski oraz sejneński) po 11 listopada 1918 r. Pierwsza część tekstu dotyczy wprawdzie okresu wcześniejszego, jednak odniesienie się do wypadków z lat Wielkiej Wojny wydaje się potrzebnym uzupełnieniem. Treść artykułu skupia się na takich kwestiach jak: plany aneksyjne berlińskich polityków względem guberni suwalskiej, kroki władz okupacyjnych oraz strony polskiej wobec wydarzeń z 11 listopada 1918 r., wykorzystanie regionu w działaniach militarnych oraz problem ewakuacji niemieckich żołnierzy z terenu południowej Suwalszczyzny<sup>1</sup>.

Zainteresowanie wskazanymi powyżej zagadnieniami nie stanowi bynajmniej przypadku. W dotychczas wydanych tekstach polskich badaczy temat okupacji południowej Suwalszczyzny po 11 listopada 1918 r. skupiał się zasadniczo na problematyce stosunków wewnętrznych w regionie<sup>2</sup> oraz konfliktu polsko-litew-

---

\* Autor pod tym pojęciem rozumie obszar południowej części istniejącej w latach 1867–1915 guberni suwalskiej (Red.).

<sup>1</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XI, red. B. Chlebowski, W. Walewski, F. Sulimierski, Warszawa 1890, s. 614–615; T. Radziwonowicz, *Suwalszczyzna w latach I wojny światowej. Wielkie operacje militarne 1914–1915*, „Białostoczczyzna” 1993, nr 4, s. 42–50; S. Buchowski, *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918–1920*, Sejny 2009, s. 71.

<sup>2</sup> K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. O niepodległość Suwalszczyzny*, Suwałki 2009; T. Radziwonowicz, *Działalność i znaczenie Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego w latach 1918–1919*, „Białostoczczyzna” 2000, nr 3–4; *Idem, Droga do Niepodległej (Suwalszczyzna listopad 1918–sierpień 1919 r.)*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2009, nr 22; S. Kamiński, *Likwidacja stanu wojny na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918–sierpień 1919 r.)*, „Rocznik Białostocki” 1981, t. 15.

skiego<sup>3</sup>. Ponadto w większości polskojęzycznych publikacji nie została uwzględniona literatura niemiecka, będąca szczególnie ważnym uzupełnieniem w przypadku kwestii związanych z działaniami wojennymi<sup>4</sup>.

Wykorzystany w artykule materiał archiwalny stanowi głównie wynik prac lokalnych struktur polskiej administracji obszaru południowej Suwalszczyzny oraz centralnych władz państwowych Rzeczypospolitej. Zebrana dokumentacja dostarcza stosunkowo rzetelnych informacji, lecz nie da się ukryć, że posiada również pewne wady. Z pewnością należy mieć na uwadze możliwą stronniczość zawartych w tekstach opinii, jak również próbę działań noszących cechy propagandowe. Zarzuty te dotyczą przede wszystkim materiału źródłowego powstałego na użytek polskiej dyplomacji, prowadzącej w Paryżu negocjacje z państwami koalicyjnej Ententy. Nie powinno bynajmniej zaskakiwać, że stronie polskiej, skonfliktowanej z władzami niemieckimi, zależało bezwzględnie na przedstawieniu berlińskich oponentów w jak najgorszym świetle.

### 1. Niemieckie plany aneksyjne względem guberni suwalskiej przed 1918 r.

Zabójstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda uznane zostało przez historię za bezpośrednią przyczynę wybuchu I wojny światowej. Jednak sam konflikt dla europejskich dworów nie był raczej żadnym zaskoczeniem. Długo przed wydarzeniami z 28 sierpnia 1914 r. w berlińskich kancelariach rozpoczęły się dyskusje na temat kształtu powojennej Europy. Oprócz polityków brali w nich udział przedstawiciele inteligencji oraz niemieckiej finansjery. Rozmowy nierzadko toczono w duchu bismarckowskiego *kulturkampf*, którego zasadniczym celem był *Drang nach Osten*. Tuż przed samą wojną zwolennicy militarnych podbojów złagodzili wprawdzie swoje stanowiska, lecz idea aneksji ziem na wschodzie wciąż pozostawała aktualna. Zwycięska wojna miała umożliwić przeprowadzenie zorganizowanej akcji osadniczej, stanowiącej jeden z fundamentów niemieckiego panowania w Europie Wschodniej. Obszar guberni suwalskiej, ze względu na dużą liczbę położonych w tym regionie skarbowych majątków ziemskich, idealnie wpisywał się w realizację tego programu. Po wojennym triumfie dobra należące wcześniej do rosyjskiego państwa trafić miały w ręce niemieckich weteranów lub ich rodzin. Jesienią 1914 r. dodatkowo pojawiły się zagadnienia natury militarnej. Według opinii niemieckich wojskowych, terytorium guberni suwalskiej stanowić mogło swoisty bufor bezpieczeństwa, tj. pas graniczny (*Schutzstaat*) między obszarem Prus

---

<sup>3</sup> S. Buchowski, *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918–1920*, Sejny 2009; K. Buchowski, *Stosunki polsko-litewskie na Sejneńszczyźnie na przełomie XIX i XX w.*, „Lietuvių Katalikų Mokslo Akademijos Metraštis” 2003, t. 23; P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918–1920* [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963; K. Skłodowski, *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej, Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej oraz powstanie sejneńskie*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2009, nr 22.

<sup>4</sup> F.W. Oertzen, *Die Deutschen Freikorps 1918–1923*, Monachium 1936; *Die Kämpfe im Baltikum nach der zweiten Einnahme von Riga*, Berlin 1938.

Wschodnich a Rosją. Niemieccy dygnitarze, na czele z kanclerzem Theobaldem von Bethmannem-Hollwegiem, zakładali, że podrażnione militarną klęską carskie imperium prędzej czy później szukać będzie rewanzu. Aby zapobiec lub przynajmniej opóźnić ewentualną inwazję na terytorium Prus Wschodnich, tak jak miało to miejsce w sierpniu 1914 r., chciano oddalić w miarę możliwości granicę rosyjską od terytorium Rzeszy. Poza tym region guberni suwalskiej stanowić mógł doskonałe miejsce do przeprowadzenia koncentracji niemieckich oddziałów, przygotowujących się do działań zaczepnych na obszarze Rosji. Przegrana wojna zniweczyła jednak wszystkie plany niemieckich rządzących<sup>5</sup>.

## 2. Wobec końca wojny

Mające miejsce na obszarze południowej Suwalszczyzny wydarzenia z drugiej dekady listopada 1918 r., pomimo ujawnienia przez literaturę przedmiotu wielu okoliczności z tego okresu, wciąż rodzą szereg pytań. Najważniejsze z nich dotyczą roli, jaką odegrała Polska Organizacja Wojskowa (POW) w wypadkach rozgrywających się w regionie po 11 listopada 1918 r. Działania dowództwa suwalskiego POW cechowały się w tym czasie dość wyraźnym brakiem zdecydowania, a nawet biernością<sup>6</sup>. Wprawdzie na terenie powiatu augustowskiego 12 listopada doszło do licznych starć z wojskami niemieckimi, okrzykniętych nawet w okresie dwudziestolecia międzywojennego mianem powstania augustowskiego, to raczej należy uznać je za spontaniczne wystąpienia lokalnych komendantów, aniżeli centralnie sterowaną akcję. O braku skoordynowanych działań świadczyć może chociażby fakt, iż zebrani w trybie alarmowym 11 listopada na cmentarzu w Suwałkach członkowie POW, na czele z dowódcą okręgu Aleksandrem Putrą, nie podjęli żadnych kroków i po kilku godzinach bezproduktywnych oczekiwań rozeszli się do domów. Ponadto w Suwałkach 12 listopada pojawiły się niespodziewanie oddziały POW okręgu łomżyńskiego (na wieść o rzekomym wyjeździe Niemców i oddawaniu broni), z którymi przedstawiciele suwalskiej organizacji nie nawiązali w ogóle kontaktu. Przywołane wydarzenia nie świadczą pozytywnie o dzia-

---

<sup>5</sup> P. Mikietyński, *Niemiecka droga ku Mitteleuropie. Polityka II Rzeszy wobec Królestwa Polskiego (1914–1916)*, Kraków 2009, s. 56, 80, 186, 197; H. Lemke, *Allianz und Rivalität. Die Mittelmächte und Polen im Ersten Weltkrieg*, Berlin 1977, s. 181; J. Chlebowczyk, *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1795–1918* [w:] *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej. Zbiór studiów nad tzw. „Drang nach Osten”*, red. G. Labuda, s. 155–166; W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im Ersten Weltkrieg*, Köln–Graz 1958, s. 151; J. Knebel, *Rząd pruski wobec sprawy polskiej w latach 1914–1917*, Warszawa 1961, s. 34–35, 46–48, 123–125; V. Liulevicius, *Kriegsland im Osten. Eroberung, Koloniarisierung, und Militärherrschaft im Ersten Weltkrieg*, Hamburg 2002, s. 36, 67, 124; S. Kamiński, *Likwidacja stanu wojny na Suwalszczyźnie...*, s. 91–92.

<sup>6</sup> S. Cenckiewicz w biografii Tadeusza Katelbacha, przybyłego na południową Suwalszczyznę wiosną 1919 r. z rozkazu Józefa Piłsudskiego w celu podjęcia działań nad rozbudową lokalnego okręgu POW, stwierdził, że jesienią organizacja ta była słaba, nieliczna i niezdolna do wystąpienia przeciwko Niemcom. Wnioski autora książki oparte zostały na argumentacji Adama Rudnickiego, dowodzącego od przełomu zimy i wiosny 1919 r. suwalską POW (S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005, s. 115).

łałności struktur POW okręgu suwalskiego<sup>7</sup>. Zastanawiające wydaje się jeszcze jedno zagadnienie. Dokładnie 11 listopada w Suwałkach przedstawiciele miejscowego komitetu obywatelskiego, na czele z Adamem Modlińskim, Janem Schmidtem oraz Czesławem Lutostańskim, podpisali porozumienie z emisariuszami niemieckiej rady żołnierskiej. Na bazie tej umowy powołano do życia m.in. Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego (TROOS), będącą pierwszym w tym regionie reprezentantem polskich władz państwowych. Samo zawarcie układu wprawdzie nie dziwi (podobne wydarzenie miało miejsce m.in. w Białymstoku), lecz zastanawia zupełny brak odniesienia wobec działań TROOS dowództwa suwalskiej POW. Naturalnie, należy brać pod uwagę możliwość zawarcia porozumienia przez obie polskie organizacje. Wskazywać może na to chociażby fakt, iż w późniejszym okresie część osób ze struktur POW skierowanych została do pracy w organizowanych przez TROOS służbach mundurowych, tj. milicji oraz Straży Bezpieczeństwa. Jednak tak dalekie oddanie inicjatywy decyzyjnej przez dowództwo suwalskiej POW w ręce władz cywilnych, biorąc pod uwagę wypadki w innych regionach ziem polskich, uznać należy za pewne zaskoczenie. Ponadto nie do końca zrozumiałe, wobec ewentualnego porozumienia kierownictwa TROOS z dowództwem POW okręgu suwalskiego, wydają się wydarzenia w powiecie augustowskim, na terenie którego doszło do walk z żołnierzami niemieckimi. Działania te musiały wynikać z niesubordynacji lokalnych komendantów lub braku sprawnego przepływu informacji<sup>8</sup>.

Kolejne pytania dotyczą powodów pozostania niemieckich oddziałów w regionie Suwałk i Augustowa po wydarzeniach z listopada 1918 r. W większości wypadków za główną tego przyczynę wskazywano trudności transportowe oraz ogromne odległości, których pokonanie wymagało długotrwałych działań logistycznych. W przypadku Suwalszczyzny nie było aż tak dużych przeszkód, ponieważ zniecierpliwieni żołnierze mogli ruszyć w kierunku Prus Wschodnich choćby piechotą. Wyżej wspomniane zostało już wydarzenie z 12 listopada 1918 r., kiedy do Suwałk wkroczył niespodziewanie oddział łomżyńskiej POW, licząc na odebranie broni stacjonującym w mieście Niemcom. Dowodzący formacją kpt. Władysław „Przerwic” Horyd zanotował, że żołnierze po wcześniejszym naradzeniu się we własnym gronie odmówili oddania rynsztunku, uzasadniając swoją decyzję rzekomą potrzebą ubezpieczenia wycofujących się wojsk niemieckich z Wilna i Ukrainy. Argumentacja ta, pomimo iż całkowicie racjonalna, wydaje się trochę zaskakująca. W jednym z raportów poświęconych sytuacji na południowej Suwalszczyźnie, autorstwa komisarza rządowego na powiat augustowski Mieczysława Wolskiego, stacjonujący w listopadzie 1918 r. w regionie żołnierze niemieccy scharaktery-

---

<sup>7</sup> K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza...*, s. 48–50; *Idem*, *Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej...*, s. 113–114; P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 159.

<sup>8</sup> T. Radziwonowicz, *Działalność i znaczenie Tymczasowej Rady Obywatelskiej...*, s. 54; Ł. Radulski, *Przyczynki do wycofywania się niemieckich wojsk z frontu wschodniego (listopad 1918–luty 1919 r.)*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2009, nr 22, s. 20–21; K. Skłodowski, *Dzisiaj ziemia wasza jest wolną...*, s. 50; T. Radziwonowicz, *Droga do Niepodległej (Suwalszczyzna listopad 1918–sierpień 1919 r.)*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 2009, nr 22, s. 94; P. Łossowski, *Zerwane pęta...*, s. 149–196.

zowani zostali jako zmęczeni wojną i pragnący wrócić do domów. Dodatkowo w tekście znalazły się również informacje na temat rad żołnierskich, które stanowić miały element prowadzący do zupełnego rozkładu cesarskiej armii. Biorąc jednak pod uwagę opisane przez kpt. Horyda wydarzenia można zasugerować, że morale wśród kwaterujących w Suwałkach żołnierzy niemieckich nie było jeszcze całkowicie zatracone. Mimo wszystko mało prawdopodobne wydaje się, aby postawa ta wynikała z karności wobec ewentualnych rozkazów wyższych przełożonych. Z drugiej strony należy mieć na uwadze, że źródłem podejmowanych przez żołnierzy niemieckich decyzji mógł być po prostu brak koncepcji działania, skutkujący czekaniem na rozwój wydarzeń. W takim wypadku dobrowolne złożenie broni skazywałoby tych ludzi, będących nieustannie w kraju wroga, na pastwę losu<sup>9</sup>.

W opublikowanych dotychczas tekstach na temat działalności TROOS dość marginalnie traktowano zagadnienie relacji tej instytucji z władzami niemieckimi, szczególnie w okresie listopad–grudzień 1918 r. Tymczasem wypadki z tych niespełna dwóch miesięcy (licząc od 11 listopada) przedstawiały się nader ciekawie, dając do zrozumienia, z jakimi problemami borykała się TROOS. Zawarte 11 listopada 1918 r. porozumienie przedstawicieli miejscowego komitetu obywatelskiego z reprezentacją rady żołnierskiej (na bazie którego powstała TROOS) mówiło m.in. o ewakuacji wojsk niemieckich z regionu. Optymistycznie przewidywano, że nastąpić to może nawet w przeciągu kilku dni. Spodziewając się niemalże pewnego wyjazdu żołnierzy niemieckich, Tymczasowa Rada Miasta Suwałk wystosowała apel do szefa okupacyjnej administracji (był nim prawdopodobnie kpt. R. Gehrke), w którym urzędnicy stawiali w odważny sposób żądania dot. m.in. oddania zapasów żywnościowych czy też przekazania magistratowi zakładów fabrycznych. Przewidywania potwierdzało także stanowisko centralnych władz w Warszawie. Już bowiem 20 listopada kierowany przez Jędrzeja Moraczewskiego rząd zdecydował o wysłaniu komisarzy cywilnych do powiatów augustowskiego, suwałskiego oraz sejneńskiego. Kilka dni później po tym wydarzeniu, dokładnie 28 listopada, przekazano pochodzącemu z Suwałk Waleremu Romanowi pełnomocnictwo do prowadzenia z ramienia polskiego rządu negocjacji z niemieckimi okupantami, dotyczących przekazania pełni władz na obszarze południowej Suwalszczyzny w ręce TROOS. Ponadto rychłego opuszczenia regionu przez Niemców oczekiwało również Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego. W memoriale datowanym na 7 grudnia 1918 r. władze wojskowe wskazały m.in. na powiaty augustowski, suwałski oraz sejneński, które z obszarów Ober-Ostu<sup>10</sup> jako pierwsze powinny opuścić niemieccy

<sup>9</sup> Archiwum Państwowe w Suwałkach (dalej: APS), Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwałskiego (dalej: TROOS), syg. 5, Raport do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z 28 czerwca 1919 r., k. 133; *Ibidem*, syg. 10, List Zarządu Tymczasowej Rady Miejskiej Suwałk do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwałskiego z 23 listopada 1918 r., k. 8; J. Woyno, *Z dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej na Podlasiu (1914–1918)*, „Szkice Podlaskie” 1999, t. 7, s. 73.

<sup>10</sup> Gebiet Oberbefehlshabers Ost (Ober-Ost). Powołana jesienią 1915 r. niemiecka jednostka administracyjno-okupacyjna składająca się z obszarów guberni suwałskiej, grodzieńskiej, kurlandzkiej i częściowo wileńskiej. Por. H. Cronn, *Geschichte des deutschen Heeres im Weltkriege 1914–1918*, Osnabrück 1990, s. 64, 67–68.

żołnierze<sup>11</sup>. Zarządowi TROOS urzędnicy okupacyjnej administracji byli jednak potrzebni. Kulisy tej kontrowersyjnej poniekąd sytuacji ujawnia list jednego z niemieckich oficjeli nazwiskiem Schneider, skierowany do prezesa TROOS Adolfa Świdy. Z tekstu pisma datowanego na 23 grudnia 1918 r. dowiadujemy się m.in., iż wspomniany Schneider na mocy zawartego z TROOS kontraktu (umowa podpisana została 14 grudnia) otrzymał posadę kierownika znajdującego się na skraju Puszczy Augustowskiej w miejscowości Płociczno tartaku. Podkreślić dodatkowo należy, że zaproponowane mu przez zarząd TROOS warunki pracy były bardzo korzystne. Schneider w ramach wynagrodzenia otrzymał służbowe mieszkanie wraz z potrzebnym do jego ogrzania opałem, miesięczną pensję w wysokości 500 MK oraz jednorazowy dodatek w postaci 5 tys. MK. Ponadto prezes TROOS Adolf Świada obiecał kierownikowi tartaku (kwestii tej kontrakt nie regulował) wypłacenie mu równowartości w gotówce 2% zysku netto ze sprzedaży drewna. Zawarty kontrakt obowiązywać miał do końca września 1919 r. Wspomniany list niemieckiego urzędnika do prezesa TROOS Adolfa Świdy mówił także o planowanym zawarciu umowy na sprzedaż drewna z niemieckim przemysłowcem z Margrabowa (Olecko) Ernstem Otto. Z kontekstu pisma wynika, że Schneider miał pełnić rolę przedstawiciela TROOS i pośredniczyć w negocjacjach. Polskie władze zaproponowały ponadto pracę również niemieckiemu leśnikowi nazwiskiem Junack. Zatrudniony wcześniej w administracji leśnej urzędnik otrzymał posadę przedstawiciela handlowego, a do jego głównych obowiązków należała sprzedaż surowca drzewnego z Puszczy Augustowskiej. Wynagrodzenie niemieckiego leśnika stanowiła pensja w wysokości 50 MK dziennie oraz równowartość w gotówce 5% zysku netto ze spieniężonych transakcji. Oprócz tego otrzymał on również służbowe mieszkanie wraz z opałem<sup>12</sup>. W tym wypadku jednak umowę zawarto tylko na okres miesiąca. Zarządowi TROOS naturalnie zależało na zatrzymaniu tych ludzi w regionie, będących z pewnością doświadczonymi praktykami w swoim zawodzie. Ludzi z takim stażem, jak wspomniani z nazwiska Schneider oraz Junack, mogło w tym czasie brakować na południowej Suwalszczyźnie. Poza tym podkreślić należy, że sprzedaż drewna z Puszczy Augustowskiej stanowiła dla polskich władz południowej Suwalszczyzny rzecz najwyższej wagi, ponieważ dochody z tych transakcji handlowych<sup>13</sup> były *de facto* jedyne, na które

<sup>11</sup> APS, TROOS, syg. 10, List Tymczasowej Rady Miasta Suwałk do Szefa Administracji Okręgu Suwalskiego z 23 listopada 1918 r., k. 9; *Ibidem*, syg. 10, Pełnomocnictwo, k. 8; AAN, KNP, syg. 154, Pro Memoria. Warszawa 7.12.1918, k. 8; Verwaltungsbericht der Militärkreisverwaltung Suwalki für die Zeit vom 1 Oktober 1917 bis 31 März 1918, Margrabowa, s. 3; T. Radziwonowicz, *Droga do Niepodległej...*, s. 94; S. Kamiński, *op. cit.*, s. 97.

<sup>12</sup> W materiałach archiwalnych odnalezione zostały dwie umowy zawarte między niemieckimi urzędnikami a zarządem TROOS. Nie wyklucza to jednak możliwości, iż zatrudniona została większa liczba osób pracujących wcześniej w administracji okupacyjnej.

<sup>13</sup> Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego na przełomie 1918 i 1919 r. sprzedawała surowiec drzewny z Puszczy Augustowskiej do Niemiec, m.in. do Margrabowa, Kassel, Essen, Breslau oraz Magdeburga. Do 15 stycznia 1919 r. z tartaku w Płocicznie wysłany został surowiec drzewny na sumę prawie 8 200 MK. Por. APS, TROOS, syg. 5, List Zarządu Tartaku w Płocicznie do Zarządu Tymczasowej Rady Obywatelskiej w Suwałkach, k. 251; *Ibidem*, List Komisarza Rządu Polskiego powiatu suwalskiego do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, k. 180; *Ibidem*, syg. 6, Lista ładowania nr 4 z tartaku w Płocicznie, k. 103; *Ibidem*, Lista ładowania nr 3 z tartaku w Płocicznie, k. 102.

TROOS mogła realnie liczyć. Wojna oraz niemiecka okupacja, niosące za sobą nie tylko zniszczenia ale również eksploatację regionu, doprowadziły do upadku gospodarczego jego mieszkańców. Obciążenia fiskalne, nawet przy pozytywnym do nich nastawieniu miejscowej ludności, mogły być ściągane tylko w ograniczonym stopniu. Zarząd TROOS potrzebował natomiast gotówki m.in. na pomoc materialną dla najbardziej dotkniętych wojną mieszkańców regionu, rozbudowę szkolnictwa, organizację służb porządkowych oraz wykupienie infrastruktury przemysłowej (m.in. tartaków) od władz okupacyjnych, które stopniowo demontowały maszyny z wcześniej uruchomionych zakładów i wywoziły do Prus Wschodnich. Pośrednictwo przedstawicieli administracji okupacyjnej w transakcjach handlowych, posiadających nie tylko odpowiednie kontakty i znajomości w Niemczech, ale także doświadczenie w zakresie zarządzania gospodarką leśną, było w takim wypadku niemalże bezcenne<sup>14</sup>.

### 3. Suwalszczyzna w aspekcie militarnym

Rewolucja w Niemczech, która wybuchła na początku listopada 1918 r., zakończyła się fiaskiem. Po abdykacji cesarza Wilhelma i ogłoszeniu republiki, rządy przejęte zostały przez środowisko polityczne socjaldemokratów (SPD), które w obliczu rewolucyjnego fermentu doszło do porozumienia z dawnymi sferami wojskowymi, reprezentowanymi niezmiennie przez marszałka Paula von Hindenburga. Bez wątplenia wpłynęło to na stosunkowo szybkie otrząśnięcie się berlińskich władz z traumy przegranej wojny i powzięcie działań prowadzących do uzyskania jak najlepszej pozycji w powojennej Europie<sup>15</sup>. Obraz klęski militarnej kojarzono w Niemczech głównie z wydarzeniami na froncie zachodnim. Zupełnie inaczej postrzegano sytuację na wschodzie, gdzie wojna zakończyła się zwycięskim pokojem w Brześciu nad Bugiem. Przeświadczenie o wciąż istniejących szansach na odegranie przez Niemcy kluczowej roli w kształtowaniu stosunków politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej bliskie było przede wszystkim oficerom dawnej armii cesarskiej. Największą aktywność na tym polu przejawiał dowodzący oddziałami Dywizji Bałtyckiej<sup>16</sup> gen. Rüdiger von Goltz. Oficer ten był wręcz zafascynowany myślą wspólnej walki żołnierzy niemieckich oraz białogwardzistów adm. Aleksandra Kołczaka i gen. Antona Denikina przeciw bolszewikom. Powo-

<sup>14</sup> APS, TROOS, syg. 6, An der Vorsitz der Bürgerrats Suwalki, k. 47; *Tamże*, Vertrag zwischen dem vorläufigen Bürgerrats des Kreises Suwalki und Maschinenmeister Schneider, k. 8; *Ibidem*, Vertrag zwischen dem vorläufigen Bürgerrats des Kreises Suwalki und Forstmeister Junack, k. 4–5; *Ibidem*, Bilans dotyczący sprzedaży drewna Ernestem Otto z Margrabowa, k. 104; T. Radziwonowicz, *Działalność i znaczenie Tymczasowej...*, s. 54, 57–62; *Idem*, *Suwalszczyzna w okresie I wojny światowej. Okupacja niemiecka 1915–1918*, „Białostoczczyzna” 1995, nr 2 (38), k. 21–24.

<sup>15</sup> D. Orłow, *A German Revolution*, „German Studies Review” 1982, vol. 5, nr 2, s. 187–191.

<sup>16</sup> Formacja powstała w lutym 1918 r. na obszarze Finlandii. Głównym zadaniem Dywizji Bałtyckiej było wsparcie oddziałów armii fińskiej dowodzonej przez gen. Carla Mannerheima w walce z bolszewikami. Por. B. Hofmeister, *Goltz, Rüdiger Graf von der* [w:] *International Encyclopedia of the First World War*, [online] [https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/goltz\\_rudiger\\_graf\\_von\\_der](https://encyclopedia.1914-1918-online.net/article/goltz_rudiger_graf_von_der), dostęp z 27.05.2018.

dzenie tych działań miało nie tylko oddalić od Niemiec widmo zagrożenia rewolucyjnego, ale także umożliwić zawarcie z Rosją sojuszu militarno-gospodarczego, skierowanego głównie przeciwko Francji oraz Wlk. Brytanii. Do rzeczników tych działań należeli kanclerz Philipp Scheidemann (objął stanowisko 13 lutego 1919 r.) oraz minister obrony Gustav Noske. Poparcia akcji udzielało także Naczelne Dowództwo (Oberste Heeresleitung), na czele którego stał marszałek von Hindenburg. Doraźne cele niemieckich polityków oraz wojskowych były jednak zdecydowanie skromniejsze. Główny ich punkt stanowiła operacja zbrojna w zajętej przez bolszewików Kurlandii oraz północnej części dawnej guberni kowieńskiej. Sukces na polu militarnym miał pozwolić na utworzenie w oparciu o miejscową elitę pochodzenia niemieckiego marionetkowego względem Berlina państewka. Brano także pod uwagę możliwość bezpośredniego włączenia regionu do Prus Wschodnich lub powstania nowego kraju związkowego. Ponadto rozważano również projekt powołania do życia oddzielnego względem Rzeczy państwa niemieckiego, składającego się z Prus Wschodnich oraz prowincji nadbałtyckich. Interwencja militarna na obszarze Kurlandii nie była jednak podyktowana wyłącznie kwestiami polityki międzynarodowej. W listopadzie i grudniu 1918 r. stacjonująca w tym regionie 8. Armia niemiecka uległa całkowitej dezorganizacji i rozbiciu przez wojska sowieckie. Pochód bolszewików został wprawdzie zahamowany przez będące na południu jednostki 10. Armii gen. Ericha von Falkenhayna, lecz złożone z rezerwistów oraz żołnierzy obrony krajowej oddziały nie gwarantowały pewności działań. Poza tym sam gen. von Falkenhayn nie ufał podległym mu formacjom, będącym w jego opinii „zarażonymi bolszewizmem”. Brak reakcji ze strony władz niemieckich zagrażał nie tylko bezpieczeństwu Prus Wschodnich, ale również planowanej ewakuacji wojsk z Ukrainy. Naczelne Dowództwo zamierzało prowadzić działania wojenne nad Bałtykiem głównie siłami tzw. Freikorpsów, czyli oddziałów powstałych na bazie zaciągu ochotniczego, organizowanych przez niemieckich oficerów od listopada 1918 r.<sup>17</sup> Głównodowodzącym przyszłej kampanii mianowany został wspomniany wyżej gen. von Goltz. W momencie rozpoczęcia walk w Kurlandii w lutym 1919 r. niemieckie formacje Freikorpsów liczyły ok. 30 tys. żołnierzy, mając przed sobą raptem ok. 8 tys. wojsk Armii Czerwonej. Tak duża dysproporcja sił pozwoliła gen. von Goltzowi na zdecydowane działania, skutkujące zajęciem w krótkim czasie (do końca lutego 1919 r.) niemal całej Kurlandii oraz znacznej części obszaru dawnej guberni kowieńskiej. Otwartym pytaniem pozostaje, czy jednym z elementów kampanii wojennej z początku 1919 r. nie była akcja dyplomatyczna niemieckiego dowództwa, mająca na celu prowokowanie starć polsko-bolszewickich poprzez celowe przekazywanie władzom sowieckim kontroli nad danym obszarem w momencie opuszczania regionu przez wojska niemieckie. Wprawdzie poszczególne układy zawierali lokalni dowódcy, jednak trudno uwierzyć, aby była to zupełnie oddolna inicjatywa, bez udziału berlińskich polityków. Walki armii polskiej z czerwonooarmistami pozwalały nie tylko na bezpieczną ewa-

<sup>17</sup> Na dzień 15 lutego 1919 r. oddziały Freikorps liczyły ok. 200 tys. żołnierzy. Por. P. Łossowski, *Między wojną a pokojem. Niemieckie zamysły wojenne na wschodzie w obliczu traktatu wersalskiego*, Warszawa 1976, s. 31.



kuację wojsk niemieckich ze wschodu, ale zmuszały bolszewików do jednoczesnej walki na kilku frontach<sup>18</sup>.

Generał Rüdiger von Goltz opracowując plany przyszłej kampanii zbrojnej w Kurlandii zwracał uwagę nie tylko na poczynania ofensywne, ale również ewentualne zagrożenia. Niemiecki dowódca przewidywał, że wojska bolszewickie pod naporem zdecydowanie silniejszego przeciwnika będą cofać się w kierunku wschodnim, co w konsekwencji mogło doprowadzić do nadmiernego wydłużenia frontu. Poza tym działania zbrojne miały być prowadzone nie tylko na obszarze Kurlandii, ale również Litwy i Białorusi, gdzie stacjonowały oddziały „starej” 10. Armii gen. E. von Falkenhayna. Sytuacja rodziła uzasadnione obawy o trwałość linii walk, bowiem nawet stosunkowo niewielka kontrofensywa bolszewicka mogła doprowadzić do przełamania frontu i zagrożić bezpieczeństwu Prus Wschodnich. Wprawdzie ta najbardziej na wschód wysunięta część Niemiec nie była ogarnięta natężonym tumultem rewolucyjnym, to jednak władze w Berlinie wołały dmuchać na zimne. Na skutek realnego zagrożenia dowództwo Armeeoberkommando Nord<sup>19</sup> zdecydowało o wzmocnieniu obrony pogranicza Prus Wschodnich. Ewentualne działania zbrojne zamierzano prowadzić jednak nie tylko przeciwko bolszewikom. Władze niemieckie już na początku 1919 r. brały pod uwagę możliwość otwartego konfliktu z Rzeczypospolitą, którego główną stawką była przynależność państwowa Wielkopolski<sup>20</sup>.

W dniach 18 i 19 lutego 1919 r. z Margrabowa dotarły do Suwałk niemieckie wojska w sile szacowanej na 6 do 8 tys. żołnierzy. Byli to głównie ochotnicy z oddziałów Freikorps. Na czele zgromadzonych w mieście wojsk stał ppłk Karl von Diebitsch. W Suwałkach utworzono komendanturę wojskową, której zasięg terytorialny obejmował z całą pewnością obszar powiatu suwalskiego. Z kolei sąsiedni powiat augustowski znajdował się pod zwierzchnictwem dowódcy stacjonującej w Grodnie 4. Dywizji Landwehry gen. Gustawa Riebensahma (w Augustowie kwaterowało 400 żołnierzy z tej jednostki). Nie ma natomiast pewności co do przynależności administracyjno-wojskowej powiatu sejneńskiego, ponieważ oprócz wspomnianych powyżej oddziałów w rejonie Suwalszczyzny (tj. obszaru w granicach dawnej guberni suwalskiej) stacjonował Korpus Landwehry pod dowództwem gen. Gustava

---

<sup>18</sup> C. Grimm, *Jahre deutsche Entscheidung im Baltikum*, Hanover 1939, s. 428–433, 459–461; *Die Kämpfe im Baltikum nach der zweiten Einnahme von Riga*, Berlin 1938, s. 72, 74; H. Schulze, *Der Oststaat-Plan 1919 r.*, „*Vierteljahrhefte für Zeitgeschichte*” 1979, nr 2, s. 129–131; L. Kiewisz, *Sprawy tolewskie w bałtyckiej polityce Niemiec w latach 1914–1919*, Poznań 1970, s. 112–118; Ł. Radulski, *op. cit.*, s. 24–27; P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 13–32, 67–77; K. Olejnik, *Rola czynnika wojskowego w kształtowaniu niepodległości Polski w latach 1918–1921*, „*Studia z Dziejów Wojskowości*” 2014, t. III, s. 175; G. Łukomski, *Walka Rzeczypospolitej o kresy północno-wschodnie 1918. Polityka i działania militarne*, Poznań 1994, s. 46–47.

<sup>19</sup> Armeeoberkommando Nord stanowiło podległy Naczelnemu Dowództwu (Oberste Heeresleitung) sztab armii, pod zwierzchnictwem którego znajdowały się niemieckie wojska na obszarze m.in. Prus Wschodnich, Litwy, Białorusi oraz Kurlandii. Na czele Armeeoberkommando Nord stał gen. Ferdinand von Quast. Por. P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 22–23.

<sup>20</sup> AAN, KNP, syg. 68, Pierwsza misja dyplomatyczna Stanów Zjednoczonych w Niemczech, k. 40–41; F.W. Oertzen, *Die Deutschen Freikorps 1918–1923*, Monachium 1936, s. 67–68; *Die Kämpfe im Baltikum nach...*, s. 150; Ł. Radulski, *op. cit.*, 19; U. Kluge, *Soldatenräte und Revolution. Studien zur Militärpolitik in Deutschland 1918/1919*, Getynga 1975, s. 295–297; A. Czubiński, *Rewolucja...*, s. 90–91.

von Lambsdorffa oraz ochotniczy oddział „Schutztruppe Bug” pod dowództwem mjr. Kobe von Keppenfelsa. Według danych zebranych przez polski wywiad wojskowy, tylko w okolicach Olity znajdowało się ok. 25 tys. niemieckiego wojska wyposażonego w dużą ilość karabinów maszynowych oraz artylerię<sup>21</sup>.

Zgromadzenie w tym regionie przez niemieckie dowództwo tak licznych oddziałów było z dużym prawdopodobieństwem częścią szerszych działań, których główny cel stanowiła akcja zbrojna w Kurlandii. Zupełnie inaczej widziały jednak sytuację polskie władze wojskowe. W ich ocenie niemieckie posunięcia świadczyły o rozpoczęciu oczekiwanej od dłuższego czasu ewakuacji żołnierzy z okolic Augustowa, Grodna i Suwałk. Działania te miały być skutkiem wyraźnego stanowiska marszałka Ferdynanda Focha, który, akceptując układ o przedłużeniu rozejmu z 13 lutego 1919 r., domagał się opuszczenia przez wojska niemieckie okupowanych obszarów. Koncentracja oddziałów w okolicach Olity, według opinii Naczelnego Dowództwa WP, służyła ochronie linii kolejowych Grodno–Augustów–Suwałki oraz Olita–Suwałki. Polscy sztabowcy przypuszczali, że właśnie tymi drogami ewakuować się będzie niemiecka 10. Armia. Ponadto większość magistrali kolejowej na wschodzie (w tym także na południowej Suwalszczyźnie) znajdowała się niezmienne pod okupacyjnym zarządem. Kwestię tę regulowała m.in. podpisana w Białymstoku 5 lutego 1919 r. polsko-niemiecka umowa w sprawie ewakuacji wojsk niemieckich z obszarów białoruskich oraz Ukrainy<sup>22</sup>. W dalszej ocenie wydarzeń polskie władze wojskowe zwracały uwagę na niepokojący fakt przybycia do Suwałk oddziałów Freikorpsów. Wskazywało to prawdopodobnie na zamiar utworzenia linii obrony Prus Wschodnich na terenie ziemi suwalskiej, co oznaczałoby w tym wypadku dalszą okupację części tego rejonu. Wprawdzie w zebranych od żołnierzy niemieckich wypowiedziach zgodnie pojawiały się twierdzenia, że celem ich przybycia do Suwałk był wspólny marsz z armią polską na Wilno i Rygę przeciw Sowietaom, ale jednak nie brano tych sugestii nazbyt poważnie. Podejrzenia budziła również życzliwa postawa władz niemieckich, którą tłumaczono problemami z dyscypliną w oddziałach oraz wzmożonymi kontaktami rad żołnierskich z bolszewikami<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> AAN, KNP, syg. 154, Akcja Niemców przeciwko Bolszewikom, k. 60–61; G. Wegner, *Stellenbesetzung der Deutschen Heere 1815–1939. T. 1. Die Höheren Kommandostellen 1815–1939*, Osnabrück 1990, s. 644; V. Lesčius: *Die litauischen Streitkräfte in den Kämpfen um die Unabhängigkeit 1919–1920*, s. 436, [online] <http://elibrary.lt/resursai/Mokslai/LKA/Monografijos/Kariuomene/vok-kalba.pdf>, dostęp z 30.05.2018; *Die Kämpfe im Baltikum nach...*, s. 150, 161, 167–168; H. Schultze, *op. cit.*, s. 126–128; *Schutztruppe Bug*, [online] <http://www.axishistory.com/books/36-germany/germany-freikorps/2227-schutztruppe-bug>, dostęp z 05.06.2018; U. Kluge, *op. cit.*, s. 295; *Franz Gustav Richard Freiherr von der Wenge Graf von Lambsdorff* [online] <http://prussianmachine.com/divb/wenge.htm>, dostęp 05.06.2018.

<sup>22</sup> W artykule S. Kamińskiego pojawia się sugestia, jakoby zawarte w Białymstoku 5 lutego 1919 r. polsko-niemieckie porozumienie nie dotyczyło w ogóle obszaru południowej Suwalszczyzny. Autor tekstu nie zwrócił jednak uwagi na to, że tzw. Umowa Białostocka gwarantowała administracji okupacyjnej utrzymanie kierownictwa nad całością magistrali kolejowej wykorzystywanej przez niemiecką 10. Armię, czyli w tym wypadku również linii Grodno–Augustów oraz Olita–Suwałki. Por. 1919 luty 5, Białystok. – Umowa niemiecko-polska w sprawie ewakuacji wojsk niemieckich z okupowanych terenów Grupy Armii Kijów i AOK 10 oraz pochodu wojsk polskich na wschód przeciw Republikom Radzieckim [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, red. M. Safinowska, Warszawa 1967, s. 392. Por. S. Kamiński, *op. cit.*, s. 98–99.

<sup>23</sup> 1919 luty 16, Trewir, – Układ o przedłużeniu rozejmu [w:] *Sprawy Polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, t. 1, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, Warszawa 1965, s. 385; AAN, KNP, syg. 154, Akcja Niemców przeciw Bolszewikom. Referat, k. 60.

Jak się miało okazać już za kilka tygodni, optyka Naczelnego Dowództwa WP wobec niemieckich działań w regionie Suwalszczyzny należała do całkowicie chybionych. Ponadto zaczęto zdawać sobie sprawę, że całość akcji może być wymierzona nie tylko w bolszewików, ale również w państwo polskie. Opinia ta nie stanowiła jednak swobodnego *novum*, ponieważ już w styczniu 1919 r. Józef Piłsudski zwracał uwagę na przedłużającą się okupację południowej Suwalszczyzny, która według sądu naczelnika niekoniecznie mogła być skierowana wyłącznie przeciwko Rosji Radzieckiej. Niemieccy politycy nie bez słuszności zakładali, że powstające państwo polskie znajdzie się we „francuskiej strefie wpływów” i będzie w przyszłości prowadzić nieprzychylną Berlinowi politykę. Dlatego doraźnym celem stawało się maksymalne osłabienie tego kraju. Pierwszym punktem tych działań było popieranie roszczeń terytorialnych państw sąsiadujących z Polską. W tym wypadku nie chodziło wyłącznie o zmniejszenie terytorium Rzeczypospolitej, ale także prowokowanie mogących ciągnąć się latami granicznych konfliktów. Popieranie nie do końca uzasadnionych pretensji władz litewskich wobec południowej Suwalszczyzny stanowiło modelowy przykład niemieckiej polityki zmierzającej do osłabienia państwa polskiego. Drugim zagadnieniem było przeprowadzenie operacji militarnej, która miała nie tylko nadwyrężyć siły niedawno odrodzonego państwa polskiego, ale również definitywnie przekreślić aspiracje wobec włączenia Wielkopolski w granice Rzeczypospolitej. Jednocześnie berlińscy politycy optymistycznie zakładali, że ewentualny konflikt na wschodzie Europy nie sprokuruje zbrojnego wystąpienia wojsk Ententy na zachodzie. Opinia władz niemieckich podyktowana była dostrzeganymi nie tylko w Berlinie rozbieżnościami w politycznych celach Francji, Wlk. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które ujawniły się tuż po zakończeniu wojny. Oprócz tego zwracano uwagę na pacyfistyczne nastroje wśród obywateli Francji oraz Wlk. Brytanii. Osłabienie wojennego ducha rzekomo było widoczne również w armiach koalicji, co wynikać miało po części z akcji propagandowej sterowanej wprost z Berlina<sup>24</sup>.

Najwcześniejsze niemieckie koncepcje wojny z państwem polskim pochodziły z pierwszej połowy marca 1919 r. W związku z planowanym zbrojnym wystąpieniem, suwalska komendantura wojskowa ppłk. K. von Diebitscha otrzymała dodatkowe wsparcie w postaci dwóch ochotniczych batalionów dowodzonych przez mjr. Kurta von Klüfera. Ponadto w drugiej połowie marca 1919 r. doszło do reorganizacji sił zbrojnych w rejonie Suwalszczyzny. Dotychczasowa 4. Dywizja Landwehry gen. G. Riebensahma przemianowana została na Brygadę „Grodno”, a stacjonującym w Suwałkach oddziałom ppłk. K. von Diebitscha oficjalnie nadano nazwę Freikorps „Diebitisch”. Ponadto przemianowano także formację Schutztruppe „Bug” na Brygadę „Olita”, przy czym w tym wypadku doszło również do zmiany głównodowodzącego. Obowiązki dowódcy od mjr. K. von Keppenfelsa przejął ppłk Karl von Hammerstein-Gesmold. Podobne przetasowania personalne dotknęły też Kor-

<sup>24</sup> AAN, KNP, syg. 68, Tajny raport Rządu Niemieckiego do swoich agentów zagranicznych, k. 76–77, 80–83; S. Kamiński, *op. cit.*, s. 98; A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy (1918–1919)*, Warszawa 1969, s. 166–167; P. Lossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 37; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921*, Toruń 2002, s. 113; J. Gierowska-Kałuż, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 27–30.

pus Landwehry, w którym gen. mjr. G. von Lambsdorffa zastąpił gen. Arthur von Brietzke. Wymienione formacje znalazły się pod zwierzchnictwem powołanego do życia przez niemieckie dowództwo Grenzschutzkommando „Suwałki” (Dowództwo Ochrony Granic „Suwałki”)<sup>25</sup>.

Rola, jaką miała spełniać Suwalszczyzna w niemieckich planach operacyjnych, nie jest do końca znana. Być może zgromadzone w regionie wojska planowano przeznaczyć wyłącznie do zabezpieczenia granic Prus Wschodnich przed ewentualnym atakiem Armii Czerwonej w momencie zaangażowania się w działania zbrojne przeciw Rzeczypospolitej. W sztabie Naczelnego Dowództwa WP brano pod uwagę, że z obszaru Suwalszczyzny może nastąpić atak w kierunku zachodnim, wzdłuż granicy Prus Wschodnich, na tyły wojsk Frontu Wielkopolskiego. Wprawdzie podobny scenariusz traktowano jako stosunkowo mało prawdopodobny, to mimo wszystko postanowiono profilaktycznie zorganizować obronę przed ewentualnym natarciem wojsk niemieckich z regionu Suwalszczyzny m.in. na linii Kanału Augustowskiego. Działania na tym odcinku powierzono jednostkom Frontu Litewsko-Białoruskiego gen. Stanisława Szeptyckiego (front tzw. przeciwniemiecki powołano oficjalnie 22 maja 1919 r.)<sup>26</sup>. Przewidywania polskich wojskowych co do możliwości niemieckiego ataku z terenu Suwalszczyzny okazały się w tym wypadku słuszne. Wprawdzie jeszcze 28 kwietnia w Sejnach zatrzymały się główne oddziały Brygady „Grodno” gen. G. Riebensahma, które tego samego dnia opuściły Grodzieńszczyznę, ale już kilka dni później niemieckie wojsko zaczęło stopniowo wycofywać się z regionu, kierując się w okolice Bydgoszczy i Torunia. 18 maja 1919 r. na rozległym odcinku Suwałki–Olita pozostawały jedynie formacje Freikorps „Diebitisch” oraz Brygady „Grodno”<sup>27</sup>.

Częściowe opuszczenie południowej Suwalszczyzny przez niemieckich żołnierzy nie zmieniało jednak faktu, że wciąż trwała na tym obszarze okupacja. Począwszy od wiosny 1919 r. mieszkańcy powiatów suwalskiego, augustowskiego, a zwłaszcza sejneńskiego<sup>28</sup>, coraz zdecydowanie domagali się podjęcia działań przez polskie władze. Wynikało to nie tyle z samego faktu przebywania w regionie niemieckich żołnierzy, co prowadzonego przez nich terroru na cywilnej ludności południowej Suwalszczyzny. Mieszkańcy trzech okupowanych powiatów, skarżąc się na prześladowania oraz brutalne rabunki Niemców, ostrzegali, że brak odzewu ze strony rządu skutkować może zbrojnym wystąpieniem. Poza tym wpływ na nastroje w regionie miały również działania władz litewskich, które oficjalnie doma-

<sup>25</sup> *Die Kämpfe im Baltikum nach...*, s. 150, 167; P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 54; K. F. Hildebrand, Ch. Zweng, *Die Ritter des Ordens Pour le Mérite des I. Weltkriegs*, T. 2, Bissendorf 2003, s. 231–232; H. Schatz, *Biographisches Lexikon niedersächsischer Parlamentarier 1919–1945*, Hannover 2004, 137–138; *Brigade Olita*, [online] <http://www.axishistory.com/books/36-germany/germany-freikorps/2124-brigade-olita>, dostęp z 13.06.2018.

<sup>26</sup> P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 167, 171–173; M. Wrzosek, *Wojsko polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988, s. 422–426.

<sup>27</sup> *Die Kämpfe im Baltikum nach...*, s. 170–172; P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 121–126, 200; A. Deruga, *op. cit.*, s. 171; J. Brzoza, *Polski rok 1919*, Warszawa 1985, s. 187.

<sup>28</sup> W powiecie sejneńskim represje wobec polskiej ludności były zdecydowanie najintensywniejsze. Nie wynikały one jednak wyłącznie z postępowania żołnierzy, ale również szycan ze strony władz litewskich, którym sprzyjali niemieccy okupanci. Por. AAN, Straż Kresowa (dalej: SK), syg. 311, Raport polityczny, k. 1–5.

gały się przyłączenia południowej Suwalszczyzny do Litwy<sup>29</sup>. Ludność tego obszaru oraz przedstawiciele lokalnych władz nie zdawali sobie jednak sprawy z trudnego położenia, w jakim ówczesnie znalazło się polskie państwo. Na przełomie wiosny oraz lata 1919 r. Rzeczypospolita angażowała się militarnie bezpośrednio w konflikt z bolszewikami na wschodzie, Ukraińcami w Galicji Wschodniej oraz Czechosłowakami na Śląsku Cieszyńskim. Ponadto uwaga polskich władz zwrócona była również na front wielkopolski. Otwarty konflikt zbrojny z Niemcami stanowił w tym wypadku zagrożenie dla bytności państwa polskiego. Armia niemiecka, wprawdzie pobita nie tak dawno przez wojska koalicyjnej Ententy, dzięki inicjatywie marszałka P. von Hindenburga nie uległa całkowitej demobilizacji. Wiosną 1919 r. liczyła ona blisko milion żołnierzy (ok. 200 tys. Freikorpsów), w tym ok. 150 tys. stacjonujących na terenie Prus Wschodnich. Państwu polskiemu, prócz niemieckich wojsk, zagrażała również zmyślna polityka berlińskich dyplomatów. Według informacji zdobytych przez polskie służby wywiadowcze na początku maja 1919 r. władze niemieckie zawarły z bolszewikami sojusz militarny (informacje o tym wydarzeniu dotarły do Paryża). Warto podkreślić, że raptem kilka tygodni wcześniej (15 kwietnia) w Grodnie podobne porozumienie strona niemiecka podpisała z przedstawicielami Naczelnego Dowództwa WP. Układ ten pozwolił Józefowi Piłsudskiemu na zorganizowanie zbrojnej wyprawy, której celem było odbicie z rąk bolszewików Wilna. Porozumienie niemiecko-sowieckie miało wejść w życie *de facto* w momencie odrzucenia przez rząd w Berlinie postanowień traktatu wersalskiego. Oczywistym tego skutkiem musiało być wznowienie działań wojennych na zachodzie. Wobec zbrojnego wystąpienia wojsk państw Ententy z pomocą walczącym oddziałom niemieckim (możliwość oporu oceniano na 4 do 6 tygodni) przyjść miała Armia Czerwona, od której spodziewano się przeprowadzenia rozległej ofensywy na wschodzie. Pierwszą ofiarą tej akcji stałoby się naturalnie państwo polskie. W Berlinie wprawdzie nie ufano obietnicom sojuszniczym Lwa Trockiego, ale jednak samo zawarcie układu<sup>30</sup> umożliwiała złuzowanie części

<sup>29</sup> APS, Wydział Powiatowy w Suwałkach (dalej: WPS), syg. 1, Protokół nr 4 posiedzenia Tymczasowej Rady Powiatowej Suwalskiej, k. 12–13; AAN, KNP, syg. 154, Nota Starosty Augustowskiego do Ministra Spraw Zagranicznych, k. 26; *Ibidem*, syg. 155, List Komisarza Rządowego powiatu augustowskiego do Dowódcy Twierdzy Grodno, k. 40; S. Szczęsnowicz, *Historia uwolnienia Suwalszczyzny z pod okupacji niemieckiej i litewskiej*, Łomża 1934, s. 4–15; T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, red. S. Cenciekiewicz, Gdańsk 2001, s. 93–94; S. Kamiński, *op. cit.*, s. 108–109; S. Buchowski, *op. cit.*, s. 52–53, 71; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego...*, s. 119–120.

<sup>30</sup> Dokument omawiający sojusz militarny Niemiec oraz Rosji Bolszewickiej budzi pewne zastrzeżenia krytyki wewnętrznej. Istnieje możliwość, że tekst stanowił po części formę prowokacji ze strony polskiej, mającej na celu wywołanie antyniemieckich nastrojów wśród obradujących w Paryżu polityków. W tekście dokumentu zaskakują informacje o rzekomym wysłaniu do Rosji 5 tys. oficerów niemieckich w celu szkolenia oddziałów Armii Czerwonej oraz wspólnej ofensywy przeciw wojskom Ententy. Ponadto dziwią trochę słowa niemieckiego kanclerza P. Scheidemanna, który miał stwierdzić, że „przez nieprzyjęcie warunków popadną Niemcy w bolszewizm, co ostatecznie nie było takim złem, o ile takowy cały świat ogarnie”. Natomiast sama ewentualność zawarcia porozumienia niemiecko-bolszewickiego w zupełności należała do możliwych. Po podpisaniu traktatu brzeskiego Niemcy wchodziły na zmianę w sojusze m.in. z bolszewikami, białogwardzistami, władzami Litwy, Polski oraz Łotwy. Por. AAN, KNP, syg. 68, Informacje z Niemiec. Referat wojskowo-informacyjny, k. 84–86; H. Herwig, *German Policy in the Eastern Baltic Sea in 1918: Expansion or Anti-Bolshevik Crusade?*. „Slavic Review”, 1973, t. 32, nr 2, s. 340–357; F.W. Oertzen, *op. cit.*, s. 67–69; G. Łukomski, *op. cit.*, s. 19–20.

niemieckich<sup>31</sup> wojsk walczących na wschodzie i przerwienie ich na obszar m.in. Prus Wschodnich. O współpracy niemiecko-bolszewickiej władze polskie informowane były także przez lokalną administrację południowej Suwalszczyzny, m.in. powiatu augustowskiego<sup>32</sup>.

Powagę sytuacji całkowicie dostrzegał naczelnik Józef Piłsudski, który niemalże za wszelką ceną chciał uniknąć kolejnej wojny. Zbrojna interwencja na południowej Suwalszczyźnie lub nawet wystąpienie miejscowej ludności przeciwko niemieckim władzom okupacyjnym mogło zostać potraktowane przez Berlin jako doskonały pretekst do rozpoczęcia działań wojennych. Ponadto problem stanowił także nieuregulowany do końca status przynależności państwowej tego terytorium. Niemieckie władze oficjalnie traktowały południową Suwalszczyznę jako terytorium Litwy, dając to do zrozumienia m.in. w wydanym 23 marca 1919 r. oświadczeniu mówiącym o przekazaniu władzy w powiatach augustowskim oraz suwalskim<sup>33</sup> uznanemu przez berlińskich polityków litewskiemu rządowi, tj. Tarybie. Doświadczona w międzynarodowych grach niemiecka dyplomacja przedstawiłaby zapewne ewentualną interwencję zbrojną jako niesprowokowany atak strony polskiej, mający dodatkowo miejsce na terytorium niebędącym częścią Rzeczypospolitej. Obradujący w Paryżu francuscy, brytyjscy czy też amerykańscy politycy nie posiadali znanego rozległej wiedzy na temat panujących na południowej Suwalszczyźnie stosunków. Wyjaśnienie zaistniałych wydarzeń z korzystnej dla strony polskiej perspektywy byłoby wprawdzie możliwe, lecz kolejny konflikt zbrojny stałby się faktem. W grę wchodziła również kwestia przejazdu przez terytorium Niemiec wojsk Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Józef Piłsudski, zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji polityczno-militarnej państwa polskiego, stawiał sobie za cel usunięcie żołnierzy niemieckich z południowej Suwalszczyzny drogą dyplomatycznych działań Ententy. Zadanie należało ponadto wykonać w miarę szybko, ponieważ istniała obawa niekontrolowanego wystąpienia zbrojnego lokalnej społeczności, mogącego mieć w konsekwencji tragiczne skutki<sup>34</sup>.

Klauzula XII rozejmu z 11 listopada 1918 r. mówiła o niezwłocznym opuszczeniu przez niemieckie wojska okupowanych obszarów m.in. dawnej Rosji. Z drugiej jednak strony zastrzeżono, że ostateczna decyzja co do ewakuacji zostanie podjęta, „skoro tylko Sprzymierzeni uznają chwilę za odpowiednią”. Przedstawiciele koalicyjnej Ententy zdawali sobie doskonale sprawę z roli żołnierzy niemieckich stacjonujących na wschodzie Europy. Wojska te stanowiły zaporę przed rewolucją bolszewicką i dopóki walczyły z Armią Czerwoną, dopóty ich obecność na wcze-

<sup>31</sup> Warto przypomnieć, że w maju 1919 r. większość niemieckich wojsk opuściła Suwalszczyznę, co prawdopodobnie było podyktowane zawartym układem, dającym względne bezpieczeństwo Prusom Wschodnim.

<sup>32</sup> AAN, KNP, syg. 68, Niemcy – Raport, k. 75; *Ibidem*, syg. 68, Informacje z Niemiec. Referat wojskowo-informacyjny, k. 84–86; Nota Starosty Augustowskiego do Ministra Spraw Zagranicznych, k. 26; P. Łossowski, *Między wojną a pokojem...*, s. 31–32, 221; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego...*, s. 93–109; K. Badziak, *W oczekiwaniu na przełom. Na drodze od odrodzenia do załamania państwa polskiego. Listopad 1918 – czerwiec 1920*, Łódź 2004, s. 303; S. Buchowski, *op. cit.*, s. 62–63.

<sup>33</sup> Powiat sejneński znajdował się w tym czasie pod litewskim zarządem administracyjnym. Por. S. Buchowski, *op. cit.*, s. 50.

<sup>34</sup> AAN, KNP, syg. 68, Komunikat do Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego, k. 69; T. Katelbach, *op. cit.*, s. 93–94; S. Buchowski, *op. cit.*, s. 70–71.

śniej zajętych pozycjach była akceptowana. Poza tym rząd w Londynie dążył usilnie do powstania antybolszewickiego sojuszu militarnego, w którego składzie oprócz Polaków, Łotyszy, Estończyków, Litwinów oraz „białych” Rosjan, znaleźliby się także Niemcy. Plusy tymczasowego pozostania żołnierzy dawnej cesarskiej armii na wschodzie Europy dostrzegał, mimo uzasadnionych obaw, również naczelnik Józef Piłsudski. Oddziały niemieckie tworzyły bowiem swoisty parasol ochronny, dzięki któremu dowodzący wojskiem polskim oficerowie mogli w miarę bezpiecznie organizować nowe kadry. Uzasadnione obawy przed krwawym pochodem Armii Czerwonej wykorzystywały również niemieckie władze. Berlińscy rządzący przedłużający się pobyt żołnierzy na wschodzie Europy, m.in. na południowej Suwalszczyźnie, argumentowali ochroną przed nawałą bolszewicką. Zadaniem polskich dyplomatów wiosną 1919 r. było przekonanie debatującego w Paryżu międzynarodowego towarzystwa, że wojska niemieckie działając w sojuszu militarnym z sowietami przestały być „zaporą” przed rewolucją i stanowiły dodatkowo poważne zagrożenie dla polskiej armii ofiarnie walczącej z bolszewikami. Kwestia ta, wbrew pozorom, nie była prosta. 24 lub 25 kwietnia 1919 r. Józef Piłsudski depeszował do przebywającego w Paryżu Ignacego Paderewskiego, aby ten koniecznie domagał się od marszałka Ferdynanda Focha usunięcia Niemców z Suwalszczyzny. W odpowiedzi udzielonej dnia 26 kwietnia premier polskiego rządu depeszował do Warszawy: „Marszałkowi Fochowi przedstawiłem sprawę ewakuacji Grodna – Suwałk. Chwilowo nic zrobić nie może, radzi stanowczo cierpliwość”. Kilka dni później na ręce francuskiego ministra spraw zagranicznych Stephena Pichona złożona została przez przedstawiciela polskiej dyplomacji Erazma Piltza nota, w której postulowano poparcie polityka w sprawie rozpoczęcia ewakuacji żołnierzy niemieckich z regionu Suwałk i Grodna. W tekście pojawiły się argumenty dotyczące m.in. zagrożenia ze strony Niemców dla polskich wojsk walczących z bolszewikami na wschodzie (m.in. w okolicach Wilna) oraz licznych krzywd wyrządzanych polskiej ludności przez okupantów (aresztowania, kradzieże, dewastacje mienia, rozboje, morderstwa). W kolejnych notach przekazywanym przedstawicielom koalicyjnej Ententy władze polskie zwracały ponadto uwagę na takie kwestie, jak: prowokowanie przez Niemców w regionie zatargów polskich-litewskich, propagowanie bolszewickich haseł oraz brak możliwości przeprowadzenia poboru do wojska z zarządzanego przez okupantów obszaru. Nie wszystkie jednak te argumenty były do końca prawdziwe. Jak wynika z raportów Straży Kresowej<sup>35</sup> charakteryzujących stosunki polityczne w powiatach augustowskim, suwalskim i sejneńskim, idee rewolucyjne nie miały w regionie szerszego poklasku, znajdując zainteresowanie jedynie wśród ludności żydowskiej. Argumentem polskiej dyplomacji, który z pewnością silnie oddziaływał na wyobraźnię zgromadzonych w Paryżu polityków, były przedstawiane dowody na militarną współpracę niemiecko-bolszewicką<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> Organizacja powołana została 19 lutego 1918 r. w Lublinie w celu obrony Chełmszczyzny przed oderwaniem od ziem polskich. W szeregi Straży Kresowej na południowej Suwalszczyźnie weszli członkowie POW. Organizacja działała nie tylko na polu militarnym, ale zajmowała się także krzewieniem polskiej kultury na Kresach. Por. T. Katelbach, *op. cit.*, s. 90–91; N. Zielińska, *Towarzystwo Straży Kresowej, 1918–1927*, Lublin 2006, s. 31–43.

<sup>36</sup> AAN, KNP, syg. 155, Zalecenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Komitetu Narodowego Polskiego, k. 4; *Ibidem*, syg. 68, W sprawie opróżnienia Litwy przez wojska niemieckie, k. 64–65; *Ibidem*,

Starania polskich dyplomatów dość szybko zaczęły przynosić wymierne rezultaty. Już 12 maja 1919 r. szef Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. Paul Henrys w liście skierowanym do marszałka F. Focha stwierdził, że „należy koniecznie domagać się wycofania wojsk niemieckich z zajmowanych przez nie okręgów Grodna, Augustowa, Suwałk i Sejn (...)”. Swoją opinię uzasadniał m.in. zagrożeniem swobodnej komunikacji na tyłach wojsk polskich operujących w okolicach Wilna. Niespełna dwa tygodnie później, 24 maja, na wersalskim posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych<sup>37</sup> zapadła uchwała zobowiązująca gen. Alphonse Nudanta, przewodniczącego Stałej Komisji Rozejmowej w Spa, oraz gen. P. Henrysa do podjęcia niezbędnych kroków mających na celu niezwłoczne wycofanie wojsk niemieckich z okręgu grodzieńskiego oraz powiatów augustowskiego, suwalskiego i części sejneńskiego (położonego na zachód od rzeki Marychy). Ponadto dokument jednoznacznie wskazywał, że obszar ten znajdzie się w granicach państwa polskiego. Decyzji tej nie zmieniało w żaden sposób postanowienie z 18 czerwca 1919 r., które ustalało linię demarkacyjną na spornym polsko-litewskim obszarze, ciągnącą się m.in. wzdłuż Kanału Augustowskiego. W tekście tego dokumentu czytamy m.in. „(...) linia demarkacyjna nie powinna być interpretowana jako przyznanie, nawet chwilowe, tego terytorium [powiaty suwalski oraz sejneński – Ł.F]; znaczy po prostu tymczasową okupację wojskową w celach wojskowych lub policyjnych. Nie powinna ona w niczym przesądzać postanowień Kongresu Pokoju, które jedynie wyznaczą granice obu państw.” Władze niemieckie, pomimo wyraźnego stanowiska Ententy, przeciągały rozpoczęcie ewakuacji żołnierzy, twierdząc przy tym, że cała akcja zajmie im ok. dwóch miesięcy. Strona polska nie przyjmowała tych argumentów. W opinii władz w Warszawie wskazane przez Niemców motywy były niczym innym, jak tylko grą na zwłokę i czekaniem na początek działań demobilizacyjnych w wojskach państw Ententy. Ostatecznie podpisanie przez rząd niemiecki traktatu wersalskiego 28 czerwca 1919 r. zniweczyło plany wojny z Polską. Niemcy opuszczając region, począwszy od połowy lipca 1919 r., starali się przekazać władzę administracyjną stronie litewskiej, lecz tylko w powiecie sejneńskim utrzymała się ona na dłużej (do wybuchu powstania sejneńskiego). Okupacja niemiecka zakończyła się na obszarze południowej Suwalszczyzny definitywnie 22 sierpnia 1919 r.<sup>38</sup>

---

Ambasada Polska w Londynie, syg. 342, Sprawozdanie z misji specjalnej do Kowna i Wilna, k. 19; 1919 maj 24, Paryż – Notatki z posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu. Dokumenty i materiały*, t. II, red. M. Safinowska, Warszawa 1967, s. 437–440; 1919 kwiecień 28, Paryż – Pismo przedstawiciela Komitetu Narodowego Polskiego przy rządzie francuskim E. Piltza do ministra spraw zagranicznych Francji S. Pichona z prośbą o spowodowanie ewakuacji Niemców z rejonu Suwałk i Grodna [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu. Dokumenty i materiały*, t. II..., s. 419–420; A. Czubiński, *Walka Józefa Piłsudskiego...*, s. 66; G. Łukomski, *op. cit.*, s. 20–25.

<sup>37</sup> W spotkaniu brali udział: Stéphen Pichon (Francja), płk Alphonse Joseph Georges (Francja), Robert Lansing (USA), Arthur James Balfour (Wlk. Brytania) oraz Giorgio Sidney Sonnino (Włochy). Por. 1919 maj 24, Paryż. – Notatki z posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu. Dokumenty i materiały...*, t. II, s. 437–442.

<sup>38</sup> AAN, KNP, syg. 155, Telegram szyfrowany Komitetu Narodowego Polskiego do prezydenta Paderewskiego, k. 92; *Ibidem*, syg. 68, Pismo wystosowane przez Naczelné Dowództwo WP do Min. Spraw Zagr. w sprawie przygotowań wojskowych Niemiec, k. 103; 1919 czerwiec 18, Kowno. – Nota szefa Francuskiej Misji Wojskowej na Litwie ppłk. C. Reboul do ministra spraw zagranicznych Litwy [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu. Dokumenty i materiały*, t. II, s. 448; 1919 maj 24, Paryż.



## Zakończenie

Zainteresowanie władz niemieckich terenem południowej Suwalszczyzny (powiaty augustowski, suwalski oraz sejneński) sięgało jeszcze okresu sprzed wybuchu wojny. Już wtedy pojawiły się plany poświęcone aneksji tego obszaru oraz podziału między niemieckich weteranów znajdujących się w tym regionie majątków ziemskich, należących do skarbu państwa rosyjskiego. W późniejszym czasie pojawiły się również zagadnienia natury militarnej. Przegrana wojna pokrzyżowała jednak niemieckim politykom ambitne zamiary. Wydarzenia z 11 listopada 1918 r. nie zmieniły zasadniczo panujących w regionie realiów. Na terenie południowej Suwalszczyzny niezmiennie stacjonowały niemieckie wojska okupacyjne, które wobec bierności i niezdecydowania lokalnych struktur Polskiej Organizacji Wojskowej stosunkowo szybko otrząsnęły się z traumy po przegranej wojnie. Zasadniczo jedyną zmianą po listopadzie 1918 r. było powołanie do życia legalnych struktur polskiej administracji w postaci Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego. Powstanie tej instytucji mogło zwiastować rychłe oddanie rządów w regionie w polskie ręce. Stało się jednak zupełnie inaczej. Zarząd TROOS na przełomie listopada i grudnia 1918 r. podjął współpracę z częścią osób należących do niemieckiego zarządu okupacyjnego. Z lekka kontrowersyjne działania TROOS podyktowane były przede wszystkim potrzebą chwili. Niemieccy urzędnicy zatrudnieni w roli przedstawicieli handlowych dawali nadzieję na korzystną sprzedaż drewna z Puszczy Augustowskiej m.in. do Prus Wschodnich. Wobec problemów finansowych TROOS inicjatywę tę należy uznać za słuszną. Początek 1919 r. przyniósł wzmocnienie pozycji władz okupacyjnych w regionie. Spowodowane to było koncentracją wojsk niemieckich na obszarze Suwalszczyzny (nie tylko południowej), wynikającej z rozpoczętych działań wojennych w rejonie prowincji nadbałtyckich oraz planowanej akcji zbrojnej przeciwko państwu polskiemu. Od tego czasu rozpoczęły się mozolne, trwające kilka miesięcy działania władz polskich, których celem było skłonienie koalicyjnej Ententy do wywarcia presji na rządzących w Berlinie, aby ci zdecydowali się na ewakuację wojsk z południowej Suwalszczyzny. Rozwiązanie w postaci ewentualnej akcji zbrojnej nie wchodziło zupełnie w grę, ponieważ w konsekwencji mogło to doprowadzić do wybuchu wojny. Władze niemieckie, licząc na pomyślny bieg wydarzeń, próbowały w miarę możliwości realizować własne plany, mając w zamyśle maksymalnie osłabienie państwa polskiego m.in. poprzez wspieranie roszczeń terytorialnych Litwinów wobec powiatów augustowskiego, suwalskiego oraz sejneńskiego.

Obszar południowej Suwalszczyzny w kontekście niemieckiej polityki badanego okresu nie stanowił z pewnością zagadnienia priorytetowego. Póki istniała możliwość aneksji terytorialnej tego regionu, władze w Berlinie zwracały na niego baczniejszą uwagę, m.in. zdając sobie sprawę z aspiracji litewskich polityków.

---

– Notatki z posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu. Dokumenty i materiały*, t. II, s. 437–442; 1919 maj 12, Paryż. – Pismo szefa Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce gen. P. Henrysa do marszałka Focha w sprawie wycofania wojsk niemieckich z okręgów Grodna, Augustowa, Suwałk i Sejn [w:] *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu. Dokumenty i materiały*, t. II, s. 431; S. Buchowski, *op. cit.*, s. 69–71; *Die Kämpfe im Baltikum nach...*, s. 182.

Po wydarzeniach z listopada 1918 r. temat stracił wprawdzie na znaczeniu, ale nie stał się bynajmniej marginalny. Wynikało to głównie z faktu, iż południowa Suwalszczyzna stanowiła swoistą bramę do Prus Wschodnich, którą władze niemieckie chciały koniecznie zabezpieczyć przed działaniami bolszewików. Ponadto nie można zapomnieć również o sytuacji z przełomu wiosny i lata 1919 r., kiedy Niemcy, dążąc do militarnej rozprawy z państwem polskim, wykorzystywały region południowej Suwalszczyzny w zakresie koncentracji oraz przerzutu wojsk. Władze berlińskie nie wykluczały zapewne również i tego, że celowo zaogniona sytuacja wewnętrzna w regionie dać może stosowny pretekst do wszczęcia oczekiwanej w Niemczech wojny z odrodzoną Rzeczpospolitą.

### Summary

#### **The German occupation of the southern Suwałki Region after November 11, 1918. Selected aspects**

The area of the southern Suwałki Region, i.e. the powiats (districts) of Augustów, Suwałki and Sejny, was part of the Suwałki Governorate established in 1867. The interest of the German authorities in this region dates back to even before the outbreak of the Great War. Already at that time there were plans to annex this area and to divide the land estates located there (belonging to the treasury of the Russian state) among the German veterans. The lost war, however, thwarted the intentions of German politicians. After November 11, 1918, German occupation troops were still stationed in the southern Suwałki Region – the only change was the creation of structures of Polish administration in the form of the Provisional Civil Council of the Suwałki District. Shortly after its establishment, it started cooperation with parts of the German occupation administration, because its officials – who were employed in the role of sales representatives – gave hope for favorable sale of timber from the Augustów Primeval Forest to East Prussia. The beginning of 1919 brought about the strengthening of the position of occupation authorities in the region. This was due to the concentration of German troops in the Suwałki Region – German authorities tried to pursue their own plans as much as possible, also by supporting territorial claims of Lithuanians. The efforts of the Polish authorities made over a number of months, aimed at persuading the Entente to put pressure on the Germans to withdraw their troops from the southern Suwałki Region, proved successful at the end of the summer of 1919.

### Резюме

#### **Нямецкая акупацыя паўднёвай Сувальшчыны пасля 11 лістапада 1918 г. Выбраныя аспекты.**

Абшар паўднёвай Сувальшчыны менавіта паветы Аўгустоўскі, Сувальскі і Сейненскі быў часткай Сувальскай губерні, створанай у 1867 г. Нямецкія

ўлады зацікавіліся гэтым рэгіёнам яшчэ перад выбухам вайны. Ужо тады з’явіліся планы анексіі гэтай тэрыторыі і падзелу сярод нямецкіх ветэранаў тамтэйшых зямельных маёнткаў, якія належалі да расейскага скарбу. Аднак прайграная вайна перакрываўвала планы нямецкіх палітыкаў. Пасля 11 лістапада 1918 г. у паўднёвай Сувальшчыны надалей стацыянавалі нямецкія акупацыйныя войскі. Адзінай зменай было стварэнне структураў польскай адміністрацыі ў постаці Часовай грамадзянскай рады Сувальскай акругі. Неўзабаве яна пачала супрацу з часткай нямецкай акупацыйнай адміністрацыі, бо між іншым яе супрацоўнікі ў якасці гандлёвых прадстаўнікоў давалі спадзеў выгоднага продажу дрэва з Аўгустоўскай пушчы ва ў Усходнія Прусы. Пачатак 1919 г. прынёс узмацненне пазіцыі акупацыйных уладаў у рэгіёне. Гэта было выклікана канцэнтрацыяй у Сувальшчыне нямецкіх войскаў – нямецкія ўлады спрабавалі па магчымасці рэалізаваць уласныя планы, між іншым, падтрымаць тэрытарыяльныя прэтэнзіі літоўцаў. Шматмесячныя дзеянні польскіх уладаў з мэтай схілення Антанты да ціску на немцаў, каб тыя вывелі войскі з паўднёвай Сувальшчыны закончыліся поспехам у канцы лета 1919 г.

## Santrauka

### **Pietų Suvalkijos vokiečių okupacija po 1918 m. lapkričio 11 d. atrinkti aspektai**

Pietų Suvalkija su Augustavo, Suvalkų ir Seinų pavietais sudarė 1867 m. įkurtos Suvalkų gubernijos dalį. Dar prieš Didžiojo karo pradžią ja savo susidomėjimą reiškė vokiečių valdžia. Jau tuomet pasirodė įvairūs šių žemių aneksijos planai, planuojant joje buvusias dvarų valdas, priklausiusias Rusijos iždui, pasidalinti tarp vokiečių veteranų. Pralaimėtas karas pakoregavo šiuos vokiečių politikų planus. Po 1918 m. lapkričio 11 d. pietinėje Suvalkijoje toliau tebesibazavo vokiečių okupacinės karinės formuotės, tačiau kartu kūrėsi ir lenkų administracinės valdžios struktūros. Viena iš tokių – Suvalkų apygardos Laikinoji piliečių taryba. Tik susikūrusi ji iš karto ėmė bendradarbiauti su okupacine vokiečių administracija, nes jos valdininkai buvo įdarbinti kaip prekybos su Prūsais atstovais pardavinėjant Rytprūsiams medieną iš Augustavo girios. 1919 m. pradžioje okupacinės valdžios pozicijos šioje teritorijoje sustiprėjo. Tai atsitiko dėl to, kad Suvalkijos teritorijoje buvo sukonzentruota didelės vokiečių kariuomenės pajėgos, kuriomis remiantis vokiečių valdžia bandė, pagal galimybes, realizuoti savo planus, tarp jų – remti lietuvių teritorinius siekius Suvalkijoje.. Pagaliau Lenkijos valdžios pastangos, siekusios Antantės (Entante) įsikišimo spaudžiant Vokietiją, kad jos kariuomenė pasitrauktų iš okupuotos pietų Suvalkijos 1919 m. vasaros pabaigoje buvo apvainikuotos sėkme.



## RECENZJE

**Andrzej Małyś, *Generał Antoni Giełgud (1792–1831). Działalność wojskowa*, Oświęcim 2016, s. 305.**

Monografia polskiego historyka Andrzeja Małyśy poświęcona jest przedstawicielowi znanego rodu Giełgudów wywodzącego się z Wielkiego Księstwa Litewskiego, generałowi Antoniemu Giełgudowi, wysokiemu rangą wojskowemu, który był jednym z najważniejszych dowódców powstania listopadowego na Litwie od czerwca do połowy lipca 1831 r. Należy zaznaczyć, że polscy historycy w ostatnich dziesięcioleciach poświęcają wiele uwagi dowódcom wojskowym. W tym przypadku chodzi o Litwina, który w Królestwie Polskim wspiął się po szczeblach kariery, zostając pułkownikiem i generałem, później zaś dołączył do powstania jako dowódca 2 Dywizji Piechoty i osobnego korpusu polskiego.

Historyk w swoim badaniu skupił się na karierze wojskowej Giełguda, która swój początek miała w 1812 r. na Litwie, gdzie też tragicznie zmarł 13 lipca 1831 r. Praca składa się z pięciu rozdziałów, z czego dwa poświęcone są udziałowi generała w powstaniu, co pod względem objętości stanowi praktycznie połowę książki. Należy dodać, że cechą charakterystyczną historiografii powstania listopadowego na Litwie jest to, że obok pojedynczych prac miejscowych badaczy, znajdujemy znacznie liczniejsze publikacje historyków państw sąsiednich (Polski i Białoruś)<sup>1</sup>.

Jak przystało na książkę o tematyce wojskowej, wykorzystane zostały w niej mapy, co prawda w większości znane z wcześniejszych prac naukowych. Ze względu na szczegółowość cenna jest mapa, na której zaznaczono przemarsz korpusu Giełguda przez Litwę, odkryta w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. W książce połączono ilustracje dzisiejsze ze zdjęciami dokumentów i obrazami z omawianego okresu. Aneks zawiera drzewo genealogiczne rodziny Giełgudów, trzy pieśni o szklanym oku Antoniego Giełguda, jego śmierci oraz pieśń żołnierzy rosyjskich, powstałą na cześć zwycięstwa w bitwie pod Ponarami. Bogaty wykaz dokumentów rękopiśmiennych, przejrzanych w archiwach i bibliotekach w Polsce i innych krajach (na Litwie, we Francji) jest świadectwem wysiłków autora nastawionych na poszukiwanie źródeł pierwotnych.

Książka została zbudowana w oparciu o bogaty materiał empiryczny. Dzięki temu powstał klasyczny, szczegółowy i zwięzły tekst, w którym wykorzystano za-

---

<sup>1</sup> J. Feduszka, *Powstanie Listopadowe na Litwie i Żmudzi*, TeKa Kom. Hist., 2004, t. 1; O. Gorbaczowa, *Z historii Powstania Listopadowego na Białorusi*, Przegląd Historyczno-Wojskowy, 2003, nr 2 (197); J. Ziółek, *Powstanie listopadowe na Litwie*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831: dzieje wewnętrzne, militaria, Europa wobec powstania*, pod red. Władysława Zajewskiego, (wyd. 2), Warszawa, 1990, s. 391–411; I.T. Шпілўескі, Л.А. Бабровіч, *Сынхроністычная табліца падзей паўстання на Беларусі, Літве і Польшчы, ў 1830–1831 гг.*, „Наш край”, №. 10 (49); В.В. Гарбачова, *Паўстанне 1830–1831 годаў на Беларусі*, Минск: БДУ, 2001; N. Kasparek, *Marszruta oddziałów polskich na Litwie ku granicy pruskiej (8–15 lipca 1831 roku)*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości, t. XXXVI, 1994.

sadę chronologii. W rozdziale pierwszym autor omawia genealogię rodziny i krewnych Giełgudów oraz początki kariery wojskowej młodego Antoniego Giełguda. Badacz podkreśla, że w rodzinie pod koniec XVIII w. pojawili się wojskowi, mając na myśli polityka i wojskowego Ignacego Giełguda (1755–1807), wuja Antoniego. W opisie rodziny, niestety, nie znajdujemy informacji o głównym bohaterze książki, gdyż opowieść toczy się wokół rodziców, rodzeństwa, w końcu pojawiają się nawet wzmianki o żywej do dziś brytyjskiej linii rodu. Mimo wszystko tę część można uznać za nieco przeładowaną, gdyż nie pomaga w lepszym poznaniu poszczególnych okresów życia Antoniego Giełguda. Przyczyna powyższego jest prosta – jak z żalem zauważa sam autor, poszukiwania w archiwach nie przyniosły konkretnych rezultatów.

W drugim rozdziale autor w skrócie opowiada o błyskawicznej karierze dwudziestoletniego młodzieńca w 1812 r., przede wszystkim w strukturach władz tymczasowych, na stanowisku doradcy Komitetu Spraw Wewnętrznych. Jednak służba cywilna nie trwała długo, gdyż Giełgud zostaje wyznaczony na dowódcę 21 Pułku Piechoty regularnej armii litewskiej, w stopniu pułkownika, niezależnie od tego, że nie miał doświadczenia, a o działaniach wojennych w najlepszym wypadku słyszał z opowieści ojca lub wujka. Ze względu na brak nowych źródeł autorowi nie udało się bardziej wyczerpująco naświetlić osobowość pułkownika i jego doświadczenie na służbie wojskowej, szeroko jednak przedstawił kontekst polityczny, a zwłaszcza wojskowy 1812 r. na Litwie, który, z drugiej strony, został wyczerpująco zanalizowany w pracach zarówno historyków litewskich, jak i polskich (Broniusa Dundulisa, Virgilijusa Pugačiauskasa, Mariana Kukiela, Janusza Iwaszkiewicza, Dariusza Nawrota). Należy stwierdzić, że w tym przypadku autor nie odwołuje się do litewskiej historiografii (mając na myśli publikacje w językach francuskim i polskim)<sup>2</sup>. Opisując znane fakty (na przykład, struktury organizacji wojskowej, zasady i regulaminy mianowania dowódców, zasady brania rekrutów i przebiegu służby wojskowej i in.) najczęściej wskazuje nie pozycje historiograficzne, ale z jakiegoś powodu odsyła do archiwalne. To, że korzystanie z litewskiej historiografii nie jest rzeczą skomplikowaną, udowodnił historyk Dariusz Nawrot w książce, szczegółowo opisującej perypetie wojenne w 1812 r. na Litwie oraz okoliczności funkcjonowania litewskich władz tymczasowych<sup>3</sup>. Co więcej, Małysa tę publikację szeroko wykorzystał w swojej pracy.

Przebieg formowania 21 pułku został omówiony w sposób bardzo fragmentaryczny, w tym zaś przypadku pomocne mogłoby być porównanie tworzenia tego pułku z wynikami organizowania innych podobnych formacji. Takie podejście stworzyłoby możliwość rozwinięcia rozważań o zdolnościach wojskowo-organizacyjnych Giełguda.

Dalej w książce następuje opis wycofania się pułku z Litwy na ogólnym tle regularnej armii i poszczególnych jednostek. Autorowi udało się podać nieznanne do-

---

<sup>2</sup> B. Dundulis, *Napoléon et la Lituanie en 1812*, Paris 1812. Zamieszczono oryginalne dokumenty w języku polskim. *1812 metų Lietuvos laikinosios vyriausybės komisijos posėdžių protokolai*, (redakcja naukowa, wstęp: „Lietuvos laikinoji vyriausybės komisija: sudėtis, struktūra ir veikla”), sudar. V. Pugačiauskas, Vilnius: LII, 2012.

<sup>3</sup> D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008.

ąd ważne informacje dzięki wykorzystaniu nowego źródła – korespondencji i wspomnień dowódcy 18 Pułku Piechoty, pułkownika Aleksandra Chodkiewicza. Jak wiadomo, pułk Giełguda (30 oficerów i 800 szeregowych) odstępował razem.

Autor szczegółowo opisał życie w twierdzy Modlin, w której skupiło się wiele litewskich oddziałów wojskowych. Co prawda, znowuż opis Giełguda i dowodzonej przez niego jednostki jest dość fragmentaryczny, pojawia się w ogólnym kontekście obrony twierdzy, trwającej przez prawie rok. Autor trafnie zauważył, że przebywanie młodego dowódcy, pozbawionego talentu wojskowego i wyjątkowych zdolności, obok zahartowanych w walkach oficerów polskich, saskich i francuskich, udział w ćwiczeniach oraz posiedzeniach rady załogi, na których omawiano problemy obrony twierdzy w warunkach oblegania przez wroga, stanowiły pierwsze doświadczenie wojskowe Giełguda.

Dalsza kariera Antoniego Giełguda, po 4 miesiącach spędzonych w charakterze więźnia wojennego imperium rosyjskiego, w wojsku Królestwa Kongresowego przebiegała bardzo pomyślnie. Autor konsekwentnie opisał, jak młody oficer został dowódcą 3 Pułku Piechoty, później zaś w sprzyjających warunkach, generałem, dowodzącym 1 Brygadą Piechoty. Nominację na stanowisko dowódcy pułku ułatwiły dwie okoliczności: po pierwsze, imperator Rosji pozwolił na przyjęcie na służbę w wojsku polskim oficerów z guberni litewskich, po drugie, powołaną przez Wojskowy Komitet Organizacyjny specjalną komisją ds. litewskich oficerów kierował książę Romuald Giedroyc, który w 1812 r. zajmował stanowisko generalnego inspektora armii litewskiej.

Historia mianowania dwudziestosześcioletniego pułkownika generałem brygady jest niezwykle intrygująca, tym bardziej, że w porównaniu do innych pułkowników, nominowanych do awansu, zasługi Antoniego Giełguda były bardzo skromne. Autorowi udało się pokazać, że znowu przyczyniły się do tego sprzyjające okoliczności – polecenie wielkiego księcia Konstantego zdymisjonowania zahartowanych w bojach generałów czasów napoleońskich i powstały wskutek tego niedobór wysokich rangą oficerów oraz oczekiwanie, że można będzie rozporządzać lojalnością nowego generała. Na osobę Giełguda badacz próbował spojrzeć opierając się na wspomnieniach jego współczesnych (Gabrieli Puzyniny, Henryka Golejewskiego, Jana Krukowieckiego), jednak ich potencjał informacyjny ograniczony jest do krótkich wzmianek o wyglądzie hrabiego (miał sztuczne porcelanowe oko), manierach i nawyku grania w karty z rosyjskimi oficerami.

Po stwierdzeniu, że Giełgud, podobnie jak wielu innych jego kolegów-generałów nieprzychylnie odniósł się do wiadomości o wybuchu powstania, gdyż system rządów księcia Konstantego, niezależnie od jego wad, zapewniał spokój i doskonałe warunki bytu, autor połowę książki poświęcił omówieniu powstania. W istocie badaczowi udało się pokazać, że bazującego w Radomiu dowódcę jednostki Antoniego Giełguda przyłączyć się do powstania zmusił aktywny nacisk ze strony młodszych oficerów, mieszkańców miasta, a zwłaszcza uczniów szkoły pijarów. Kilku mieszkańców zażądało nawet procesu sądowego dla generała za brak lojalności wobec inicjatywy patriotycznej.

Rzeczywiste doświadczenie wojskowe Giełguda, zdobyte w 1831 r. początkowo w walkach z wojskiem rosyjskim, zostało opisane szczegółowo, ujawniając perypetie udanego dowodzenia. Właśnie ta okoliczność, według autora, była inspiracją do

mianowania generała dowódcą 2 Dywizji Piechoty. Oceniając zdolności wojskowe Giełguda badacz zaznaczył, że generałowi jako dowódcy dużej jednostki brakowało skuteczności i energii w dowodzeniu, podejmując samodzielnie decyzje tracił pewność siebie i zachowywał się ostrożnie. Decyzja o skierowaniu dywizji Giełguda na Litwę została podjęta bez jego udziału, z inicjatywy generała Henryka Dembińskiego, który miał na celu, by dowódca armii mianował go dowódcą jednostki, która miała pomóc litewskim powstańcom.

Autor określił kompetencje generała w zakresie dowodzenia wyprawą na Litwę jako problem. Jednak osiągnięte pod Rajgrodem zwycięstwo w walkach z rosyjskim generałem Dmitrijem Osten-Sakenem stanowi poważny argument do stwierdzenia, że generał dywizji mimo wszystko miał określone zdolności do dowodzenia dużą jednostką. Z drugiej strony w czasie powstania ukształtowała się praktyka zwoływania narad wojennych, na których podejmowano odpowiednie decyzje. Ten sposób dowodzenia Antoni Giełgud wykorzystywał na Litwie, dlatego można przypuszczać, że wybór taktyki i strategii nie zawsze był wynikiem decyzji dowódcy, był też decyzją zespołową. Oceniając przebieg przemarszu na Litwę, historyk trafnie zauważył, że skierowany do pomocy Giełgudowi generał Dembiński był dowódcą ambitnym i impulsywnym, dlatego między dwoma wojskowymi ciągle miała miejsce konkurencja.

Działania polskiego korpusu od momentu wkroczenia na Litwę, bitwy pod Wilnem aż do śmierci Giełguda w kraju objętym powstaniem autor opisał stosując narzędzia mikrohistorii. Spoglądając z pozycji historiografii litewskiej taka narracja w znacznym stopniu jest powtórzeniem pracy Feliksasa Sliesoriūnasa „1830–1831 metų sukilimas Lietuvoje”, powstałej przed czterema dziesięcioleciem, gdyż w większości oparta jest na tych samych wspomnieniach i badaniach historycznych. Można podkreślić, że materiał empiryczny Sliesoriūnasa jest bogatszy, gdyż badacz miał możliwość zapoznania się z materiałami przechowywanymi w Rosyjskim Archiwum Wojskowym, co pozwoliło również na ocenę taktyki i strategii rosyjskiego dowództwa wojskowego. Pozwala to też lepiej zrozumieć decyzje podejmowane przez powstańców. W książce polskiego historyka siłą rzeczy przy omawianiu kontekstu działań wojennych większą uwagę poświęca się ukazaniu i ocenie kompetencji Giełguda jako dowódcy. Podkreślone zostały błędy popełniane przez niego w skomplikowanych okolicznościach i stałe nieporozumienia z generałem Dembińskim. Szczegółowo omówiono też okoliczności śmierci Giełguda.

Podsumowując należy stwierdzić, że Małysa przeprowadził wartościowe badanie naukowe dotyczące historii wojennej z początku XIX w. na obszarze byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, opierając się na przykładzie dowódcy wojskowego Antoniego Giełguda. Mając na względzie wszechstronny profesjonalizm, historyk nie powinien był ignorować litewskiej historiografii<sup>4</sup>. Jednak najpoważniejsza uwaga dotyczy tego, że w ogóle nie zostały wykorzystane liczne źródłowe wspomnienia,

---

<sup>4</sup> F. Sliesoriūnas, *1830–1831 metų sukilimas Lietuvoje*, Vilnius, Mintis 1977; V. Pugačiauskas, *Lietuva ir 1830–1831 m. sukilimas, Lietuvos karai*, sudarė Gediminas Vitkus, Vilnius 2014, p. 35–88; V. Pugačiauskas, *Lithuania and the 1830–1831 Uprising, Wars of Lithuania*, edited by Gediminas Vitkus, Vilnius 2014, p. 31–89.



naświetlające dynamikę powstania listopadowego, które są dostępne w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym. Gdyż dzięki dokumentom, które ukazują organizację powstania, walki powstańców wspólnie z polskim korpusem oraz życie codzienne korpusu (zaopatrzenie w żywność, pasze, amunicję oraz stosunki z lokalnymi mieszkańcami) można by było zdobyć dodatkowe materiały, pozwalające na sformułowanie nowych wniosków dotyczących osoby Giełguda i jego zdolności przywódczych. Tym bardziej, że autor miał do tego okazję przeglądając dokumenty archiwalne, dotyczące wojny 1812 r. na Litwie.

*Virgilijus Pugačiauskas*  
*Instytut Historii Litwy*

***Księgi metrykalne chrztów kościoła rzymskokatolickiego dekanatu białostockiego z II połowy XIX wieku. Treść i struktura metryk. Alfabetyczne spisy imienne, część 1: Rok 1875, oprac. L. Dacewicz, J. Chomko, Joanna Smakulska, Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2017, s. 237.***

Księgi metrykalne chrztów i ślubów znane są na starym kontynencie z pojedynczych parafii włoskich i francuskich już z okresu późnego średniowiecza, jednakże ich upowszechnienie nastąpiło dopiero od końca XVI w. za sprawą decyzji przełomowego w dziejach Kościoła, soboru trydenckiego (1545–1563). Prawie że od początku prowadziły je także Kościoły reformowane: luterański i kalwiński, zdecydowanie później na ziemiach Rzeczypospolitej szlacheckiej Kościół greckokatolicki (w praktyce po synodzie w Zamościu w 1720 r.) i dopiero od końca XVIII stulecie spotykamy je w Kościele prawosławnym<sup>1</sup>. Księgi metrykalne trzech serii, bowiem od połowy XVII w. zaczęto prowadzić także rejestry pogrzebów, chociaż dotyczą zjawisk indywidualnych, poprzez fakt masowego ich występowania i obejmowania tak wielkich tego świata (magnaterię, ziemiaństwo, burżuazję) jak i maluczkich (rzesze ubogich w miastach, biedotę wiejską), są ważnym świadectwem przeszłości i pozostają w kręgu zainteresowań zawodowych badaczy różnych profesji, nie mówiąc już o pasjonatach historii. Ich atrakcyjność i przydatność badawczą zwiększa też fakt ich regularnego prowadzenia we wspólnotach religijnych aż po dzień dzisiejszy.

W Europie i przedwojennej były wykorzystywane głównie w badaniach małych społeczności wiejskich, zazwyczaj pojedynczych wsi. Po II wojnie światowej ich dalece szersza eksploracja przy użyciu komputerów przyczyniła się do rozpowszechnienia światowych badań struktur socjo-demograficznych dawnych rodzin, a ostatnio także do rekonstrukcji sieci społecznych. Warto też podkreślić, że w Polsce treść zapisów metrykalnych w ostatnich paru dekadach stała się, obok histo-

---

<sup>1</sup> Szerzej o dziejach ksiąg metrykalnych i ich czynnikach źródłotwórczych pisze C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 91–129.

ryków także dla grona językoznawców, podstawą obserwacji ewolucji antroponi-mów ujmowanych w różnorodnym kontekście, np. etnolingwistycznym, socjolingwi-stycznym czy interferencji językowo-kulturowych prowadzonych w wielu ośrodkach naukowych<sup>2</sup>.

Na fali rosnącego zainteresowania treścią dawnych metryk i postępującymi możliwościami analitycznymi obserwujemy dalece szersze ich włączenia do warsz-tatu badawczego współczesnego humanisty. Towarzyszą temu, ale dopiero od schyłku XX w., także coraz częstsze próby edycji źródłowych ksiąg metrykalnych, przede wszystkim z okresu staropolskiego<sup>3</sup>, chociaż nie tylko<sup>4</sup>.

Do wspomnianych inicjatyw nawiązuje recenzowane wydawnictwo źródłowe przygotowane pod kierunkiem i z udziałem wybitnej znawczynie nazw osobo-wych ludności na kresach północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, profes-sor Leonardy Dacewicz z Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej Uniwersytetu w Białymstoku<sup>5</sup>. Zainteresowania badawcze trzech wydawczyń określiły także pod-stawowe cele przygotowanego wydawnictwa określone we Wstępie, a mianowicie: „charakterystyka zespołu archiwalnego, który stanowią księgi dekanatu białostoc-kiego z lat 1865–1917 (okres zaboru rosyjskiego), **pod kątem ich wartości i przy-datności do badań, przede wszystkim onomastycznych** [podkreśl. – C.K.], zawar-tości i struktury księgi chrztów i alfabetycznych imiennych rejestrów urodzonych oraz charakterystyka sposobu zapisu polskich własnych nazw osobowych w języku rosyjskim” a także „edycja oryginalnych alfabetycznych imiennych rejestrów urod-zonych w 1875 r. oraz przywrócenie polskiej wersji imion i nazwisk” (s. 9–10). A zatem w odróżnieniu od wielu różnych dotychczasowych wydań ksiąg metrykal-nych, zazwyczaj niedużych i pojedynczych parafii czy to miejskich, czy też miejsko-wiejskich, które oddawały zazwyczaj całą treść zapisu metrykalnego (w przypadku chrztów generalnie byli wzmiankowani rodzice chrzestni). Wydawczynie zadecy-dowały, biorąc pod uwagę rozmiar całej bazy źródłowej, tj. aż 43 ksiąg dekanatu białostockiego, na publikację alfabetycznych spisów urodzonych zawierających ich nazwiska i imiona, czasami – jeżeli były wzmiankowane – również imię ojca lub imiona obojga rodziców.

Także wspomniane cele badawcze zadecydowały, że wydawczynie tomu źró-dłowego zrezygnowały z publikowania kolejnych spisów sporządzonych w poszcze-gólnych latach na rzecz ich edytowania w pięcioletnich odstępach tj. z lat 1875,

<sup>2</sup> Pewien ich przegląd daje E. Rudnicka-Fira, *Imiennictwo krakowian od XVI do XVIII wieku na tle historii i kultury*, Kraków 2013, s. 20–23.

<sup>3</sup> Wymienienie chociażby kilku najważniejszych przekraczałoby ramy recenzji, dlatego też tylko sygnalnie warto odnotować kilkutomową edycję staropolskich ksiąg metrykalnych chrztów, ślubów i po-grzebów parafii kolegiackiej św. Wawrzyńca w Wojniczu zainicjowaną przez prof. Józefa Szymańskiego (Wojnicz 2006) czy kościołów radomskich (Radom 2001–2013), obecnie pod kierownictwem dra hab. Dariusza Kupisza.

<sup>4</sup> W połowie lat 90. ubiegłego stulecia prof. Zbigniew Kwaśny, historyk z Uniwersytetu Wrocławskiego, wydał drukiem dwie księgi: ślubów i chrztów z lat 1811–1850 śląskiej parafii Radzionków.

<sup>5</sup> Tylko z ostatnich prac badawczych warto wymienić książki: L. Dacewicz, *Antroponimia Żydów Podlasia w XVI–XVIII wieku*, Białystok 2008; także, *Antroponimia Tatarów litewsko-polskich w przekroju historycznym*, Białystok 2012; także, *Historia nazwisk na kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Białystok 2014.

1880, 1885, 1890, 1895, 1900, 1095, 1910 i 1915. Można tylko przyklasnąć ich inicjatywie aby w tomie obok edytowania rejestrów w języku oryginału, tj. jęz. rosyjskiego (podobnie wszystkie pozostałe księgi w latach 1848/49–1917 były prowadzone w tym języku), zamieścić także odtworzoną ich wersję polską, przy czym nie polegało to jedynie – co chcę podkreślić – na prostej transliteracji z alfabety cyrylicznego na łacinę.

Właściwą strukturę tomu źródłowego tworzą poza *Wprowadzeniem* i *Zakończeniem* oraz streszczeniem w jęz. angielskim, cztery nieduże, merytoryczne i cenne dla każdego potencjalnego użytkownika, rozdziały przedstawiające kolejno: Dzieje Podlasia w zarysie; Księgi metrykalne w przekroju historycznym; Alfabetyczne spisy urodzonych i ochrzczonych w księdze metrykalnej z 1875 r. – struktura rubryk, struktura zestawień antropomicznych; Zapis polskich nazw osobowych w księgach metrykalnych w języku rosyjskim – zmiany kulturowe i językowe. Część piąta, zasadnicza, zawiera wspomniane wyżej spisy urodzonych wraz z ich ekwiwalentami w jęz. polskim z wszystkich 17 parafii wchodzących w skład dekanatu białostockiego (s. 47–231). Czytelnik znajdzie zatem wykazy urodzonych w 1875 r. w parafiach: białostockiej, goniądzkiej, supraskiej, jasionowskiej, trzcinińskiej, dolistowskiej, knyszyńskiej, turośniańskiej, choroszczańskiej, giełczyńskiej, juchnowieckiej, kalinowskiej, niewodnickiej, dobrzyniewskiej, suraskiej, uhowskiej i zabłudowskiej.

Źródłoznawstwo metryk XIX-wiecznych prowadzonych w jęz. rosyjskim w Cesarstwie, w odróżnieniu o metryk z zaboru austriackiego i pruskiego, jest do tej pory bardzo słabo rozpoznane<sup>6</sup>, stąd warto podkreślić wagę informacji dotyczących charakterystyki eksplorowanych ksiąg metrykalnych dekanatu białostockiego z okresu po powstaniu styczniowym m.in. dotyczących struktury i treści zapisów, także dla wielu pasjonatów przeszłości genealogicznej własnych rodzin (s. 19–27). Nie mniej wartościowe jest instruktywne wprowadzenie czytelników w niełatwy świat zapisów w języku rosyjskim własnych nazw osobowych zarówno imion katolickich jak i nazwisk. Interesująca jest np. opinia o znikomej obecności w kulturze nazewniczej parafialnych społeczności dekanatu białostockiego zjawiska wieloimienności, głównie dwuimienności. Podczas gdy w wielu miastach na ziemiach polskich w XIX stuleciu (Kraków, Poznań, Toruń), widać wyraźną tendencję do częstego nadawania podwójnych imion chrzestnych, to w badanych parafiach historycznego Podlasia wystąpiła tendencja odwrotna. Wszystkim ochrzczonym dzieciom w 1895 r. (881) i w 1900 r. (1150) nadano tylko jedno imię (s. 41).

Warte odnotowania są i inne spostrzeżenia ukazujące wpływ ustawodawstwa państwowego na treść zapisów metrykalnych, świadczące zarazem o postawach polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego. Np. władze rosyjskie konsekwentnie domagały się stosowania przy identyfikacji kobiet formy męskiej, podczas gdy w niektórych parafiach (Chroszcz, Niewodnica) duchowni zapisywali nazwiska ochrzczonych dziewczynek w formie żeńskiej. W innych z kolei księży stosowali charakterystyczny dla rosyjskiej kultury nazewniczej trzelementowe zestawienie antropomiczne z tzw. *otčestvom*. Zasadniczo L. Dacewicz, autorka tej części tomu, skłania się do opinii „że prawdopodobnie nie dążono do rusyfikacji polskiego sys-

<sup>6</sup> Pewne informacje na ten temat zawiera książka J. Gawrysiakowej, *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX wieku (w świetle rejestracji ruchu naturalnego)*, Lublin 1992.

temu imienniczego za wszelką cenę” (s. 39) i jednocześnie zauważa, że na obszarze dekanatu białostockiego w drugiej połowie XIX stulecia w polskiej kulturze imiennej funkcjonowały także imiona w obcym kulturowo brzmieniu.

Recenzowany tom z wartościowymi badawczo alfabetycznymi imiennymi rejestrami urodzonych w 1875 r. w parafiach rzymskokatolickich dekanatu białostockiego otwiera całą serię edycji źródłowych wspomnianych rejestrów z drugiej połowy XIX stulecia. Nie ulega też wątpliwości, że zarówno ten jak i następne tomy serii, pozwolą nie tylko na kompleksowe opracowanie antroponimii Podlasia II połowy XIX w., ale też, co istotne, na wskazanie wpływów rosyjskiej kultury nazewnictwa w polskim systemie antroponimicznym. Tom ten bardzo dobrze wpisuje się w widoczne w ostatnich latach ożywienie edycji źródłowych dotyczących ziem Polski północno-wschodnich, obejmujących szeroko dzieje społeczno-gospodarcze i demograficzne ich mieszkańców, przygotowywanych z reguły przez historyków. Tym bardziej cieszy fakt udziału w nim doświadczonych, uznanych badaczek, specjalistek z zakresu nazewnictwa osobowego. Ów szybko powiększający się katalog opublikowanych źródeł do dziejów Podlasia, a przy tym – co istotne – o różnorodnej tematyce i proveniencji<sup>7</sup>, przy jednoczesnym coraz lepszym poznaniu archiwaliów, prowokuje do zadania pytania – czy aby nie nadszedł czas do napisania nowoczesnej, obszernej, z udziałem autorów z wielu różnorodnych dyscyplin, dziejów społeczno-gospodarczych i politycznych Podlasia od czasów najdawniejszych po wiek XX. Bo jeżeli nie teraz to kiedy?

Cezary Kukło

*Instytut Historii i Nauk Politycznych UwB*

**Смалянчук А., Раман Скірмунт (1868–1939): жыццiяніс грамадзяніна Краю [Aleksander Smalianczuk, Roman Skirmunt (1868–1939): życiorys obywatela Kraju], Мінск: Выдавец Зміцер Колас, 2018, s. 700.**

Wieloletnie badania prof. Aleksandra Smalianczuka życia i działalności znanego przedsiębiorcy i polityka Romana Skirmunta zaowocowały solidną monografią. Okazała się ona nadzwyczaj interesującą pracą, stworzoną w rzadkim dla historiografii białoruskiej stylu, mianowicie połączeniu naukowego podejścia z ujęciem literackim. To ten przypadek, kiedy literackość nie zaszkodziła naukowemu potraktowaniu tematu, tylko odwrotnie – pomogła przedstawić go w barwnym świetle, co może spowodować poszerzenie koła potencjalnych czytelników.

Autorskie podejście ujawnia się już w strukturze i pierwszym rozdziale monografii. Tytuły rozdziałów i podrozdziałów mają nie tyle charakter informacyjno-tech-

<sup>7</sup> Np. *Pałac Branickich w Białymstoku*, t. I: *Inwentarze z XVII i XVIII stulecia*, cz. 1, oprac. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2012, t. II: *Lata 1802–1809*, Białystok 2015; *Spisy mieszkańców Białego-stoku z lat 1799–1853*, oprac. W. Wróbel, W. Szwed, Białystok 2016; *Lustracja województwa podlaskiego z 1602 r.*, wyd. M. Sierba, Warszawa 2017.

niczny, co bardziej literacki. Np. początkowy rozdział, rozpoczynający się opisem zabójstwa Skirmunta, ale w większości źródłoznawczy i historiograficzny, nosi tytuł: „Śmierć, gdzie jest twoje żądło?”<sup>1</sup>

Właśnie, zwykle praca biograficzna zaczyna się od urodzin bohatera, natomiast ta książka odwrotnie – od jego śmierci. Ten chwyt literacki pomaga autorowi od samego początku wywołać u czytelników stosunek emocjonalny wobec bohatera, mianowicie współczucie Romanowi Skirmuntowi. Okoliczności tragicznego końca Skirmunta, odtworzone za pomocą wspomnień miejscowych chłopów, przekazane są prawie jak zapis stenograficzny z zachowaniem osobliwości gwary białoruskiej, tworzą silne tło emocjonalne dla całej monografii. Dalszy życiorys „obywatela Kraju” czytelnik odbiera przez uświadomienie tragizmu jego losu i współczuje mu.

Baza źródłowa monografii robi mocne wrażenie swoim bogactwem i różnorodnością. Autor zbierał materiały w archiwach siedmiu krajów – głównie Białorusi, Polski, Litwy, Rosji i Łotwy. Materiały archiwalne uzupełnione są publikacjami prasowymi oraz zapisami relacji z Białoruskiego Archiwum Historii Mówionej, wykonanymi przez autora lub z jego udziałem. To samo można powiedzieć o historiografii, której obszerność wynika z intencji autora, żeby nie tylko odtworzyć życiorys R. Skirmunta, lecz także przedstawić kontekst historyczny jego życia i działalności.

Monografia A. Smalianczuka, to nie tylko biografia znanej osobistości lecz faktycznie historia białoruskiego ruchu narodowego w najbardziej aktywnym okresie jego rozwoju, historia stosunków wzajemnych polskości i białoruskości, wreszcie mikroekonomiczna historia regionu poleskiego.

Byłoby dziwne, gdyby autor nie akcentował znaczenia w życiu swojego bohatera idei krajowości, mianowicie prądu ideowo-politycznego skierowanego na zachowanie i rozwój tradycji byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz pokojowego współżycia zamieszkujących na jego terenie narodów. Ten temat od dawna cieszy się zainteresowaniem badawczym prof. Smalianczuka, dlatego nie mógł pominąć Skirmunta – jednego z ideologów krajowości. O sympatii autora do tej pięknej idei, której nie udało się zrealizować wobec presji agresywnych nacjonalizmów, świadczy oprócz odrębnego rozdziału, wprowadzenie do tytułu książki słowa Kraj (z dużej litery).

Roman Skirmunt wybrał białoruskość, lecz faktycznie został wypchnięty z niej przez białoruskich socjalistów, którzy uwierzyli w egalitarystyczne hasła rosyjskich bolszewików i nie chcieli tolerować w swoich szeregach obszarnika – „wielkiego pana”. Jest to jeszcze jedna tragiczna nutka w życiu obywatela Kraju.

Uważam, że niektóre wnioski, czy wersje autorskie, spowodują krytykę oraz dyskusję fachowców obeznanych w tym temacie. Jednego tylko zabrakło mi w tej wartościowej monografii – spisu źródeł i bibliografii na końcu.

*Aliaksandr Kraucewicz  
(Warszawa–Grodno)*

<sup>1</sup> Jest to cytat z „Biblii”, który dosłownie brzmi: „Gdzie jest, o śmierci, twoje żądło”.

**Андрэй Чарнякевіч, *Чужы сярод чужых. Павел Аляксюк і беларускія »паланафілы«* [Andrzej Czarniakiewicz, *Obcy wśród obcych. Paweł Aleksyuk i białoruscy „polonofile”*], Мінск 2017, s. 317.**

Paweł Aleksyuk był w grupie działaczy, którzy przed I wojną światową wiaźali odbudowę białoruskości (utworzenie państwa białoruskiego) w oparciu o ideę krajową, a w konsekwencji byli zorientowani na Polskę. Dodać należy, że z kolei idea zachodniorusizmu, przyjęta przez znaczną część polityków białoruskich, miała wyraźnie charakter antypolski. Idea krajowa straciła na znaczeniu po wybuchu I wojny światowej, a zwłaszcza pod jej koniec, kiedy to Białorusini byli kokietowani głównie przez Niemców, ale także Litwinów i dążyli do utworzenia całkowicie niezależnego państwa białoruskiego. Dlatego działacze polonofilscy byli wśród Białorusinów mało popularni, a w dodatku już po powstaniu państwa polskiego nie otrzymywali oni dostatecznego wsparcia z jego strony.

Jednemu z takich polonofilskich polityków – Pawłowi Aleksyukowi – poświęcił swoją książkę, w której na 317 stron aż 244 dotyczy okresu do końca 1922 r., Andrzej Czarniakiewicz. Podjął on działalność już podczas nauki w gimnazjum w Grodnie (od około 1909 r.) a zintensyfikował zwłaszcza od ostatnich miesięcy I wojny światowej. Był działaczem w szeregu organizacji białoruskich, z których część sam tworzył: Białoruskim Komitecie Narodowym, Centralnej Białoruskiej Radzie Grodzieńszczyzny (utworzonej na początku 1919 r., stał na jej czele), Białoruskiej Komisji Wojskowej (przez pewien czas kierował jej pracami), Centralnej Białoruskiej Radzie Wileńszczyzny (został z niej usunięty jako „polski agent”), Najwyższej Radzie, Białoruskim Komitecie Politycznym (1920 r.), Związku Krajowym (utworzonym w 1921 r. przed wyborami do sejmu Litwy Środkowej) i innych. Samo wymienienie tych organizacji pokazuje jak rozdrobniony był wówczas białoruski ruch narodowy.

Paweł Aleksyuk był konsekwentnie politykiem propolskim. W różnych okresach podobne stanowisko zajmowali m.in. Antoni Łuckiewicz (który w 1919 r. uważał, że „teraz Warszawa, a nie Berlin, jest centrum rozwiązywania sprawy białoruskiej”), Bronisław Taraszkiewicz.

28 lipca 1919 r. został przyjęty, wraz z Taraszkiewiczem i M. Kochanowiczem, przez Józefa Piłsudskiego (według niektórych opinii było to apogeum stosunków polsko-białoruskich). Dwa lata później, w końcu września 1921 r. podczas zjazdu białoruskiego w Pradze, Aleksyuk przekonywał, że Białorusini powinni być cierpliwi, powinni odrzucić rewolucyjne wezwania i szukać pomocy na zachodzie, w tym i w Polsce. Pomimo krytycznego stanowiska większości uczestników, twardo bronił tezy, że współpraca z Polską jest najbardziej optymalna („orientacja na Polskę, nie patrząc na czarną pracę urzędników” – s. 236). Podobne stanowisko prezentował Arsen Pawlukiewicz. Po powrocie z Pragi Aleksyuk złożył memoriał na ręce władz polskich w Wilnie w którym, podkreślając propolską orientację, postulował żeby władze wypracowały politykę wobec Białorusinów: udzieliły koncesji w sprawie białoruskiej oświaty, poparły rozwój spółdzielczości i wydały zakaz represjonowania ruchu białoruskiego. 17 XII 1921 r. delegacja białoruska, z Aleksyukiem, została przyjęta w Warszawie przez polskiego premiera i przekazała jemu memoriał, który zawierał najistotniejsze problemy dotyczące mniejszości białoruskiej, ale możliwe

do realizacji (bo np. brak było postulatu przeprowadzenia reformy rolnej). Autor ocenia, że był to moment największego triumfu „bački białoruskich polonofilów” (s. 246) – przypomnę, że Czarniakiewicz podobnie pisał o spotkaniu z Piłsudskim latem 1919 r. Wkrótce jednak nastąpiło „bankructwo polityczne” Aleksyuka – w wyborach do sejmiku Litwy Środkowej (8 I 1922 r.) Związek Krajowy nie zdobył żadnego mandatu. Potem jeszcze angażuje się w działalność Towarzystwa Szkoły Białoruskiej w Nowogródku, po zamachu majowym w 1926 r. aktywizuje się popierając Piłsudskiego i krytykując działaczy białoruskich, którzy byli innego zdania, krytykuje „Hromadę”. W 1929 r. został wybrany radnym w Nowogródku z listy polsko-białoruskiej. A w latach trzydziestych zaczął pracować jako notariusz w Ostrowi Mazowieckiej.

Czarniakiewicz porusza w książce zbyt wiele wątków, chce przedstawić różne nurty ruchu białoruskiego, trochę ginie w tym sam Aleksyuk i ruch polonofilski.

Nazwisko Aleksyuka na przełomie drugiego i trzeciego dziesięciolecia XX w. stało się symbolem ugody, a nawet narodowej zdrady. Autor przytacza negatywne opinie prasy białoruskiej o tytułowym bohaterze książki: wzbudza różnego rodzaju podejrzenia, nie reprezentuje sprawy białoruskiej, nazywano go wręcz zdrajcą. Powstał nawet złośliwy termin „aleksyukowszczyzna”, co było związane – poza krytykowaną orientacją na Polskę – również z oskarżeniami o bycie tajnym współpracownikiem polskich służb, o defraudację pieniędzy otrzymanych na działalność ruchu białoruskiego. Nic w tym dziwnego, bo dla niektórych działaczy „polskie pany były większym wrogiem niż moskiewskie bolszewiki” – tak twierdził Tomasz Gryb (s. 135). Części działaczom podobali się też „biali” – w lipcu 1919 r. rząd białoruski wysłał depezę gratulacyjną gen. Denikinowi w związku z jego zwycięstwami nad bolszewikami. Autor zbyt słabo wyjaśnia dlaczego Aleksyuk stał się polonofilem, czy było to konsekwencją jego wyznania katolickiego?

Krytykujący Aleksyuka za pobieranie polskich pieniędzy, czy też bycie tajnym współpracownikiem polskich służb, zapominają, że problem ten dotyczył także działaczy białoruskich współpracujących z władzami litewskimi, niemieckimi, a nawet rosyjskimi. Autor na ogół cytuje opinie na temat działaczy polonofilskich formułowane przez polityków, którzy otrzymywali pieniądze z innych źródeł, np. Łastowski był członkiem litewskiej Taryby i brał stamtąd oficjalnie pensję.

W książce jest trochę błędów, niektóre o charakterze korektorskim. Delegacja białoruska została przyjęta w Warszawie 17 XII 1921 r. przez premiera Antoniego Ponikowskiego a nie Poniatowskiego (s. 245), nie mogli też wtedy oglądać spektaklu z łoża prezydenta, bo ten został wybrany dopiero prawie rok później, wojewoda białostocki nazywał się Popielawski a nie Popielski (s. 271). Autor nie powinien też wymieniać nazwiska prostytutki z Grodna (s. 270).

Zastanawiające jest również podanie w podtytule wyrazu polonofile w cudzysłowie. Wynika z tego, że autor nie wierzy w ich szczerą intencję, że uważa ich za tzw. polonofilów, którzy prezentują takie stanowisko dla własnych korzyści. Korresponduje to z opinią zamieszczoną na łamach „Kuriera Wileńskiego” w 1925 r. Redakcja odpowiadała, że polonofile istnieją, ale są to zupełnie niedorzeczne jednostki. Czy o to chodziło autorowi?

*Jan Jerzy Milewski*  
*PTH – Oddział w Białymstoku*

**Dmitriy Panto, Wojciech Łukaszun, *Okupacja sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941*, Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk 2018, s. 142.**

Osiemdziesiąta rocznica wybuchu II wojny światowej zbliża się wielkimi krokami. Jak co dekadę, powoli narasta zainteresowanie badawcze i popularyzatorskie rocznicowym tematem. Od lat dziewięćdziesiątych XX w. temat ataku III Rzeszy Niemieckiej nie jest już jednak jedynym wątkiem eksponowanym w książkach, filmach, czy na wystawach przygotowywanych z okazji kolejnej „okrągłej” rocznicy września 1939 r. Porównywalny, a zdarza się, że nawet silniejszy akcent, kładziony jest na sowiecką napaść 17 września.

Skutki sowieckiej agresji, wyrażające się w niemal dwuletniej okupacji dawnych wschodnich ziem II Rzeczypospolitej, przedstawiło tym razem Muzeum II Wojny Światowej. Wydawnictwo *Okupacja sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941* jest pięknym albumem, za którego opracowanie odpowiadało dwóch młodych pracowników Muzeum – Dmitriy Panto i Wojciech Łukaszun. Na album ten składają się zdjęcia i teksty, które wypada chyba opisać oddzielnie. Jednak najpierw należy przyjrzeć się strukturze dzieła.

Po krótkim wstępie następuje pięć rozdziałów: Wrzesień 1939 r., Sowiecki terror okupacyjny, Sowietyzacja, Życie codzienne, Czerwiec 1941 r. Całość zamyka zakończenie, spis wykorzystanych źródeł i literatury oraz słownik pojęć i skrótów. Każdy rozdział rozpoczyna wstęp merytoryczny i pasująca do tematu mapa: historyczna lub narysowana na potrzeby albumu. Dalej zamieszczone są fotografie opatrzone podpisami, z podaniem miejsca przechowywania oryginału. Są one przeplecione fragmentami relacji i opracowań, które mają wprowadzić czytelnika w klimat epoki i pokazać jej realia. Cała struktura jest przemyślana i klarowna, zdecydowanie ułatwia też korzystanie z dzieła.

Największy rozdział, jak również z największym wstępem, to „Wrzesień 1939 r.”. Kolejne części albumu, dotyczące meritum, są nieco uboższe. Rozdział kończący, zatytułowany „Czerwiec 1941 r.”, zarówno w swoim opisie, jak i w warstwie zdjęciowej, pokazuje przede wszystkim niemiecką dokumentację sowieckich zbrodni popełnionych na więźniach po ataku III Rzeszy Niemieckiej na Związek Sowiecki. Jest tu więc drobna niezgodność tytułu rozdziału z zawartością.

Wstęp i merytoryczne wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów są niestety najsłabszą stroną publikacji. Wydaje się, że Autorzy wpadli w pułapkę, czyhającą na każdego historyka usiłującego napisać tekst popularny, skierowany do szerokiego grona odbiorców. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy – my, historycy, nie jesteśmy w tym najlepsi. Język, którym na co dzień operujemy, jest przesiąknięty specyficznym słownictwem ze źródeł, z którymi mamy ciągłą styczność. Gdy próbujemy go uprościć, w tekst wkradają się nieścisłości, niezręczności, niefortunne sformułowania i niejasne uproszczenia. Dotyczy to też tego przypadku.

Już we wstępie dowiadujemy się np., że sowiecki system okupacyjny „opierał się na działaniach określanych mianem sowietyzacji”, jednak w całej pracy, także w rozdziale zatytułowanym „Sowietyzacja”, nie ma wyjaśnienia, czym to coś właściwie było, jak Autorzy to pojęcie rozumieją. W ogóle wydaje się, że hasła „sowietyzacja”, czy „terror”, potraktowali jak swego rodzaju słowa-wytrychy, którymi



można wszystko uprościć. Czy „terrorem” były np. kradzieże, których dopuszczali się sowieccy maruderzy? Nie jestem przekonany do takiego rozumowania. Czy to „terror sowiecki” „zwalczał” polską konspirację niepodległościową? Niby wiadomo, o co chodzi, ale językowo to wyraźnie kuleje.

Z innych „wpadek”, w krótkich przecież tekstach, można wymienić teży, że pakt Ribbentrop–Mołotow był „zwieńczeniem rozmów” z Rapallo w 1922 r., a zbrodnia katyńska była efektem niepodpisania przez Związek Sowiecki międzynarodowych konwencji w sprawie traktowania jeńców wojennych. Jestem przekonany, że Autorzy w pierwotnej wersji tekstów mieli dokładniej opisane i uzasadnione te niefortunne stwierdzenia, ale w ramach ich skracania posunęli się o krok za daleko.

Jednak album to przede wszystkim zdjęcia. A ich zestaw prezentuje się znakomicie. Autorzy obiecują we wstępie, że prezentują zdjęcia niepublikowane lub znane wąskiemu kręgowi odbiorców. I tak właśnie jest! W większości pochodzą one ze zbiorów Grodzieńskiego Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego na Białorusi, Centralnego Państwowego Kinofotofonoarchiwum im. Pszenicznego w Kijowie oraz własnych – Muzeum II Wojny Światowej. Jednak wykorzystano także pojedyncze fotografie z wielu innych archiwów i instytucji: Muzeum Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Mińsku, Centralnego Archiwum Kinofotodokumentów w Sankt Petersburgu, Centralnego Archiwum Kinofotofonodokumentów w Krasnogorsku, Narodowego Archiwum Cyfrowego, Muzeum Krajoznawczego w Lubomlu, Ośrodka Karta i jeszcze innych.

Zabiegiem, który doskonale się Autorom udał, jest łączenie zdjęć propagandowych z cytatami, które obnażają fałsz bijący ze zdjęć. Na przykład zdjęcie uśmiechniętych żołnierzy Armii Czerwonej rozmawiających z polskimi jeńcami (też uśmiechniętymi), jest skontrastowane z relacjami o pobiciach, postrzeleniach, czy samowolnych egzekucjach wykonywanych na jeńcach. Szkoda, że w niektórych fragmentach, jak choćby w rozdziale o sowietyzacji, zabrakło tego zabiegu, a kilka podpisów zostało wprost przepisanych (po przetłumaczeniu) ze zdjęć.

Zaprezentowane fotografie są bardzo ciekawe, jednak publikacja niektórych budzi zdziwienie. Defilada Korpusu Ochrony Pogranicza z okresu międzywojennego, Niemcy z komisji granicznej, mieszkańcy wsi Zgorany... W jakim celu te zdjęcia znalazły się w zbiorze? Czy naprawdę mówią one coś o okupacji sowieckiej? Odnosi się czasem wrażenie, że niektóre fotografie znalazły się w albumie tylko dlatego, że Muzeum II Wojny Światowej ma je w swoich zbiorach, a cały materiał z pewnością nie straciłby na przekazie, gdyby z nich po prostu zrezygnowano.

Gorzej, że niektóre zdjęcia są źle podpisane. Jako przykład podam budynek Teatru Miejskiego w Białymstoku, który – według Autorów – w czasie okupacji sowieckiej został „zamieniony na Dom Ludowy”. Problem w tym, że gmach ten został zbudowany w dwudziestoleciu międzywojennym właśnie jako Dom Ludowy im. Józefa Piłsudskiego, a tylko umieszczono w nim teatr. Sowieci zrobili z niego siedzibę Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi – ale tego z podpisu się niestety nie dowiemy. Abstrahując od innych, w większości drobnych, pomyłek i nieścisłości, zastanowił mnie mocno podpis do zdjęcia demonstracji poparcia władzy sowieckiej zorganizowanej w jednym z polskich miast wcielonych do ukraińskiej

republiki sowieckiej. Zgodnie z nim, ludność niosła tam transparenty „z napisami w różnych językach”. Nie wiem, czy zawiniła tu niewiedza, niedokładność, czy też tzw. poprawność polityczna, bo widać przecież wyraźnie, że są to napisy w języku ukraińskim i hebrajskim. Czy nie można było napisać tego wprost?

Warto powrócić jeszcze na chwilę do mapek, których wykorzystanie na początku każdego rozdziału sygnalizowałem wcześniej. Pomysł jest wspaniały, zrealizowany został zresztą również nie najgorzej. Mamy więc mapkę wschodnich ziem II Rzeczypospolitej Polskiej z zaznaczonymi planowanymi i ostatecznymi granicami podziału tych terenów pomiędzy III Rzeszę i Związek Sowiecki – wyraźną i przejrzystą. Jest mapa z sowieckiego atlasu z 1940 r., ze świeżo powiększonym na zachodzie obszarem ZSRS, a także – wyjątkowo ciekawa – obrazująca etniczny podział terenów zachodnich sowieckiego imperium, według której na polskich ziemiach zagarniętych we wrześniu 1939 r. zamieszkiwali wyłącznie Białorusini i Ukraińcy (pochodząca z tego samego atlasu). Zastanawia sens umieszczenia w zbiorze niemieckiego podziału administracyjnego ziem wcielonych do ZSRS, już po zajęciu ich przez III Rzeszę w 1941 r. Jest prawidłowo wykonana, tylko że dotyczy tematu i okresu, którego wydawnictwo – pozostając w zgodzie z przyjętą tematyką – nie powinno obejmować.

Bardzo słabo, niestety, jest wykonana mapa deportacji obywateli polskich w głąb ZSRS. Po pierwsze, ujęto w niej sześć akcji deportacyjnych, w miejsce powszechnie funkcjonujących czterech. Takie podejście dałoby się może obronić (niektórzy historycy od dawna podobnie widzą ten temat), gdyby we wprowadzeniu do rozdziału znalazło się uzasadnienie takiego rozwiązania. Tam jednak wyraźnie jest mowa o „czterech deportacjach”. Nietrafionym zabiegiem jest zastosowanie w legendzie mapy sformułowań z sowieckich dokumentów. Przeciętny czytelnik bez dokładniejszej wiedzy historycznej – a do takiego jest przecież skierowany album – nie zrozumie takich określeń jak „specjalni przesiedleńcy”, czy „koloniści”, tym bardziej, że są przeplatane określeniami opisowymi i kompletnie nie są kompatybilne z tekstem rozpoczynającym rozdział. Przytoczona data drugiej deportacji jest z kolei po prostu błędem. Dlaczego wykonawca mapki określił ją na 9–13 kwietnia 1940 r.? Według wszystkich dokumentów i opisów akcja ta rozpoczęła się 13 kwietnia. Dziwne jest też graficzne rozwiązanie obrazujące miejsca skąd pochodzili deportowani w trzech operacjach z 1940 r. Można odnieść wrażenie, że wywożono tylko mieszkańców ziem przyłączonych do ukraińskiej republiki sowieckiej, a jest to nieprawda. Podsumowując – pomysł na mapkę był bardzo dobry, ale wykonanie złe.

Także słownik pojęć i skrótów jest nieco rozczarowujący. Brakuje tu chociażby skrótów: ZSRS i ZSRR (używanych w publikacji wymiennie), osadników czy nieśczęsnej sowietyzacji; o kolonistach i specjalnych przesiedleńcach nie wspominając. Szkoda.

Pora na podsumowanie. Opisywany album jest wydawnictwem ciekawym i potrzebnym. Zaprezentowane w nim fotografie wciągają czytelnika w historyczny świat, budzą zainteresowanie tematem, niejednokrotnie zaskakując swą wymową. Jestem przekonany, że niejednokrotnie sięgną po niego zarówno zawodowi historycy, jak i pasjonaci historii, a nawet osoby, które zazwyczaj omijają książki historyczne. W powyższej recenzji skupiłem się na niedociągnięciach tego dzieła,

co nie zmienia faktu, że ogólne wrażenie po lekturze mam pozytywne. Pozostaje tylko pewien niedosyt i wrażenie, że można było to zrobić trochę lepiej. Ale czy ktokolwiek, kiedykolwiek stworzył dzieło doskonałe?

Marcin Zwolski  
Muzeum Pamięci Sybiru

\*  
\*            \*

**Klaus Pischel, *Niezwykła przyjaźń. Próba człowieczeństwa w okupowanej Polsce*, Białystok 2018, s. 185.**

W 2014 r. berlińskie wydawnictwo Verlag am park opublikowało książkę Klausa Pischela pt. *Eine ungewöhnliche Freundschaft. Tragik und Menschlichkeit im besetzten Polen*. Obecnie, w wyniku starań Polskiego Towarzystwa Historycznego ukazało się wydanie polskie (sfinansowane przez fundację niemiecką). Klaus Pischel zastanawia się w książce dlaczego w Niemczech doszło do przejścia władzy przez Hitlera i zwycięstwa nazizmu. Jego zdaniem główną przyczyną było narzucenie Niemcom zbyt twardych warunków pokoju po I wojnie światowej. Niemcy czuli się upokorzeni, a Hitler był symbolem usuwania ograniczeń i przywracania im godności. Czytelnika mogą zaskoczyć te historiozoficzne rozważania Autora, które stanowią bardzo znaczącą część publikacji. Są one jakby usprawiedliwieniem, wytłumaczeniem postępowania Niemców. Kluczową kwestią w książce jest ostrzeżenie przez por. Philippa Schweigera (komendanta żandarmerii w Tykocinie) ks. Kaczyńskiego o mającej nastąpić pacyfikacji jego rodzinnej wsi Krasowo-Częstki, która miała być karą za akcję oddziału Armii Krajowej 12 lipca 1943 r. w pobliżu tej miejscowości, w trakcie której zginęło ośmiu Niemców. Z tego ostrzeżenia mieszkańcy, którzy nie czuli się winni, nie skorzystali. Niecały rok później Schweiger stał się przypadkową ofiarą zamachu oddziału Armii Krajowej na Ericha Kocha na trasie Białystok–Tykocin w okolicach Rzędzian.

Historia relacji ks. Kaczyńskiego i Schweigera stała się głośna w 1958 r., kiedy to książd zgłosił się jako świadek w toczącym się w Warszawie procesie Ericha Kocha. Jego wypowiedź podczas procesu, że w czasie okupacji w Polsce obok zbrodniarzy, takich jak Koch, byli Niemcy, którzy zachowywali się przyzwoicie, wzbudziła wielkie zainteresowanie. Niemcy wychodzący po II wojnie światowej z „epoki zaćmienia” poszukiwali pozytywnych bohaterów. W tamtejszej prasie ukazało się szereg artykułów poświęconych „przyzwoitemu Niemcowi” – Philippowi Schweigerowi, a wdowa po nim nawiązała kontakt z ks. Kaczyńskim, którego zaprosiła do rodzinnego miasta Schweigerów – Meckenheim. Wizytę udało się doprowadzić do skutku dopiero po 20 latach.

J. J. M.



## K R O N I K A N A U K O W A

### WYKAZ PRAC DOKTORSKICH Z HISTORII OBRONIONYCH W REPUBLICIE LITWY W 2017 R.

Andrijauskaitė Ugnė Marija. Urban workers and organised labour movement in Lithuania, 1918–1940 = Miestų darbininkai ir organizuotas darbo judėjimas Lietuvoje, 1918–1940. Promotor: dr Rimantas Miknys, Vytauto Didžiojo universitetas, Klaipėdos universitetas. Kaunas, 2017.

Balkus Mindaugas. Lithuanization of the society and public sphere in Kaunas city in 1918–1940 = Visuomenės ir viešosios erdvės lituanizavimas Kauno mieste 1918–1940 m. Promotor: prof. dr Jonas Vaičenonis, Vytauto Didžiojo universitetas, Klaipėdos universitetas. Kaunas, 2017.

Bražiūnas Mantas. The journalistic field in occupied Lithuania (1940–1944) = Žurnalistikos laukas okupuotoje Lietuvoje (1940–1944). Promotor: prof. dr Andrius Vaišnys, Vilniaus universitetas. Vilnius, 2017.

Dambrauskaitė Neringa. Noble household in the Grand Duchy of Lithuania in the 16th century and the first half of the 17th century = Bajorų namų ūkis Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje XVI a.–XVII a. I pusėje. Promotor: prof. dr Irena Valikonytė, Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2017.

Kareniauskaitė Monika. Crime and punishment in Lituianian SSR = Nusikaltimas ir bausmė Lietuvos SSR. Promotor: doc. dr Arūnas Streikus, Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2017.

Klovas Mindaugas. The origin and diffusion of private documents in the Grand Duchy of Lithuania from the end of 14th to the beginning of the 16th century (1529) = Privačių dokumentų atsiradimas ir raida Lietuvos Didžiojoje Kunigaikštystėje XIV a. pabaigoje – XVI a. pradžioje (1529 m.). Promotor: prof. dr Rimvydas Petrauskas, Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2017.

Nefas Mindaugas. Expression of ideology of the Lithuanian Riflemen's Union in Lithuanian society, 1919–1940 = Lietuvos šaulių sąjungos ideologijos raiška Lietuvos visuomenėje 1919–1940 m. Promotor: prof. dr Jonas Vaičenonis, Vytauto Didžiojo universitetas. Kaunas, 2017.

Pansevič Violeta. Education of Vilnius city dwellers in the 17th–18th c. = Vilniaus miestiečių išsimokslinimas XVII–XVIII a. Promotor: prof. dr Vaida Kamuntavičienė, Vytauto Didžiojo universitetas, Klaipėdos universitetas. Kaunas, 2017.

Paškauskas Juozapas. Leisure culture in Lithuania's major cities and in provincial areas in the late 19th – early 20th centuries = Laisvalaikio kultūra didžiuosiuose Lietuvos miestuose ir provincijoje XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje. Promotor: prof. dr hab. Tamara Bairašauskaitė, Lietuvos istorijos institutas, Vilniaus universitetas. Vilnius, 2017.

Petrauskienė Aistė. Places of partisan war: memorialisation and heritagisation in the Independent Lithuania = Partizaninio karo vietas: įamžinimas ir įpaveldinimas Nepriklausomoje Lietuvoje. Promotor: prof. dr. Alfredas Bumblauskas, Vilniaus universitetas, Lietuvos istorijos institutas. Vilnius, 2017.

Šidlauskas Andrius. The expression of the Lithuanian Marian identity in pastoral ministry during 1940–1993 = Lietuvos marijonų identiteto raiška pastoracinėje veikloje 1940–1993 metais. Promotor: kan. prof. dr. Kęstutis Žemaitis, Vytauto Didžiojo universitetas. Kaunas, 2017.

Urmanski Antoni Kazimierz. The Zaberezinskis family among the 15th- and 16th-century Lithuanian political elite = Zaberezinskių giminė XV–XVI a. LDK politinio elito gretose. Promotor: prof. dr. Jūratė Kiaupienė, Vytauto Didžiojo universitetas, Klaipėdos universitetas. Kaunas, 2017.

Wykaz opracowała:  
Diana Šlapšinskiė  
Instytut Historii Litwy

SPRAWOZDANIE Z JUBILEUSZOWEJ MIĘDZYKRAJOWEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ  
„GRANICE I POGRANICZA. HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ”,  
BIAŁYSTOK, 15–16 CZERWCA 2018 R.

W 1968 r., wraz z powołaniem Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, rozpoczął swoją pracę Zakład Historii, co dało początek studiom historycznym w Białymstoku. W 2018 r. minęło 50 lat od tego wydarzenia. Instytut Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku, kontynuator Zakładu, przygotował z tej okazji jubileuszową konferencję naukową, która odbyła się w dniach 15–16 czerwca na Wydziale Historyczno-Socjologicznym UwB. Było to już trzecie sympozjum pod wiodącym tytułem *Granice i Pogranicza. Wcześniejsze towarzyszyły obchodom 30 i 40-lecia studiów historycznych w naszym mieście (Granice i pogranicza. Historia codzienności i doświadczeń w 1998 r. oraz Granice i pogranicza. Mikrohistorie i historie życia codziennego w 2008 r.)*.

Konferencja miała charakter międzynarodowy, a prelegenci reprezentowali różne ośrodki krajowe (Białystok, Bydgoszcz, Kraków, Katowice, Toruń, Warszawa) oraz zagraniczne (Brześć, Grodno, Mińsk, Lwów, Wilno). Uwaga badaczy skupiła się w szczególności na takich obszarach jak: integracja i dezintegracja państw i społeczeństw na przestrzeni dziejów, procesy migracyjne, kształtowanie się i znaczenie granic oraz specyfika wschodniego pogranicza Polski i Unii Europejskiej, choć nie zabrakło także wystąpień odnoszących się do innych kwestii.

Pierwszego dnia bowiem, w trakcie obrad plenarnych, referat rozpoczynający konferencję wygłosiła Bożena Czwojdrak, która zaprezentowała zarys problemu dotyczącego kształtowania się dworów późnośredniowiecznych władców w Królestwie Polskim. Kolejny z prelegentów Piotr Łozowski przedstawił wyniki badań odnoszące się do sytuacji ekonomicznej ludności Nowej i Starej Warszawy w późnym

średniowieczu. Referent wypunktował procesy gospodarcze i społeczne zachodzące w obu dzielnicach (zaliczył do nich m.in.: sprzedaż i dzierżawę nieruchomości, rynek kredytowy, migracje ludności między Starą i Nową Warszawą, proces bogacenia się mieszkańców w jednym i drugim ośrodku). Na ich podstawie autor ocenił wzajemne oddziaływanie tych dwóch tkanek miejskich. Dalsze rozważania z zakresu historii gospodarczej kontynuował dr Piotr Guzowski. Pracownik Uniwersytetu w Białymstoku omówił funkcjonowanie Podlasia w systemach skarbowych Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony. Na Podlasie w tym okresie, jednakże z innej perspektywy, spojrzął również Emil Kalinowski. Prelegent omówił integrację tego obszaru z Koroną. Wyraził opinię, że proces, który zakończył się inkorporacją Podlasia w 1569 r. rozpoczął się zdecydowanie wcześniej. E. Kalinowski przedstawił także związki Podlasia z Wielkim Księstwem Litewskim, Mazowszem, Wielkopolską i Małopolską, Prusami.

Kolejny referent, Tomasz Jaszczółt, omówił wnioski z badań nad protokołami komisji granicznych z 1529 r. Gremium to zostało powołane w celu ustalenia pierwotnego przebiegu granic pomiędzy starostwami bielskim i grodzieńskim, a goniądzkimi dobrami Radziwiłłów, źródło zaś powstało w dwóch językach: ruskim i łacińskim. Dotąd znana była tylko treść w języku ruskim, ze względu na jej drukowaną edycję z XIX w. Autor wystąpienia wprowadził natomiast do obiegu naukowego drugą wersję – łacińską, przedstawiając także starania szlachty ziemi goniądzkiej o uwolnienie się spod władztwa Radziwiłłów i dążenia królowej Bony, która starała się wykorzystać tę sytuację do powiększenia majątku monarszego. W następnym wystąpieniu Mariusz Drozdowski skupił się na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Autor publikacji o kozaczyźnie zaporoskiej tym razem omówił granice kompromisu, jakie zaistniały wokół prób rozwiązania problemu kozackiego przez Rzeczpospolitą w latach 1648–1659. Następnie, w kontekście pogranicza systemów prawnych sytuację w Obwodzie Białostockim w latach 1807–1842 przeanalizował Karol Łopatecki.

W trakcie pierwszego dnia obrad nie zabrakło również wystąpień gości z zagranicy. Jonas Drungilas – pracownik Litewskiego Instytutu Historycznego – zaprezentował swoje badania dotyczące lituanizacji nazwisk (z przyrostkiem -aitis) szlachty polskiego pochodzenia w Litwie w XVII–XVIII w. Z kolei mgr Przemysław Sianko przedstawił referat dotyczący rozgraniczenia mazowiecko-litewskiego. Autor podał nowe fakty dotyczące funkcjonowania pogranicza tych dwóch ziem w oparciu o dokument z 1358 r. Z kolei Ihor Skoczylas zreferował problem odbioru Litwy i Polski jako ojczyzny. Wykładowca z Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie postawił pytanie badawcze: Czy Litwa i Polska – to ta sama Ojczyzna, a odpowiedzi szukał poprzez analizę granic oraz pogranicza geograficznego i kulturowego metropolii kijowskiej obrządku słowiańsko-bizantyńskiego (XIV–XVIII w.). Pierwszego dnia obrad jedynie Paweł Krokosz omówił badania z płaszczyzny historii powszechnej. Naukowiec przeanalizował działania cara Piotra I w kierunku ekspansji terytorialnej skupionej wokół pobliskich Imperium Rosyjskiemu mórz (m.in. Bałtyku, Morza Czarnego, Morza Kaspijskiego).

Obrady drugiego dnia były prowadzone w dwóch równoległych sekcjach.

Pierwsza skupiła badaczy zajmujących się m.in. historią Kościoła. Swietłana Morozowa z Grodna zainteresowała słuchaczy tematem unii brzeskiej i jej kon-

sekwencjami w obecnym funkcjonowaniu kulturalno-cywilizacyjnym na terenach Białorusi i Ukrainy. Przedstawiła ona tezę, że na obecną tożsamość mieszkańców Ukrainy – ich odrębność od sąsiednich narodów, a także przetrwanie rusyfikacji w czasach powojennych (po 1945 r.) – wpłynęło przyjęcie przez nich wyznania unickiego jako narodowego. Dalej naukowicz z Uniwersytetu Janka Kupały w Grodnie, zaznaczyła, że naród białoruski był pozbawiony tak sprecyzowanego wyznacza, jakim było zdecydowanie odrębne wyznanie, dlatego został bardzo narażony na rusyfikację, czego skutkiem jest obecnie chociażby dominacja języka i kultury rosyjskiej nad białoruską. Temat unii brzeskiej kontynuował Andrzej Buczyło. Pracownik Instytutu Historii Państwowej Akademii Nauk mówił o konwersjach wiernych Kościoła unickiego na katolicyzm na terenie Podlasia i powiatu brzeskiego w XVIII w. Na podstawie zachowanych źródeł dla brzeskiej części diecezji włodziemskiej (obejmującej południową część Podlasia i powiat brzeski), autor wskazał, że duża skala tego zjawiska doprowadziła do likwidacji części parafii unickich na powyższym obszarze. Naukowicz zwrócił uwagę na to, że kler unicki i jego rodziny nie były w pełni odporne na działalność ekspansywną Kościoła rzymsko-katolickiego, często zatem również w tej grupie dochodziło do odejścia od wyznania greko-katolickiego. Z kolei reprezentantka historycznego środowiska toruńskiego Wioletta Zielecka-Mikołajczyk także poruszyła kwestię unitów, lecz w kontekście analizy czynników dezintegrujących prawosławną społeczność diecezji przemyskiej w XVII w. Prelegentka w swoim wystąpieniu zwróciła również uwagę na czynniki integrujące wiernych konfesji wschodniej na przytoczonym terenie. Następnie Jakub Grodzki odniósł się do specyfiki organizacyjnej dystryktu podlaskiego jako części Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszej połowie XVII w. Owa specyfika wynikała z braku linearnej granicy między dystryktami oraz faktu, że parafie były powiązane osobą superintendenta – głównego duchownego dystryktu. Ponadto po 1569 r. Podlasie formalnie przynależało do terytorium Królestwa Polskiego, jednak wspólnota wiernych Kościoła ewangelicko-reformowanego, która zamieszkiwała województwo podlaskie pozostała w ramach administracyjnych Jednoty Litewskiej.

Kolejny blok referatów rozpoczął Krzysztof Boroda, który w swoich rozważaniach zajął się kwestią miar zbożowych w Królestwie Polskim (XVI w.). Przeniósł on dane dotyczące tych miar oraz cen zbóż na mapę i zaprezentował wpływ tych czynników na kształtowanie się sfer gospodarczych w Królestwie Polskim w XVI w., wskazując, że najwyższe ceny były na Pomorzu, a najniższe na Ukrainie. Niebagatelną rolę odgrywała w handlu zbożem rzeka Wisła. Kolejny z prelegentów również podjął temat oscylujący wokół dużej rzeki, jaką jest Dźwina. Mariusz Balcerek omówił rolę gospodarczą tej rzeki w życiu społeczności zamieszkującej jej brzegi i dorzecza. Głównymi produktami, które dostarczano drogą wodną do portu w Rydze było siemię lniane, włókno lniane i konopie, a od 1764 r. także rozwinął się w tym terenie eksport drewna. Rzeką Dźwiną wyznaczała często granicę pomiędzy terytoriami różnych krajów jak też stanowi stałe rozdzielnice regionów: Semigalii i Kurlandii z Liwandią i Łatgalią. Badacz dziejów Inflant dodatkowo zaznaczył, że na graniczny charakter Dźwiny – szczególnie w dolnym jej biegu – wpłynął fakt dużej trudności przy próbie sforsowania. Kolejni prelegenci kontynuowali tematykę dotyczącą Inflant. Celem wystąpienia Pawła Jeziorskiego było zaprezen-



wanie stanu badań nad migracjami w dawnej Rzeczypospolitej na podstawie przemieszczeń szlachty koronnej i litewskiej w Inflantach Polskich (XVI–XVIII w.). Natomiast Teresa Rączka-Jeziorska zbadała motywy migracji do Inflant Polskich w XVIII–XIX w. Prelegentka zastanawiała się czy były to przyjazdy zarobkowe, czy raczej skupiły się na dążeniach intelektualnych? Autorka swoje wnioski przedstawiła na przykładzie guwernerów na dworach dawnych Inflant Polskich.

W dalszej części obrad Monika Kozłowska przybliżyła zagadnienie występowania osób spoza Białegostoku w zapisach najstarszych białostockich ksiąg miejskich (XVIII w.). Okazało się, że ponad 40% stanowiły osoby z miejscowości oddalonych o maksymalnie 10 km od Białegostoku. Ponadto zdecydowana większość wsi i miejscowości, z których pochodzili przybysze znajdowała się na północ lub południe od Białegostoku. Prelegentka zaznaczyła także, że większość wpisów, w których przynajmniej jedna strona pochodziła spoza miasta, dotyczyła spraw cywilnych. Janusz Danieluk z kolei mówił o majątkach instrukcyjnych w zachodnich powiatach Guberni Grodzieńskiej. Dotyczyły one majątności skonfiskowanych uczestnikom powstania styczniowego lub pierwotnie należących do państwa, z których stworzono folwarki państwowe, którymi zarządzał Minister Dóbr Państwowych. Minister na podstawie Instrukcji z 23 lipca 1865 r. podjął decyzję o sprzedaży powyżej wspomnianych własności ziemskich Rosjanom. Miała to być dla nich zachęta do zamieszkania na stałe na zachodnich krańcach Cesarstwa. Istotne jest również to, że majątki te nie mogły być odsprzedane Polakom, co miało stanowić kontynuację i tak sporych reperkusji po powstaniu styczniowym. Obrady pierwszej sekcji zakończyła Tatiana Woronicz. Pracownik Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu Ekonomicznego w Mińsku skupiła się na problemie przestępczości gospodarczej, którą można było zaobserwować w miastach zachodnich prowincji Imperium Rosyjskiego na przełomie XIX i XX w. Autorka swoje badania przedstawiła na podstawie pięciu dużych ośrodków miejskich: Grodna, Mińska, Mohylewa, Wilna, Witebska. Zwróciła uwagę na rodzaje i formy dokonywanych przestępstw oraz wpływ tej działalności na przestrzeń ekonomiczną i społeczną omawianych miast.

W drugiej sekcji swoje badania przedstawili naukowcy zajmujący się problemami badawczymi związanymi z historią najnowszą. Panel ten rozpoczął dr Christhard Henschel. Pracownik Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie przedstawił rozważania dotyczące Północnego Mazowsza w niemieckich i polskich koncepcjach przestrzennych 1918–1945 oraz przeanalizował okoliczności nazywania tego terenu rdzeniem polskim bądź, z perspektywy Niemiec, „nową ziemią” (*Neuland*) w Prusach Wschodnich. Naukowiec szczególną uwagę zwrócił na okres okupacji tego terenu przez Niemcy w trakcie drugiej wojny światowej (*Regierungsbezirk Zichenau*/rejencja ciechanowska). Wykazał także, jak wcześniejsze niemieckie poglądy na ten obszar wpłynęły na politykę władz okupacyjnych. Jednak dominującym tematem tej sesji były kwestie granicy polsko-sowieckiej po drugiej wojnie światowej. Referat Katarzyny Sokół dotyczył doświadczeń mieszkańców ówczesnego województwa białostockiego (w szczególności okolic Kuźnicy) w sprawie wytyczania granicy polsko-sowieckiej w latach 1944–1948. Autorka przedstawiła sytuację z 1944 r., kiedy to poprzez wytyczenie linii granicznej tzw. „kreską na mapie”, część wsi, posiadłości czy ziemi rolnej pozostawało po przeciwnych stronach granicy. Utrudniało to obsługiwanie tych terenów przez właścicieli i narażało

ich na niebezpieczeństwo. Dopiero w 1948 r. linia ta została delikatnie skorygowana z korzyścią dla niektórych mieszkańców. Z kolei Zbigniew Zyglewski poddał szczegółowej analizie polskie znaki graniczne ustawione pomiędzy terytorium Polski a ZSRS w okresie 1946–1947, zwracając także uwagę na proces i logistykę delimitacji granicy (pozyskanie surowca, wykonanie słupów, pali poligonalnych, magazynowanie i przetransportowanie ich na miejsce osadzenia, komisyjne umocowanie oraz postępowanie z materiałem niewymiarowym, nieużyтым). Vitalija Stravinskienė, pracownik Instytutu Historii Litwy w Wilnie przedstawiła referat pod tytułem: *Wymiana ludności, której nie było: migracje między Litwą a Polską w latach 1944–1947*. Autorka skupiła się na skutkach zmiany granic po drugiej wojnie światowej, których wynikiem były masowe przesiedlenia ludności. Zwróciła między innymi uwagę na nieporównywalną skalę dokonanych przemieszczeń cywilów między oboma krajami. Według decyzji władz sowieckich, transport ludzi nabrał jednostronnego kierunku mianowicie z terenów Litewskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej do Polski. Natomiast plany wywiezienia 10–15 tys. Litwinów z Polski do sowieckiej Litwy pozostały niezrealizowane.

W dalszej części konferencji Swietłana Siłowa. Pracownik Państwowego Uniwersytetu w Grodnie przybliżyła problem relacji kleru prawosławnego Zachodniej Białorusi z rządem sowieckim i instytucjami publicznymi w drugiej połowie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. W następnym wystąpieniu prof. Andrzej Sadowski przedstawił badania dotyczące tożsamości mieszkańców małych miast pogranicza polsko-żydowskiego na przykładzie województwa białostockiego. O relacjach litewsko-polskich w ostatnich dziesięcioleciach zależności Litwy opowiedział z kolei prof. Algis Kasperavičius. Naukowiec mówił o tym, że w latach pięćdziesiątych XX w. za sprawą Sowietów Polaków na Litwie dotykała ekspatriacja oraz zostali oni pozbawieni warstwy intelektualnej. Jednak od 1957 r. wśród Litwinów stale wzrastało zainteresowanie polską kulturą, językiem, prasą, wydarzeniami życia społecznego. Autor twierdził, że Polacy cieszyli się wówczas sympatią Litwinów, lecz przezwyciężenie negatywnych stereotypów nie było kompletne, gdyż w latach 1988–1990 znowu zaczęto ograniczać kulturę i społeczne wpływy Polaków, ponieważ traktowano ich działalność jako czynnik zagrażający stabilności Litwy. Następnie Joanna Sadowska, dziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego, skupiła się na problemie rzeczywistości polsko-sowieckich bezpośrednich kontaktów transgranicznych w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX stulecia. Zaznaczyła ona, że pomimo oficjalnych przyjaznych stosunków pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową a ZSRS przekraczanie granicy tych dwóch krajów było obwarowane wieloma trudnościami. W przeciągu lat, w zależności od sytuacji politycznej, możliwości wyjazdów zmieniały się. Referentka zwróciła uwagę, że pomimo zakazów ludzie np. prowadzili działalność zarobkową polegającą na nielegalnym przewożeniu przez granicę i sprzedaży towarów, które to działania, według prelegentki, można uznać za element strategii przystosowawczej do systemu, a pogłębiającą się tolerancję władz wobec tych praktyk – za przejaw postępującej jego detotalitaryzacji.

Przedstawione w ciągu dwóch dni obrad referaty wywołały liczne dyskusje, które kontynuowano także w kularach, a nawiązane podczas konferencji kontakty naukowe owocują wymianą doświadczeń i materiałów. Można uznać, że zorgani-

zowanie sympozjum naukowego okazało się trafnym i zasadniczym punktem celebrowania tak znaczącej w białostockim środowisku historycznym uroczystości – 50-lecia studiów historycznych. Ważną pamiątką po tym naukowym wydarzeniu będzie przygotowywana przez organizatorów publikacja pokonferencyjna.

*Jakub Grodzki  
Białystok*

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA  
„100-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ. ROK 1918  
Z PERSPEKTYWY POLSKIEJ, LITEWSKIEJ, BIAŁORUSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ”  
BIAŁYSTOK, 13–14 WRZEŚNIA 2018 R.

DYSKUSJA O RELACJACH POLSKO-ROSYJSKICH W PIERWSZEJ POŁOWIE XX W.  
Z UDZIAŁEM PROFESORÓW GIENNADIJA MATWIEJEW (MOSKWA)  
I ADAMA DOBRONŃSKIEGO (BIAŁYSTOK)  
BIAŁYSTOK, 23 LISTOPADA 2018 R.

Konferencja poprzedziła obrady Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego i była jedną z pierwszych w regionie poświęconych setnej rocznicy odzyskania niepodległości. W zamyśle organizatorów było pokazanie wydarzeń w Polsce na tle tego, co działo się wówczas w tej części Europy Środkowo-Wschodniej. Chodziło też o przypomnienie, że w końcu XVIII w. dokonano rozbiorów Rzeczypospolitej, a po zakończeniu I wojny światowej niepodległe państwa udało się utworzyć tylko części narodów, które ją zamieszkiwały (poza Polakami – Litwinom). Białorusinom i Ukraińcom nie udało się zrealizować swoich marzeń – pozostali bez własnych niepodległych państw. Żeby uniknąć tylko polskiego punktu widzenia zaproszono do udziału wybitnych historyków z krajów sąsiednich (dawnej Rzeczypospolitej): z Litwy m.in. prof. Alvydas Nikžentaitis, prof. Rimantas Miknys (były oraz obecny dyrektor Instytutu Historii Litwy), doc. Algis Kasperavicius (Uniwersytet Wileński, wyjątkowo aktywnie współpracujący z historykami polskimi), Białorusi na czele z prof. Aliksandrem Smalianczukiem (który po wyrzuceniu przez władze z Uniwersytetu Grodzieńskiego pracuje w Instytucie Sławistyki PAN). Dwanaście referatów wygłosili wybitni historycy z Polski na czele z prof. Andrzejem Chwalbą, prof. Mariuszem Wołosem oraz prof. Adamem Dobrońskim (mistrzem mikrohistorii). O ile wątki litewskie i białoruskie były wspomagane przez pracowników Uniwersytetu w Białymstoku zajmujących się tą tematyką (dr hab. Krzysztofa Buchowskiego – sprawy litewskie oraz prof. Eugeniusza Mironowicza i prof. Wojciecha Śleszyńskiego – tematyka białoruska), to wątkiem ukraińskim zajęło się tylko dwoje referentów m.in. dr hab. Roman Wysocki (UMCS), który przedstawił „Mit roku 1918 we współczesnej historiografii ukraińskiej”. Ogółem wystosowano zaproszenia do 20 historyków (w tym 12 z Polski), wszystkie referaty – co się rzadko zdarza – zostały wygłoszone.

Pierwsza sesja była poświęcona sytuacji w latach II wojny światowej, a zwłaszcza w jej końcu, kiedy to nie tylko Polacy byli „Z nadzieją na lepsze jutro” – to tytuł inauguracyjnego konferencji referatu dr hab. Jana Snopko (prof. Uniwersytetu w Białymstoku). W sesji drugiej skupiono się głównie na wydarzeniach roku 1918, ale nie tylko na problematyce politycznej a także na trudnych dylematach osobistych, jak w przypadku Romana Skirmunta (mówił o nim prof. Smalianczuk) – zwolennika idei krajowej, która przegrywała wówczas z ideami narodowymi, czy wręcz nacjonalistycznymi. Na przykładzie rodziny Skirmuntów rozpatruje on problem opcji politycznej Polaków litewskich w tym czasie. Do problematyki tej nawiązał również dr Dangiras Maciulis (Instytut Historii Litwy) w swoim referacie pt. „W poszukiwaniu tożsamości litewskiej: bracia Iwanowscy, bracia Birzysko i inni”. Tu trzeba dodać, że z trzech braci Iwanowskich każdy wybrał inną opcję narodowościową (polską, białoruską i litewską). Podczas sesji trzeciej rozważano głównie problemy historiograficzne – otworzył ją referat prof. Andrzeja Chwalby (Uniwersytet Jagielloński) pt. „Rok 1918 w polskiej historiografii (po 1989 r.)”. Mówiono też o mitach dotyczących tego roku w różnych krajach. Prof. Nikžentaitis postawił prowokacyjne pytanie „Czy istnieje mit 1918 roku na Litwie?” W sesji piątej poświęconej rokowi 1918 i jego następstwom w szkolnych podręcznikach historii referaty wygłosili: dr Małgorzata Moroz i dr hab. Artur Pasko (Uniwersytet w Białymstoku) – podręczniki polskie, doc. Stanisław Rudowicz – białoruskie, doc. Kasperavicius – litewskie i dr hab. Teresa Maresz (UKW w Bydgoszczy) – ukraińskie. Polska posiadała przez lata wspólne komisje podręcznikowe z krajami sąsiednimi. Z tego co wiadomo, nadal pracują komisje: polsko-litewska i polsko-ukraińska, natomiast polsko-białoruska od przeszło dwudziestu lat jest w stanie „uśpienia”. Wygłoszono jeszcze dwa referaty poświęcone polskim Żydom: dr Artur Markowski (Uniwersytet Warszawski) – „Wpływ przemocy antyżydowskiej na postawy Żydów wobec niepodległości Polski” i dr hab. Jolanta Żyndul (Żydowski Instytut Historyczny) – „Żydowski bilans niepodległości”.

W dyskusji końcowej sugerowano, że „narodowość żydowska” powinna znaleźć się w tytule konferencji. Słuszne także zwrócono uwagę na nieobecność historyków z Ukrainy oraz Rosji. Na usprawiedliwienie organizatorów podam, że konferencja początkowo była wspierana tylko przez Zarząd Główny PTH. Potem przyszło wsparcie z Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miasta i Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Białymstoku, który został współorganizatorem. Było już jednak za późno, żeby zaprosić kolejnych referentów, zwłaszcza zagranicznych. Materiały z konferencji zostaną opublikowane w „Studiach Podlaskich”.

Brak wątku rosyjskiego nadrobiono podczas dyskusji na temat relacji polsko-rosyjskich w pierwszej połowie XX w. w kontekście stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Odbyła się ona na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku z udziałem dwóch równolatków: dr hab. Adama Dobrońskiego (profesor Uniwersytetu w Białymstoku) i prof. Giennadija Matwiejewa (Moskiewski Uniwersytet Państwowy im. Łomonosowa). Pierwszy urodził się 1 listopada 1943 r., drugi – dzień później. Dziadek pierwszego był żołnierzem z poboru w gwardii carewicza w Sankt Petersburgu, ojca drugiego wcielono do Armii Czerwonej maszerującej w 1920 r. na Warszawę, skąd szczęśliwie powrócił do domu. Prof. Dobroński był przez wiele lat dziekanem Wydziału Humanistycznego, dyrektorem Instytutu Histo-

rii a także ministrem d/s kombatantów. Prof. Matwiejew od 25 lat jest kierownikiem Katedry Południowych i Zachodnich Słowian w Uniwersytecie Moskiewskim, wchodził też w skład byłej Polsko-Rosyjskiej Komisji d/s Trudnych. Jeden (Dobroński) jest biografem prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego, drugi (Matwiejew), to autor obszernej biografii Józefa Piłsudskiego (Moskwa 2008).

Choć dyskusja rozpoczęła się od pytania czy Polacy i Rosjanie to „totalni wrogowie” skazani na siebie, to potem koncentrowała się wokół następującej tematyki: „Odradzenie się Polski, niewypowiedziana wojna 1919–1920. Czy można było inaczej ułożyć sąsiedztwo na granicy ustalonej w Rydze?” Prof. Matwiejew wygłosił dość kontrowersyjną tezę, że Lenin tylko do wiosny 1919 r. był nastawiony na realizację rewolucji światowej. W maju tego roku hasło to „wypadło” na kilkanaście miesięcy z jego przemówień, a powróciło dopiero w maju roku następnego, kiedy to przeforsował postulat dokonania rewolucji w Polsce. Sprzeciwiał się temu Lew Trocki, który uważał, że chociaż armia polska była w odwrocie, to jednak nie została rozbita. Najważniejszą sprawą dla Rosji Radzieckiej było wówczas zawarcie porozumienia handlowego z Wielką Brytanią, które pozwoliłoby na odbudowę potencjału przemysłowego. Wspomniano jeszcze o losach jeńców z Armii Czerwonej w polskiej niewoli – Matwiejew jest autorem książki na ten temat, która została przetłumaczona na język polski. Potwierdził on po raz kolejny, że nie znalazł żadnego polskiego rozkazu dotyczącego rozstrzeliwania lub represjonowania jeńców. Przyczyny ich śmiertelności były inne. Ze względu na przedłużającą się dyskusję zabrakło już czasu na podjęcie tematu relacji polsko-radzieckich w latach II wojny światowej.

*Jan Jerzy Milewski*  
*PTH – Oddział w Białymstoku*

